SOSNOWICA: Wujek aresztowany z podejrzeniem o molestowanie 4-latki strona 9

MILANÓW: Syn policjanta potrącił dziecko na pasach strona 9

strona 22

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

7 - 13 stycznia 2020 r. ▪ nr 01 (617) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

parczew.24wspolnota.pl

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODED

Andrzej Kiryczuk, członek Powiatowej Rady Lubelskiej Izby Rolniczej

Przedstawiciel rolników mówi nie, małym gospodarstwom

Groźny wirus ptasiej grypy zaledwie kilometr od bram powiatu

Miejscowości Stary Orzechów, Nowy Orzechów, Lejno, Komarówka, Zienki, Górki, Sosnowica, Libiszów w gminie Sosnowica i Białka w gminie Dębowa Kłoda są w strefie zagrożonej wirusem zjadliwej grypy H5N8.

STR. R2

Fot.Dominik Śmagała

Stary Uścimów został odcięty od świata. W Nowym Orzechowie wyłożono maty

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2019

STRONA 5

Krótki budżet Parczewa na 2020 rok

S.3

Podwyżki za śmieci dla mieszkańców Parczewa

S.5

Ponad 16 mln zł z UE dla rolników z gminy Parczew

S.23

Raid Haidar to jeden z najbardziej cenionych neonatologów w Polsce. Setki tysięcy najmłodszych pacjentów zawdzięcza mu życie i zdrowie.

Haidar nie jest już ordynatorem neonatologii

STRONA R4

Fot.Agencja Gazeta

Mieszkańcy Parczewa brali udział w proteście przeciwko pozbawieniu doktora Riad Haidar funkcji ordynatora Oddziału Neonatologii w bialskim szpitalu

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

NAKŁAD 2040 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl e7c7aec5ee

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

SIEMIEŃ
- Sklep spożywczy GS ul. Strażacka 7

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ 791 186 007

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

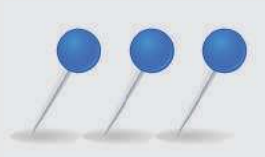

Andrzejowi Kiryczukowi
członkowi Powiatowej Rady Lubelskiej Izby Rolniczej

Za nazwanie część gospodarzy rolnikami socjalnymi.
(Czytaj na str. 22)

Liczba Tygodnia

15 mln 400 tys. zł.

- to zadłużenie parczewskiej gminy na koniec 2019 roku.
(Czytaj na str. 3)

Cytat tygodnia

„Jak słyszałem exposé pana Morawieckiego, to słowo normalność było odmieniane przez wszystkie przypadki."
- powiedział Mirosław Naumiuk, przewodniczący rady miejskiej podczas sesji budżetowej. (Czytaj na str. 3)

WASZE KOMENTARZE parczew.24wspolnota.pl

„Wójt nie da zgody na kurniki w Pacholu"

KZG Jeszcze tylko Rejtana w progu leżącego i krzyczącego „kurników nie będzie!" zabrakóo, he he, mamy XXI wiek, a ci ludzie tego nie rozumieją, ze młody człowiek potrzebuje perspektyw - boicie się, młodzi mafijni biznesmeni i już u mnie na trzepaku się bawią, he he.
Wiadomo jak jest. Chyba raczej ten młody człowiek potrzebuje koła ratunkowego, właśnie te kurniki mają mu w tym pomóc. Jeśli te kurniki powstaną, stracimy wszyscy, bo żadnej korzyści dla mieszkańców nie będzie, wystarczy pooglądać filmiki w internecie, zyskuje tylko jedna osoba - INWESTOR i firma, która stoi za nim, także cała nadzieja w radzie gminy.
ZŁY Najlepiej oddać połowę drobiu mieszkańcom i dzioby pozamykane.
Hodowca Najlepiej stać pod urzędem gminy i czekać na zapomogi, lenie cholerne!
mieszkaniec Ptasia grypa go wyleczy.
planowanie ? Kurza grypa w natarciu, kurniki akurat wyjdą z monopolistyczną produkcją na czas...
Filifionka Do WIADOMO JAK JEST - MASZ GŁUPIE MYŚLENIE, JAK KTOŚ W COŚ INWESTUJE, TO WIEŚ MA KORZYSTAĆ? KAŻDY ŁAPIE SIĘ, CZEGO MOŻE, BO Z CZEGOŚ TRZEBA ŻYĆ, A NIC CI DO TEGO, CO TEN CZŁOWIEK CHCE BUDOWAĆ I HODOWAĆ, JESZCZE MNIEJ BĘDZIESZ MIAŁ DO POWIEDZENIA, JAK FACET SPEŁNIA WARUNKI ODNOŚNIE ODLEGŁOŚCI OD ZABUDOWAŃ ITP., NAWET PANI LAMCZYK NIE POMOŻE. ALE ZAPEWNE JAKBYŚ TY NA TAKI POMYSŁ WPADŁ, TO BYŚ ZATRUDNIŁ LUDZI ZE WSI - JASNE, ŚMIAĆ AŻ SIĘ CHCE. HODUJ BYDŁO ALBO ŚWINIE, ODDAJ MIESZKAŃCOM PO WYHODOWANIU, TO BĘDZIE Z CIEBIE POŻYTEK. ZAZDROŚĆ PRZEMAWIA I TYLE
Do Filifionki Cieszę się, że Ty mądrze myślisz. Fakty są takie, że te kurniki, jak i ich obsługa (19 tirów na dobę), będzie uciążliwa dla mieszkańców. Pisząc, że mieszkańcy nic z tego nie będą mieli, w stosunku do tak wielkiej inwestycji, uważam, że coś im się należy za takie uciążliwe sąsiedztwo. A tak to zarobi inwestor, który nie płaci jakichś wyższych podatków, a mieszkańcom pozostaje tylko płacić podatki, by remontować drogi. Myślisz, że jak powstaną te kurniki, to temat się zakończy? Na pewno nie, będą kolejne powstawać. Nikomu nie zabraniam inwestować, rozwijać się, powiększać gospodarstwo, ale fabrykom żywności trzeba powiedzieć stanowczo NIE. Mamy chore prawo.

? NASZA ANKIETA parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy Twoim zdaniem ptasia grypa spowoduje znaczny wzrost cen drobiu?

*** tak * nie**

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

Czy 10 proc. podwyżka akcyzy na alkohol i wyroby tytoniowe spowoduje od nowego roku rozwój handlu towarami bez akcyzy?

Na basen po godzinach szkolnych

1 stycznia 2020 roku, zgodnie z zapisami ustawy Prawo oświatowe, **indywidualne korzystanie z pływalni** możliwe jest poza godzinami szkolnych zajęć dydaktycznych, które trwają w:
- poniedziałek godz. 09:00 – 13:50
- wtorek godz. 08:00 – 13:05
- środa godz. 08:00 – 9:45, 10:45 – 14:30
- czwartek godz. 08:00 – 08:50, 9:50 – 10:30, 11:45 – 16:15
- piątek godz. 08:00 – 16:15

Korzystanie z basenu w czasie zajęć dydaktycznych przez zewnętrzne, zorganizowane grupy szkolne jest możliwe na dotychczasowych zasadach, po wcześniejszym uzgodnieniu z recepcją.

URZĄD PRACY PARCZEW

Instruktor terapii zajęciowej	Sosnowica	2250zł.
Zacierowy aparatowy	Milanów	2250zł.
Monter konstrukcji aluminiowych	Parczew	2250zł.
Pomocnik elektryka	Parczew	2250zł.
Elektryk samochodowy	Parczew	3500zł.
Operator maszyn skrawających	Opole	2250zł.

CENY PALIW

PARCZEW	95	98	ON	LPG
Lotos ul. Kolejowa	4,99	5,32	5,06	2,29
Jandex ul. Szpitalna	4,90	-	4,94	2,23

PORTAL INFORMACYJNY PARCZEW
parczew.24wspolnota.pl

WAŻNE TELEFONY

POGOTOWIA
Ratunkowe 999, 112
Policja 997, 83 355 32 10
Straż Pożarna 998, 355 19 54
Energetyczne 991, 355 06 11
ZUK 83 355 12 68

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak 509 184 170

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz 607 709 732

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 73

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV:
Tomasz Domański 604 263 071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91, 600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42 otwarte pon. - sob. 8-21, niedz. 8-16

eprasa.pl e7c7aec5ee

Krótki budżet Parczewa na 2020 rok

Subwencja oświatowa jest w tym roku niższa o 307 tys. zł, a płaca minimalna wzrosła do 2,6 tys. zł plus dodatki. W ciągu nowego roku gmina będzie musiała się zmierzyć z podwyżką cen za śmieci i z podwyżką cen za prąd.

Tegoroczny budżet gminy Parczew, po stronie wydatków, wynosi nieco ponad 70 mln zł i jest wyższy od ubiegłorocznego o 4 mln 800 tys. zł. Dochody gminy to 66 mln 631 tys. zł co pozostawia deficyt w kwocie 3 mln 369 tys. zł, który będzie pokryty z kredytów i pożyczek oraz wolnych środków z lat ubiegłych.

Zadłużona gmina

Zadłużenie parczewskiej gminy z końcem 2019 roku wynosi 15 mln 400 tys. zł. Podejmując uchwałę budżetową na 2010 rok, radni przyzwolili na zaciągnięcie dodatkowych 2 mln 400 tys. zł kredytu na inwestycje, co sprawi, że po spłacie tegorocznych zobowiązań kredytowych w kwocie 1 mln 108 tys. zł, gmina będzie winna bankom z końcem 2020 roku 16 mln 700 tys. zł.

Dwie trzecie budżetu na oświatę i pomoc społeczną

Jak zauważył radny Adam Wiśniewski, lwią część budżetu gminy pochłaniają wydatki na oświatę oraz pomoc społeczną. W tym roku na szkoły gmina wyda 23 mln 722 tys. zł, a na opiekę społeczną 24 192 tys. zł. Rządowa subwencja oświatowa zasili budżet gminy o 10 mln 485 tys. zł, czyli o 334 tys. zł mniej niż w ubiegłym roku. Gmina musi zapewnić resztę pieniędzy na podwyżkę płacy minimalnej do 2,6 tys. zł plus dodatki dla pracowników administracji oraz na podwyżkę płac nauczycieli wynegocjowaną z rządem przez związki zawodowe.

Budżet bez wniosków radnych

Radna Bogusława Matejczuk zarzuciła burmistrzowi projekt budżetu bez uwzględnienia inwestycyjnych wniosków radnych. Matejczuk wnioskowała o instalację oświetlenia na ul. Witosa, co pozostało, jak zresztą wszystkie wnioski radnych, bez odzwierciedlenia w projekcie budżetu przedstawionym przez Kędrackiego. Za głosem radnej opowiedział się Adam Wiśniewski.

– Nie zgadzam się z panem radnym w kwestii dotyczącej inwestycji – odpowiedział burmistrz Kędracki.

Pan burmistrz się nie zgadza

– Pan powiedział, że się nie zgadza z moją wypowiedzią odnośnie wniosków inwestycyjnych. Proszę wskazać, który wniosek, którego radnego znalazł się w projekcie budżetu. Żaden, Chyba że pan wskaże – ripostował Adam Wiśniewski.

Burmistrz Kędracki nie potrafił wskazać takiego wniosku, ale ratował się przypomnieniem o inwestycjach, które były wcześniej zaplanowane przez gminę jak solary, rewitalizacja i remont odcinka Al. Jana Pawła II, do którego gmina dokłada dla powiatu parczewskiego.

Rząd dyktuje, rada pracuje

Parczewski budżet musi przenieść na siebie finanse, które wynikają z decyzji rządu takich jak podniesienie płacy minimalnej, obniżenie podatku PIT o jeden procent oraz zniesienie podatku PIT dla osób poniżej 26 roku życia, co dla naszego budżetu oznacza uszczerbek 5,5 proc.

– Szkoda, że rządzący nie biorą pod uwagę jednej rzeczy. To jest tak zwane majstrowanie przy podatku PIT, gdzie samorządy mają udział. Jeżeli mamy rzeczywiście dobrą sytuację, to może należałoby obniżyć stawkę VAT-u i wówczas nie dotykałoby to samorządów – powiedział Mirosław Naumiuk.

Jacek Dejneka

Paweł Kędracki

Odczucie realnego budżetu

- Nie zgadzam się z panem radnym w kwestii dotyczącej inwestycji. Zawsze musimy mierzyć zamiary na możliwości, a szczególnie w tym roku, kiedy spadły nam dochody własne. Te potrzeby, które zostały wyartykułowane we wnioskach, które składały jednostki organizacyjne. My dosyć krytyczne, jeśli można się tak wyrazić, podeszliśmy do wniosków, które składały jednostki organizacyjne naszej gminy jak szkoły, MOPS, MOSiR czy biblioteka. Powinniśmy mieć wszyscy takie odczucie, że pomimo trudnej sytuacji finansowania, został państwu przedstawiony realny budżet, który oprócz wydatków bieżących zawiera też inwestycje

Mirosław Naumiuk
przewodniczący rady miejskiej

Normalność w samorządach

- Budżet bardzo trudny. Z czyjej winy i przyczyny? Na pewno nie z Rady Miejskiej. W sposób bezpośredni nie z winy burmistrza. Pośrednio? Nie wiem, nie mam wiedzy czy pan burmistrz interweniował u władz, które taką sytuację samorządom fundują, żeby do samorządów wróciła normalność. Jak słyszałem exposé pana Morawieckiego, to słowo normalność było odmieniane przez wszystkie przypadki. Ja chciałbym, żeby ono wróciło do samorządów. Takich wskaźników budżetu nie poprzypominam sobie. Nie ma żadnego wniosku radnych, który by się pojawił w budżecie, jeżeli chodzi o inwestycje

Fot.kano

Łukasz Gołąb

Zagrożenia dla budżetu

- Każdy z radnych składał wnioski, każdy z sołtysów składał wnioski, a tak naprawdę załącznik inwestycyjny ogranicza się do tych rzeczy, które musimy zrobić, bo mamy dofinansowanie zewnętrzne i szkoda by było tych środków nie wykorzystać. Są punkty, które są zagrożeniami. Pierwszy, jak na razie ceny prądu w górę nie idą, ale nie wiemy, czy operatorzy od tych decyzji, które przez górę zapadły, się nie odwołają i czy tych podwyżek w ciągu roku nie będzie. Kolejna rzecz to opłata, którą pobieramy od mieszkańców za zagospodarowanie odpadów, już dzisiaj nie bilansuje naszych wydatków. To jest ok. 50 tys. zł różnicy. Czy będzie dużo drożej, czy tyle samo? Może będzie mniej, w co wątpię. To jest piąty budżet, nad którym będę miał okazję głosować i nie powiem, że jest najgorszy, ale na pewno jest najtrudniejszy. Ja wstrzymam się od głosu przy głosowaniu nad budżetem

Adam Wiśniewski

Radźcie sobie w Parczewie

- Budżet bardzo trudny. Budżet bardzo krótki, jeśli chodzi o naciąganie z każdej strony potrzeb i możliwości. Ja chciałem zwrócić uwagę na dwa niezmienne żelazne składniki. Mniej więcej po jedną trzecią tego budżetu stanowi oświata i wychowanie oraz pomoc społeczna. Oświata stanowi poważny problem finansowy dla gminy. Nie jest to problem, bo jest to jeden z ważniejszych aspektów funkcjonowania naszego miasta, ale finansowo wygląda to bardzo trudno. Dobrze, że to się udało dopiąć, ale miejcie państwo świadomość, że z naszego budżetu dosypujemy do oświaty ponad 10 mln zł rocznie. Pod tym kątem budżet dosyć smutny, bo nie można tego nazwać rozwojem miasta. Ja nie chcę powiedzieć, że wina leży po stronie pana burmistrza. Wina jest przede wszystkim w zarządzaniu centralnym, w którym obniżono nam wpływy z podatków, obciążono nas kosztami funkcjonowania oświaty. No i radźcie sobie w Parczewie. Pan (burmistrz przyp. red.) powiedział, że się nie zgadza z moją wypowiedzią odnośnie wniosków inwestycyjnych. Proszę wskazać, który wniosek, którego radnego znalazł się w projekcie budżetu. Żaden. Chyba że pan wskaże

28. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Parczewie

12 stycznia w Parczewie

Osoby dobrej woli, które zechcą przyłączyć się do tej charytatywnej akcji, będą mogły przekazać swoje datki bezpośrednio do wolontariuszy WOŚP na terenie Parczewa od godz. 8 rano 12 stycznia. W akcji będzie uczestniczyć młodzież ze szkół podstawowych nr 1, 2 i 3 w Parczewie, z parczewskiego liceum, z zespołu szkół im. S. Saszica, ze szkoły podstawowej z Tyśmienicy, ponadto Szkoła Podstawowa z Sosnowicy i wolontariusze ze szkoły podstawowej w Milanowie oraz wolontariusze z Jabłonia.

Dzieci zbierają dla dzieci

Zbiórka datków rozpocznie się o godz. 8, a koncert w sali Urzędu Miasta Parczew - o 14. Wystąpią: dzieci z Przedszkola nr 1, Przedszkola nr 2, z Niepublicznego przedszkola artystyczno językowego „Skowronek", a o 15 zespół „Na boku". W przerwie koncertu, ok. godz. 16, odbędzie się pokaz pożarniczy zorganizowany przez Ochotniczą Straż pożarną z Jasionki i Lasek. Następnie wystąpią grupy taneczne z PDK: Rathid Crew; oraz solistki, soliści oraz grupy wokalne: Basia Bloch, Aleksandra Świć, Aleksander Cur, Karolina Abramowicz, Trója na szynach z SP nr 2, Perełki, Figielek z SP nr 3, Chór Gaudium i Gaudium Junior z SP nr 3, Parczewska Kapela Podwórkowa Tabaka Paka, Zespół Progres, oraz Klaudia Koval z Lubartowa. Podczas imprezy odbędą się licytacje na rzecz WOŚP.

Jacek Dejneka

PORTAL INFORMACYJNY
PARCZEW
parczew.24wspolnota.pl

eprasa.pl e7c7aec5ee

Finał Wielkiej Orkiestry w Dębowej Kłodzie

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra w Dębowej Kłodzie po raz pierwszy. Do pomocy zgłosiło się pięciu dzielnych wolontariuszy, którzy będą kwestować wyłącznie na terenie ośrodka kultury, co oznacza, że nie spotkacie ich na ulicach!

Każdy, kto zechce wesprzeć Orkiestrę, spotka się z potężną dawką pozytywnej energii. W programie finału jest między innymi:

- koncert zespołu Poezji Śpiewanej „ElectroAcoustc" z Białej Podlaskiej,
- koncert zespołu o przyjaznym rockowym brzmieniu „Moll Ass Band" z Radzynia Podlaskiego,
- pokazy Strażackie OSP z Dębowej Kłody,
- pokazy policyjne funkcjonariuszy z Parczewa,
- wirtualny turniej gry fifa,
- animatorzy dla najmłodszych,
- występy młodych utalentowanych wokalistek m.in. Maria Sidorczuk, Aleksandra Krośko, Marcelina Makówka czy Monika Izdebska,

Sztab WOŚP z Dębowej Kłody jest już w pełnej gotowości i zaprasza na wspólne granie

- licytacje przeróżnych przedmiotów, z których zysk zostanie przekazany na rzecz finału. Czekamy na Ciebie!

Orkiestra gramy w niedzielę niehandlową. Co to oznacza? Będzie jeszcze więcej czasu dla siebie.

Organizatorzy zachęcają: - Zróbmy tłum, zróbmy hałas największej orkiestry i stwórzmy wyjątkową atmosferę pełną miłości! Bądź razem z nami w niedzielę, 12 stycznia. Spotkajmy się tego pięknego dnia w Dębowej Kłodzie, aby wspólnie utworzyć wielkie gorące serce i z pomocą sztucznych ogni wypuścić nasze światełko do nieba. W trosce o naszych czworonożnych przyjaciół rezygnujemy z fajerwerków.

ad

Szansa na powrót do aktywności zawodowej

RADZYŃ Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych prowadzi projekt aktywizacji zawodowej dla osób, które z powodu wypadku lub pogorszenia stanu zdrowia nie mogą wykonywać dotychczasowej pracy.

Projekt PFRON-u składa się z trzech modułów: zawodowego, medycznego i psychospołecznego. Uczestnicy przebywają w czterech Ośrodkach Rehabilitacji Kompleksowej: w Wągrowcu (woj. wielkopolskie), Ustroniu (woj. śląskie), Nałęczowie (woj. lubelskie) oraz Grębiszewie (woj. mazowieckie). Długość pobytu w ośrodku jest uzależniona od czasu trwania kursu zawodowego, jaki uczestnik wybierze wraz z doradcą zawodowym (od trzech do dziewięciu miesięcy). Udział w projekcie jest bezpłatny, wszystkie koszty pokrywane są z funduszy UE.

Anna Ilczuk
dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy

Projekt jest bardzo atrakcyjny. Jest skierowany do osób, które z powodu choroby lub wypadku straciły możliwość wykonywania dotychczasowego zawodu i wymagają przekwalifikowania, a także dla osób niepełnosprawnych, które nigdy nie pracowały, a chcą zdobyć zawód i podjąć pracę dostosowaną do ich możliwości zdrowotnych

Rekrutację prowadzi PFRON – zgłoszenia przyjmowane są pod numerem tel. 22 50 55 600 lub mejlowo: ork@pfron.org.pl.

mm

Wystawa „Carnevale di Venezia" w Oranżerii

RADZYŃ W najbliższy piątek, 10 stycznia o godz. 18 w Galerii „Oranżeria" odbędzie się wernisaż fotografii Grażyny Hankiewicz - „Carnevale di Venezia". W piątkowy wieczór będzie można na chwilę przenieść się do rozświetlonej, pulsującej barwami, ruchem i tańcem Wenecji podczas największego jej święta – karnawału. Grażyna Hankiewicz należy do Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Plastyków, Grupy Twórczej „Motycz" oraz Radzyńskiego Klubu Fotograficznego „Klatka". Ma na swoim koncie kilka wystaw indywidualnych, brała także udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych w Polsce i za granicą. Jest kilkukrotną laureatką przeglądów i konkursów artystycznych w dziedzinie fotografii. Jej zdjęcia prezentowane były w wydawnictwach albumowych, kalendarzach oraz folderach.

mm

Koncert Noworoczny

RADZYŃ Państwowa Szkoła Muzyczna zaprasza serdecznie na Koncert Noworoczny uczniów PSM I st. im. K. Lipińskiego w Radzyniu Podlaskim. Koncert rozpocznie się 9 stycznia o godz. 17 w sali kina Oranżeria Radzyńskiego Ośrodka Kultury. W programie znajdą się występy solistów, zespołów kameralnych oraz chóru.

mm

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Radzyniu

W niedzielę, 12 stycznia, po raz 28. zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W tym roku hasłem przewodnim imprezy jest: Wiatr w żagle dla zapewnienia najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej. W tym roku - jak co roku - został zlokalizowany Sztab 28. Finału WOŚP. Przez cały dzień będzie trwała kwesta uliczna, a o godz. 15 rozpocznie się koncert.

Oto program:

godz. 15 - występ Miejskiej Orkiestry Dętej pod batutą Marka Chromika, prezentacja dzieci z radzyńskich przedszkoli, uczestników zajęć wokalnych prowadzonych w ROK oraz zawodników Radzyńskiej Szkoły Tańca i Gimnastyki „.Diament".

godz. 17 - koncert Mariana Kwasowca

godz.17.30 - koncert w wykonaniu Jacka i Michała Musiatowiczów

godz. 19 - koncert Jana Kondraka

Pomiędzy występami będą trwały licytacje gadżetów WOŚP i innych fantów przekazanych przez darczyńców. Rzeczy na licytację przez cały czas można przynosić do Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Imprezami towarzyszącymi 28. Finałowi WOŚP będą: turniej szachowy (rozgrywany w pałacu Potockich, początek o godz. 10, sesje fotograficzne z RKF „Klatka" (w Klubokawiarni „Ursa", początek o godz. 15) oraz Zumba z Michałem Szabrańskim (sala gimnastyczna dawnego ZSZ przy ul. Armii Krajowej, początek o godz. 17.

28. finał WOŚP odbywa się pod hasłem: Wiatr w żagle
Dla zapewnienia najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej

mm

eprasa.pl e7c7aec5ee

Podwyżki za śmieci dla mieszkańców Parczewa

Zakład Usług Komunalnych wygrał przetarg na odbiór śmieci od mieszkańców gminy Parczew.

1 mln 505 tys. zł

- tyle pieniędzy dostanie ZUK za to, że od stycznia do sierpnia będzie odbierał śmieci od mieszkańców gminy Parczew

140 zł

- tyle musi zapłacić ZUK za oddanie jednej tony makulatury do Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Białej Podlaskiej, podczas gdy dotychczas to ZZO kupował od ZUK tę makulaturę za 200 zł za tonę

20 grudnia gmina Parczew ogłosiła przetarg na zagospodarowane i przetwarzanie odpadów komunalnych, powszechnie zwanych śmieciami, na kwotę 1 mln 343 tys. zł. Jedyny odbiorca odpadów w naszej gminie – ZUK – złożył ofertę na 1 mln 505 tys. zł. Oferta została przyjęta, a mieszkańcy Parczewa powinni spodziewać się podwyżki opłat za odbiór śmieci.

Biała Podl. chce więcej kasy

Marek Perliński, prezes ZUK w Parczewie, wzrost cen za odbiór odpadów tłumaczy wzrostem cen w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów w Białej Podlaskiej, mimo tego, że ZUK nie otrzymał jak dotąd nowego cennika. Prezes mówi też o tym, że dotychczas zakład mógł sprzedawać makulaturę za 200 zł za tonę, a teraz musi dopłacać 140 zł za jej oddanie.

Będą podwyżki

Paweł Kędracki nie wytłumaczył, na jakiej podstawie wyliczył prawie dziesięcioprocentową podwyżkę cen za odbiór śmieci, ale powiedział, że ewentualne podwyżki dla mieszkańców gminy nie będą drastyczne, bo środki w budżecie na najbliższe osiem miesięcy są zabezpieczone. Dodał, że potencjalne podwyżki będą uchwalane na minimalnym poziomie do zbilansowania wyjątkowo trudnego budżetu gminy.

Jacek Dejneka

Fot.Andrzej Dejneka

Marek Perliński,
prezes ZUK

Odpadów będzie coraz więcej

– Trudno mi powiedzieć, bo całą ewidencję prowadzi gmina i my nie widzimy, ile oni pieniędzy zbierają miesięcznie czy rocznie, ale wszędzie w Polsce te odpady drożeją i drożeje ich zagospodarowanie. Ja powiem tak, że jeszcze na początku roku można było sprzedać makulaturę sprasowaną za 200 zł za tonę, a teraz przyjęcie tony papieru kosztuje nas 140 zł. Myślę, że na te osiem miesięcy powinno nam pieniędzy wystarczyć. To są też szacunki, które podała nam gmina do przetargu zgodne z rokiem poprzednim. Myślę, że mniej odpadów nie będzie, może być tylko więcej. Po pierwszym kwartale albo po półroczu być może trzeba będzie te stawki dostosować do kosztów.

Paweł Kędracki,
burmistrz Parczewa

Ceny pójdą w górę, jak zajdzie konieczność

- W tym momencie nie podnosimy stawek, bo nie znamy kwoty z Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Białej Podl. Jeżeli zajdzie taka konieczność podniesienia stawek, oczywiście podniesiemy je do takiej wysokości, aby ten system się zbilansował. Natomiast trudno mi jest to oszacować. Mam nadzieję, że nie będą to tak drastyczne podwyżki, jak w innych miastach. W tej chwili mamy środki w budżecie zabezpieczone na co najmniej osiem miesięcy, natomiast ta różnica, która może powstać, będzie musiała być pokryta zmianami cen w stawkach za odpady.

FELIETON

Maślucha zawodzi pamięć albo przyzwoitość

W ubiegłym roku wielokrotnie pisaliśmy o kontrowersyjnych, aroganckich, a nawet dziwacznych wypowiedziach starosty parczewskiego Jerzego Maślucha (PSL). Maśluch zasłynął między innymi pouczaniem przewodniczącego rady powiatu, jak ma prowadzić sesję: „Panie przewodniczący, proszę prowadzić sesję tak, jak się prowadzi, a nie Targowicę robić. Koniec, kropka. Statut obowiązuje i przewodniczący ma możliwość albo udzielenia głosu, albo odebrania głosu". Albo obrażając radnych opozycji słowami: „Szkoda wysiłku, żeby do was mówić, bo macie wytyczne i według nich idziecie. Nie macie swojego zdania, jesteście ubezwłasnowolnieni", za które później przepraszał. Wypowiedź z kategorii dziwnych dotyczyła systemu pracy w parczewskim Zarządzie Dróg Powiatowych: „To jest taki ukryty socjalizm. Jeszcze nie pozbyliśmy się tego, nie dostosowaliśmy kodeksu pracy do obecnych warunków".

Właśnie tej ostatniej wypowiedzi poświęcono nieco czasu 18 grudnia ubiegłego roku, podczas sesji rady powiatu, na której uchwalano budżet na 2020 rok. Adam Wróblewski, radny z PiS, przywołał artykuł „Wspólnoty" pt.: „Ukryty socjalizm w Zarządzie Dróg Powiatowych", w którym cytowaliśmy pytanie Jana Grzesia, sołtysa wsi Hołowno w gminie Podedwórze, o niewydolności parczewskiego ZDP i odpowiedź starosty Jerzego Maślucha. Dialog ten toczył się podczas sesji rady gminy Podedwórze 21 listopada ubiegłego roku. Wróblewski poprosił starostę, by ten przekonał go do głosowania za budżetem w kontekście wypowiedzi, że ZDP działa nieefektywnie.

- Niech pan mnie przekona, że nad tym budżetem warto głosować przy takiej, jak pan to określił, socjalistycznej strukturze panującej w Zarządzie Dróg - domagał się radny Wróblewski, na co Jerzy Maśluch odparł, że nie przypomina sobie takiej wypowiedzi i nie wie, skąd autor artykułu wziął jego słowa, które zacytował w artykule. - Nie wiem, skąd wziął te słowa, to nie był żaden wywiad i żadna wypowiedź. Druga sprawa: to każdy chyba wie, jak przebiega dzień pracy i nie będę tego powtarzał. Ja się nie wypowiadałem na żaden temat. My jesteśmy tu, gdzie jesteśmy, ale przepisy są z poprzedniej epoki - kręcił parczewski starosta.

Tu spieszę poinformować najwyższą władzę naszego powiatu, że może zobaczyć, usłyszeć i zachwycić się ponownie swoją błyskotliwością, oglądając na YouTube archiwalne nagranie z sesji Rady Gminy Podedwórze z 21 listopada 2019 roku. Dla ułatwienia podam, że dialog między sołtysem a starostą zaczyna się w 49 minucie i 35 sekundzie nagrania.

Wracając do tytułu, nasuwa mi się pytanie, czy starosta parczewski Jerzy Maśluch wypiera się wypowiedzianych publicznie słów, bo nie ma świadomości, że są one zarejestrowane i myśli, że nie da się tego udowodnić? A może zapomina, co mówi, wszak nie jest już młodzieniaszkiem (73 lata), czy też zaprzeczanie rzeczywistości i oskarżanie innych o właściwości, których nie mają, albo rzeczy, których nie zrobili, wynika z jego charakteru?

Tu muszę rozczarować czytelników. Nie znam odpowiedzi na to pytanie.

Andrzej Dejneka

Zgłoś kandydata na Człowieka Roku 2019

Kto zostanie Człowiekiem Roku 2019 Ziemi Parczewskiej?

O tym zdecydują nasi Czytelnicy.

Prosimy o zgłaszanie kandydatów, którzy przez minione 12 miesięcy odnieśli sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej.

Wystarczy w ciągu dwóch najbliższych tygodni dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji. Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Potem ruszy głosowanie.

Zgłoszenia przesłać pocztą na adres Tygodnik Wspólnota Parczewska, ul. Ostrowiecka 34, 21-300 Radzyń Podlaski lub na adres e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Na zgłoszenia czekamy do 21 stycznia.

ad

Zwycięzca otrzyma statuetkę

Wybory uzupełniające do rady gminy Podedwórze

Od kwietnia tego roku rada gminy Podedwórze pracuje w 14-osobowym składzie, bowiem 4 kwietnia zmarł radny Marian Ćwikliński. Był radnym VII kadencji w latach 2014-2018 i obecnej VIII kadencji.

Komisarz wyborczy zarządził wybory uzupełniające na dzień 30 czerwca ubiegłego roku, jednak nie przystąpił do nich żaden komitet wyborczy. Zgodnie z przepisami ponownie zarządzono wybory uzupełniające do rady gminy Podedwórze w jednomandatowym okręgu nr 12, w którym wybierany jest jeden radny.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym, do 20 stycznia komitety wyborcze mogą zgłaszać kandydatów. Termin wyborów ustalono na niedzielę 15 marca.

ad

STRAŻACY W AKCJI

- 28 grudnia strażacy z JRG Parczew, OSP Paszenki oraz OSP Jabłoń gasili pożar w miejscowości Jabłoń. Pożar sadzy w przewodzie kominowym budynku mieszkalnego jednorodzinnego został ugaszony i żaden z mieszkańców nie został poszkodowany.

- 28 grudnia w miejscowości Jabłoń strażacy usunęli drzewo powalone na drogę. W działaniach brał udział zastęp z OSP Jabłoń.

- 30 grudnia strażacy z JRG Parczew interweniowali w miejscowości Białka przy ataku padaczki u osoby dorosłej. Udzielenie pierwszej pomocy do przyjazdu Zespołu Ratownictwa Medycznego. W działaniach brał udział zastęp z JRG Parczew

31 grudnia strażacy z OSP Sosnowica w miejscowości Lejno pomogli karetce pogotowia w wyjeździe z nieutwardzonego terenu.

1 stycznia miał miejsce pożar sadzy w przewodzie kominowym budynku mieszkalnego w Tysmienicy. Żaden z mieszkańców nie został poszkodowany. W działaniach brał udział zastęp z JRG Parczew oraz OSP Jasionka.

1 stycznia strażacy z OSP Gęś i JRG Parczew pojechali do podejrzenia ulatniania się czadu w domu mieszkalnym jednorodzinnym w Gęsi. Działania z użyciem sprzętu wykrywczo–pomiarowego nie wykryły żadnego zagrożenia.

2 stycznia dwa zastępy JRG Parczew pojechały do Parczewa w związku z podejrzeniem ulatniania się gazu w bloku. Działania z użyciem sprzętu wykrywczo–pomiarowego nie wykryły żadnego zagrożenia.

2 stycznia odnotowano miejscowe zagrożenie w Nowym Orzechowie. Strażacy polewali maty dezynfekcyjne mające za zadanie dezynfekowanie opon pojazdów. W działaniach brał udział zastęp z OSP Sosnowica.

Jacek Dejneka

eprasa.pl e7c7aec5ee

Rada Rodziców zwyciężyła w starciu z magistratem

Żłobki zostają jako zespół

Wojewoda lubelski stwierdził nieważność listopadowej uchwały rady miasta Biała Podlaska, likwidującej zespół żłobków w Białej Podlaskiej.

- W ocenie organu nadzoru uchwała została podjęta z naruszeniem art. 12a ust. 4 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 – informuje wojewoda. Chodzi o przepisy dotyczące rady rodziców, która w myśl ustawy ma kompetencje, by opiniować decyzje dotyczące placówki.

Fot. Dariusz Jędryszka

Mimo protestu licznej grupy rodziców i pracowników radni zdecydowali o likwidacji zespołu. Wojewoda stwierdził jednak nieważność uchwały

Przepychanki z radą rodziców

Przypomnijmy. Różnicą jednego głosu, jaki ma na swoją korzyść w radzie miasta Kolacja Obywatelska wraz z Białą Samorządową, podjęto decyzję likwidującą zespół żłobków w Białej Podlaskiej.

– Mieliśmy zaledwie kilka dni na wyrażenie na piśmie swojego stanowiska i zebrania podpisów – wspomina Mariusz Kurzyński, szef rady rodziców. – O decyzji Michała Litwiniuka dowiedziałem się w poniedziałek wieczorem, a sesja rady miasta w tej sprawie była w następny poniedziałek z rana. 194 rodziców dzieci uczęszczających do żłobka (216 wszystkich) i 49 spośród 53 pracowników podpisało się przeciwko likwidacji zespołu.

Rodzice uznali, że w procesie decyzyjnym pominięto konsultację z radą rodziców.

- Poinformowaliśmy prezydenta Litwiniuka, że w świetle prawa takie decyzje jak likwidacja zespołu żłobków powinien konsultować z nami jako radą rodziców – dodaje Kurzyński. – Ten postanowił się nas pozbyć, uznając, że działamy nielegalnie. Otrzymaliśmy od niego krótką odpowiedź, w której stwierdził, że nie ma obowiązku, by konsultować z nami takie sprawy.

„Odnosząc się do poruszanej w piśmie kwestii dotyczącej konsultowania z Radą Rodziców zmiany formy zarządzania żłobkami miejskimi, informuję, że organ prowadzący nie ma delegacji ustawowej do realizacji takiego obowiązku – napisał Litwiniuk. - Ponadto na podstawie przekazanych w dniach 22 i 25 listopada br. przez dyrekcję Zespołu Żłobków Miejskich w Białej Podlaskiej dokumentu, Rada Rodziców Zespołu Żłobków Miejskich w Białej Podlaskiej została utworzona pod koniec września br., o czym organ prowadzący nie został poinformowany. Zapewne, gdyby wcześniej skonsultowano zamiar utworzenia Rady Rodziców Zespołu Żłobków Miejskich, inicjatorzy otrzymaliby informację, że taki organ nie ma podstaw prawnych do funkcjonowania, ponieważ zgodnie z obowiązującymi przepisami Rada Rodziców może być utworzona oddzielnie w każdym ze żłobków”.

Bez znaczenia pozostaje data powołania Rady, skoro nastąpiło to w czasie umożliwiającym wystąpienie przez organ prowadzący do Rady Rodziców o opinię w tej sprawie

Wojewoda stwierdził nieważność uchwały

O wykładnię w tej sprawie rodzice zwrócili się jednak do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Socjalnej, a ten potwierdził, że nie ma przeszkód, by rada funkcjonowała przy zespole.

Wobec takiej opinii rodzice zwrócili się do Nadzoru Wojewody o uchylenie uchwały, a ten potwierdził ich stanowisko. „W ocenie organu nadzoru z powyższego przepisu należy wywieść uprawnienie rady rodziców do zaopiniowania projektu uchwały dotyczącej likwidacji żłobka czy też zespołu żłobków. Bez znaczenia pozostaje natomiast data powołania Rady, skoro nastąpiło to na blisko dwa miesiące przed podjęciem uchwały w sprawie likwidacji Zespołu Żłobków Miejskich w Białej Podlaskiej, a więc w czasie umożliwiającym wystąpienie przez organ prowadzący do Rady Rodziców o opinię w tej sprawie” - czytamy w uzasadnieniu.

Dyrektor zespołu Żłobków w Białej Podlaskiej Agnieszka Kulicka twierdzi, że wszystko związane z likwidacją Zespołu Żłobków to osobista zemsta obecnego prezydenta Michała Litwiniuka za to, że nie wspierała go podczas jego kampanii wyborczej.

Ryszard Godlewski

Opel zderzył się z autobusem

Kierowca opla trafił do szpitala

Zarówno kierowca autobusu, jak i osobówki byli trzeźwi

Do wypadku doszło w piątek około godz. 16.30 na krajowej dwójce w miejscowości Wólka Dobryńska. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Opel, 39-letni mieszkaniec gm. Kodeń, na łuku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z czołowo autobusem marki Mercedes.

Drugim pojazdem kierował 43-letni mieszkaniec gm. Piszczac. W chwili zdarzenia kierujący pojazdami byli trzeźwi. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie. W wyniku zdarzenia do szpitala z obrażeniami ciała trafił kierowca opla. Policjanci ustalają okoliczności zdarzenia oraz apelują o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze.

mo

Stłuczka doprowadziła do znalezienia narkotyków

BIAŁA PODLASKA: Za posiadanie narkotyków odpowiadać przed sądem będzie 24-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska.

31 grudnia po południu na ul. Francuskiej w Białej Podlaskiej doszło do kolizji z udziałem radiowozu. Policjanci, którzy dotarli na miejsce, ustalili, że 23-letnia mieszkanka gminy Leśna Podlaska, kierująca osobowym volvo, cofała i uderzyła w zaparkowane auto policjantów. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Potwierdziło to przeprowadzone na miejscu badanie.

Chwilę po zderzeniu, policjant wysiadł z radiowozu i, gdy podszedł do auta, wyczuł zapach marihuany. Pasażer, 24-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska, przyznał, że niedawno wraz ze swoim znajomym palili marihuanę. Zaprzeczył, by posiadał jakiekolwiek narkotyki. Policjanci znaleźli jednak pod samochodem zawiniątko z suszem roślinnym. Mężczyzna został zatrzymany.

– Dodatkowo w trakcie prowadzonych czynności w Międzyrzecu, policjanci bialskiej drogówki, zatrzymali 25-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej. Policjanci podejrzewali, że to od niego miał narkotyki 24-latek. Przy 25-latku oraz w miejscu jego zamieszkania policjanci również ujawnili narkotyki - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyźni usłyszeli zarzuty. 24-latek odpowiadać będzie za posiadanie środków odurzających, natomiast jego 25-letni znajomy usłyszał zarzuty przywozu, posiadania oraz przekazania 24-latkowi marihuany, a także kierowania pojazdem pod wpływem środka odurzającego. O dalszym ich losie zadecyduje sąd. Grozi im kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl e7c7aec5ee

20 nowych nazwisk na tablicy poległych bohaterów

Na cmentarzu wojennym przy ul. Kleeberga w Kocku umiejscowiono nową granitową tablicę, na której upamiętniono stopnie oraz imiona i nazwiska pochowanych tam żołnierzy - uczestników bitwy pod Kockiem w październiku 1939 roku.

Chodzi o 74 bohaterów. To nowość, bo dotychczas spora część z tych, którzy zostali uhonorowani, była oznaczona jako „NN" - nieznanej tożsamości. - Około dwa lata temu odkryłem w dokumentach, które należały do gminy, że mamy listę poległych. To lista Polskiego Czerwonego Krzyża z 1990 roku. Okazało się, że na tej liście wymienionych jest z imienia i nazwiska więcej żołnierzy pochowanych na naszym cmentarzu wojennym, niż dotychczas mieliśmy to ustalone - wyjaśnia Tomasz Futera, burmistrz Kocka, z wykształcenia historyk. Problemem było to, że nie wiadomo jednak, kto jest pochowany w jakiej mogile. - Instytut Pamięci Narodowej zgodził się, byśmy upamiętnili tych żołnierzy zbiorczą tablicą. Dzięki temu około 20 żołnierzy figurujących dotąd jako „NN" zostało przywróconych do zbiorowej pamięci - wspomina Tomasz Futera. Tablicę dofinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, na wniosek przedstawicieli Domu Kultury w Kocku. Dotacja pokryła połowę kosztów przedsięwzięcia, drugą połowę potrzebnej kwoty gmina dołożyła ze swojego budżetu. - Warto było to zrobić. Może kiedyś przyjadą na nasz cmentarz członkowie rodziny poległych? To kolejny duży krok do przodu w kwestii upamiętnień w Kocku. Wcześniej udało się przecież uhonorować oddziały generała Franciszka Kleeberga, łącznie z przywołaniem stopni i funkcji wojskowych dowódców dywizji i batalionów przy pomniku generała - dodaje burmistrz Kocka. Jako nieznanych żołnierzy na cmentarzu wojennym w Kocku pozostaje jeszcze dziesięciu poległych.

dsm

Bialski szpital wśród najlepszych w Polsce, wysoko również Parczew

Bialski szpital znów odnosi krajowe sukcesy. W Rankingu Szpitali Rzeczypospolitej „Bezpieczny Szpital" zajął trzecie miejsce w kraju. Ponadto znalazł się wśród laureatów tegorocznej edycji programu „PracoDawca Zdrowia".

W publikacji dziennika „Rzeczpospolita" zaprezentowane zostały trzy rankingi „Bezpieczny Szpital 2019".

W zestawieniu „Złota setka", wśród wielospecjalistycznych szpitali zabiegowych bialska placówka zajęła trzecie miejsce w kraju. Ponadto był pierwszy w rankingu sieci szpitali poziom III oraz w rankingu województwa lubelskiego. W tegorocznym sukcesie jest też nuta goryczy, gdyż w poprzednim roku bialska lecznica była pierwsza w kraju w „Złotej setce".

W porównaniu z 2018 r. zmniejszyła się liczba punktów przyznanych placówce szczególnie w kategoriach „zarządzanie" (o 20) i „opieka medyczna" (o siedem) oraz nieco mniej za „jakość opieki" (o pięć).

Adam Chodziński, nowy dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, nie ukrywa zadowolenia z dobrej passy od niedawna kierowanej przez niego placówki. Podkreśla, że to sukces załogi.

- Wróciliśmy z trzema trofeami. Jesteśmy nadal na „pudle". To efekt pracy moich współpracowników, a nie mój. To nobilituje i dopinguje do tego, aby współpracować z tymi, którzy odnieśli sukcesy – podkreśla dyrektor. Wyjaśnia, że w obecnym roku była zmieniona metodologia liczenia punktów w poszczególnych kategoriach.

Dba o zdrowie pracowników

Bialski szpital z sukcesem wystartował także w drugiej edycji Programu „PracoDawca Zdrowia", który jest jednym z elementów kampanii Ministerstwa Zdrowia „Planuję długie życie"na rzecz promocji zdrowia i profilaktyki nowotworów.

Zgłosiło się tam 43 pracodawców, a nagrodzono 31 firm, które, jak poinformowała Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego szpitala, wykazały się troską o zdrowie swoich pracowników. Dyrektor Adam Chodziński powiedział nam, że cieszyło go znalezienie się pośród szefów wielkich firm i instytucji, jak: Telewizja Polska, ORLEN S.A., Volkswagen Sp. z o.o., PGE, PZU.

- Ważne, aby nasza kadra pokazywała zdrowy tryb życia. Zwracamy uwagę m.in. na promowanie zdrowego żywienia, czy aktywności nie tylko sportowych, ale także ruchowych – dodaje Chodziński.

Dobrze wypadł Parczew

Dobrze wypadł również szpital w Parczewie. Parczewski SP ZOZ zajął 86 miejsce w „złotej setce", gdzie w kategorii zarządzanie uzyskał lepsze wyniki, niż wyprzedzające go placówki. W rankingu sieci szpitali poziomu I zajął 21 miejsce, a w rankingu wojewódzkim szóste.

Marek Pietrzela

R E K L A M A

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com

Nie czekaj!
Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
  odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy

eprasa.pl e7c7aec5ee

65-letni mieszkaniec wsi Stójka został pobity, doniósł na sąsiada do urzędu skarbowego i sanepipdu

Strażak z OSP stanie przed sądem za pobicie

POW. RADZYŃ: Radzyńska prokuratura oskarżyła Ireneusza W. o pobicie Władysława Miętkiewicza z miejscowości Stójka. Strażak został zawieszony do zakończenia sprawy karnej.

Nawet do pięciu lat pozbawienia wolności grozi Ireneuszowi W. z gminy Czemierniki za pobicie sąsiada. - Prokuratura 29 listopada przesłała do radzyńskiego sądu akt oskarżenia przeciwko Ireneuszowi W. Mężczyzna ma zarzut spowodowania obrażeń ciała, co wyczerpuje znamiona czynu opisanego w 157 § 1 kodeksu karnego - powiedział „Wspólnocie" Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

Zaatakował z tyłu

Władysław Miętkiewicz trafił do szpitala 19 października. Tego dnia robił porządki po wykopkach. Wygrabiał i wypalał na swojej działce nacinę po ziemniakach. - Nagle zobaczyłem Ireneusza W. On przyjechał rowerem, zaszedł mnie od tyłu i uderzył w głowę. Ja się przewróciłem. Potem mnie kopał. Połamał mi czaszkę - opowiada 65-letni mężczyzna. - Jak mnie bił, to krzyczał: „Ja ci sk...nu dam urząd skarbowy i sanepid". Na szczęście wszystko widział sąsiad i zadzwonił po karetkę i policję - dodaje mężczyzna.

Złamania kości czaszki

Pogotowie ratunkowe zabrało Władysława Miętkiewicza do radzyńskiego szpitala. Z karty informacyjnej wynika, że miał stłuczenie mózgu, krwiaki śródmózgowe obu półkul, złamaną żuchwę z przemieszczeniem, złamanie kostnej części przewodu słuchowego, złamanie kości nosa i kości szczęki oraz złamanie kości oczodołu. Mężczyzna spędził tydzień w radzyńskim szpitalu. Teraz kontynuuje leczenie w Lublinie.

Żona i córka odciągały napastnika

Jeden z mieszkańców wsi Stójka, z którym rozmawialiśmy, widział całe zajście. To on zadzwonił po karetkę. - Widziałem, jak Ireneusz W. pojechał do Miętkiewicza rowerem, rzucił się na niego i go lał - opowiada sąsiad poszkodowanego. Z jego relacji wynika, że żona i córka napastnika przyglądały się zajściu. - Kiedy zobaczyły, że ja gdzieś dzwonię, to się chyba zorientowały, że na policję - wskoczyły do samochodu i pojechały po niego. Odciągały go, bo krzyczał i nie chciał przestać bić Władka - relacjonuje mężczyzna. - Po chwili udało im się wepchnąć go do samochodu i zawieźć do domu. Jak przyjechali policjanci, to on wskoczył na rower i zaczął uciekać, ale go złapali - dodaje.

Władysław Miętkiewicz
- Nagle zobaczyłem Ireneusza W. On przyjechał rowerem, zaszedł mnie od tyłu i uderzył w głowę. Ja się przewróciłem. Potem mnie kopał. Połamał mi czaszkę

Złożył donos na sąsiada

Władysław Miętkiewicz twierdzi, iż został zaatakowany, bo w kwietniu ubiegłego roku wysłał do Urzędu Skarbowego w Radzyniu Podlaskim pismo, w którym wskazywał, że jego sąsiad Ireneusz W. wykonuje prace budowlane i robi dachy, a nie odprowadza z tego tytułu należnego podatku. Mężczyzna wysłał też drugie pismo do sanepidu, bo jego zdaniem sąsiad nie zleca opróżniania szamba, tylko sam wywozi nielegalnie nieczystości.

Szef strażaka miał pretensję do „Wspólnoty"

Ireneusz W. jest strażakiem OSP w jednej z jednostek w gminie Czemierniki. Po publikacji artykułu na temat pobicia zadzwonił do redakcji szef tej jednostki. - On nie był w mundurze ani na akcji - usłyszeliśmy od szefa strażaka. Prezes przekonywał, że i w kościele jest rozmaicie, i w każdym zawodzie znajdzie się ktoś taki. Twierdził, że do jednostki straży nie dotarły informacje o tym, że jeden z jej członków pobił dotkliwie sąsiada. Przekonywał, że o sprawie dowiedział się z artykułu opublikowanego we „Wspólnocie". Nasz rozmówca miał wątpliwości co do obrażeń ciała. Jego zdaniem człowiek z połamaną czaszką nie wyszedłby ze szpitala po siedmiu dniach. Na koniec szef agresywnego strażaka powiedział, że Ireneusz W. został zawieszony do czasu zakończenia sprawy karnej.

Komendant ubolewał nad spadkiem zaufania

Do redakcji zadzwonił też komendant gminny OSP w Czemiernikach. W pierwszych słowach oświadczył, że strażacy są oburzeni tytułem artykułu. Na pytanie, czy nie są oburzeni faktem, że ich kolega strażak połamał czaszkę sąsiadowi, odpowiedział, że są, ale straż nie ponosi odpowiedzialności za to, kto jak prywatnie sobie żyje i jak postępuje.

Komendant martwił się, że OSP mająca w społeczeństwie poparcie i uznanie na poziomie 90 procent, będzie miała przez takie artykuły mniejszy szacunek. Komendant z trudem zgodził się z nami, że to nie artykuły, ale zachowanie jego kolegi będzie miało wpływ na spadek zaufania do OSP.

Andrzej Dejneka

PiS stracił większość w radzie powiatu. Co dalej?

Po śmierci Mieczysława Wagnera Klub PiS ma dziewięciu radnych w 19-osobowej radzie. Zdradzamy kulisy rozmów, prawdopodobny nowy układ sił oraz kto trafi do zarządu.

Wiemy, że w celu zbudowania większości, starosta Szczepan Niebrzegowski (PiS) prowadzi rozmowy z poszczególnymi radnymi. Najłatwiej teoretycznie powinno być z komitetem RaSiL, ugrupowaniem również prawicowym i Dariuszem Langą startującym od Kukiza. Jednak sytuacja jest bardziej skomplikowana, gdyż zarówno ten ostatni, jak i prezes RaSiL – Józef Korulczyk, zostali wykluczeni z PiS. Radni RaSiL to Zbigniew Smółko (wiceprzewodniczący rady) i Maria Szajda-Cupryn (która formalnie zostanie radną na najbliższej sesji).

Otrzymaliśmy informacje, że Szczepan Niebrzegowski proponował niektórym radnym wstąpienie do PiS.

Jak zatem może prezentować się układ sił? Przypomnijmy, zmarły radny - Mieczysław Wagner - wszedł do rady powiatu z listy RaSiL, jednak niedługo potem został członkiem klubu PiS i otrzymał w samorządzie funkcję członka zarządu. Teraz jego miejsce w radzie zajmie Maria Szajda-Cupryn.

Możliwe, że klub PiS już nie będzie miał większości. Jednak najprawdopodobniej nie zaszkodzi to w utrzymaniu władzy przez Szczepana Niebrzegowskiego, gdyż kilku niepisowskich radnych może nie być zainteresowanych „przewrotką" w powiecie. Świadczą o tym wypowiedzi przedstawicieli opozycji, którzy uważają, że ci radni zostali „kupieni" za małą stawkę i dlatego nic się nie zmieni.

W kręgach zbliżonych do PiS mówi się, że do zarządu ma wejść Witold Korulczyk (64 lata). Jest to radny z Żakowoli Poprzecznej, który startował z pierwszego miejsca na liście PiS i zdobył 595 głosów (co było najwyższym wynikiem na tej liście, a trzecim w okręgu).

red.

Starosta Szczepan Niebrzegowski podczas rozmów miał proponować radnym wstąpienie do PiS

Do zarządu trafi prawdopodobnie Witold Korulczyk (64 lata) lider listy PiS w swoim okręgu

Starosta przez trzy dni nie odbierał i nie oddzwaniał

Próbowaliśmy zweryfikować zebrane informacje u kluczowej osoby, czyli u starosty Szczepana Niebrzegowskiego. Jednak mimo tego, że dzwoniliśmy przez trzy dni, nie odbierał telefonu i nie oddzwaniał. Wysłaliśmy również SMS-a z pytaniem, kiedy możemy się skontaktować. Ten także pozostał bez echa.

Tadeusz Sławecki

Umiem liczyć szable, piłeczka po stronie radnej

Umiem liczyć szable. Jestem doświadczonym politykiem i wiem, że do tego, by zrobić nowe rozdanie, brakuje głosów. To prawda, że przychodzą do mnie różni, którzy uważają, że można coś zrobić, ale ja podchodzę do tego umiarkowanie. Jestem realistą. Dodam, że teraz jest piłeczka po stronie pani radnej, która w Katolickim Radiu Podlasie oświadczyła, że chce być radną niezależną. Jeśli tak, to zapraszam do współpracy, a jest wiele płaszczyzn. Krzywdzące jest to, że PiS postanowiło w powiecie objąć wszystko, dając swoim koalicjantom mało znaczące funkcje. Można by, kierując się wzorem sejmu, dać opozycji choćby jedną komisję. Prawdziwa współpraca nie polega na politycznym kłusownictwie. Odbyłem spotkanie klubu radnych PSL i czekamy na rozwój zdarzeń.

Jakub Jakubowski

Trójka ma funkcje, nie zechce roszad

Sytuacja się nie zmieni. Opozycja w radzie powiatu to dalej sześć osób - ja jako radny niezależny i radni z PSL-u. PiS ma dziewięciu radnych, a pozostała trójka piastuje różne premiowane funkcje, więc nie zechce żadnych roszad. Zmian nie będzie. Nie oszukujmy się.

Józef Korulczyk:

Są przedstawiane propozycje

Nikt nie prowadzi ze mną rozmów, choć wiem, że takie rozmowy są prowadzone z radnymi RaSiL i są im przedstawiane różne propozycje.

Maria Szajda-Cupryn:

Pozostanę bezpartyjna

Jedyne, co mogę powiedzieć, to tyle, że jestem i pozostanę bezpartyjna.

eprasa.pl e7c7aec5ee

Rzecznik parczewskiej komendy policji dowiaduje się o wypadkach z mediów

Syn policjanta potrącił dziecko na pasach

POW. PARCZEW: Do zdarzenia doszło 12 grudnia w miejscowości Kostry w gminie Milanów, jednak policja nie poinformowała o tym opinii publicznej.

O zdarzeniu doniosła w ubiegłym tygodniu gazeta „Słowo Podlasia", którą poinformował o tym mieszkaniec powiatu parczewskiego.

W czwartek, 12 grudnia, popołudniu w Kostrach, osobowy mercedes potrącił 10-letniego chłopca, który przechodził przez przejście dla pieszych. Dziecko trafiło do lubelskiego szpitala. Autem kierował syn jednego z funkcjonariuszy parczewskiej policji. Policja nie informowała jednak o tym opinii publicznej.

Kierowca był trzeźwy

Artur Łopacki, oficer prasowy parczewskiej komendy, pytany o okoliczności zdarzenia potwierdził, że faktycznie miało ono miejsce. Dodał, iż nie ulega wątpliwości, że winę ponosi 19-letni kierowca samochodu. Mężczyzna był trzeźwy. Do dnia dzisiejszego nie wiadomo, czy będzie odpowiadał za spowodowanie kolizji, czy wypadku. Biegli analizują bowiem, jak zakwalifikować obrażenia ciała jakie odniósł 10-latek.

Rzecznik był chory

Zapytaliśmy też Artura Łopackiego, dlaczego nie poinformował o tym opinii publicznej? Rzecznik komendy odpowiedział „Wspólnocie", ze nie jest w stanie informować o wszystkich kolizjach i wydarzeniach. Dodał, że często dowiaduje się o zdarzeniach właśnie od „Wspólnoty". Łopacki tłumaczy, że w czasie gdy doszło do tego zdarzenia był chory i przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Trzy informacje o zdarzeniach w grudniu

Prześledziliśmy, o jakich zdarzeniach informował rzecznik prasowy policji opinię publiczną na stronach internetowych policji w grudniu ubiegłego roku. Okazało się, że od 5 grudnia, kiedy to pojawiła się informacja o próbach wyłudzenia pieniędzy metodą na wnuczka oraz informacja o potrąceniu rowerzysty, do 5 stycznia tego roku, Artur Łopacki nie opublikował ani jednej informacjo o tym co się wydarzyło na terenie powiatu.

Wyjątkiem jest wtorek, 17 grudnia, kiedy oficer prasowy policji opublikował artykuł „Winę chciał zrzucić na kuzyna. Zapomniał, że kuzyn mieszka za granicą". Artykuł dotyczył wypadku z 14 grudnia w Orzechowie Nowym. Zrobił to, bo „Wspólnota" poinformowała go o tym zdarzeniu, a opowiedział nam o nim nasz Czytelnik.

Sześć zdarzeń, o których nie poinformowała policja

Tymczasem dotarliśmy do informacji, że w okresie od 6 grudnia do 5 stycznia, na terenie powiatu parczewskiego doszło do co najmniej kilku zdarzeń, które na pierwszy rzut oka nie wydają się błahe. Jeśli dać wiarę zapewnieniom oficera prasowego, to nie informował o nich opinii publicznej, bo po prostu o nich nie wiedział.

Oto grudniowe zdarzenia, o których dowiedziała się „Wspólnota", a nie było o nich ani słowa na stronach policyjnych:

1. Samochód doszczętnie rozbił murowany przystanek autobusowy przy drodze wojewódzkiej nr 815 w okolicy skrzyżowania Gęś - Kolano.
2. Dwa samochody osobowe zderzyły się na drodze wojewódzkiej nr 815 za wiaduktem kolejowym w okolicy Królewskiego Dworu.
3. Więzień z Zakładu Karnego we Włodawie pracujący w firmie Elpar uciekł z terenu firmy.
4. W Gródku Szlacheckim mężczyzna wszedł na tory i oznajmił, że popełni samobójstwo.
5. W Glinnym Stoku kobieta znalazła przy drodze martwego mężczyznę.
6. W Kostrach syn policjanta z parczewskiej komendy potrącił na przejściu dla pieszych 10-letniego chłopca.

Andrzej Dejneka

Dwa samochody osobowe zderzyły się na drodze wojewódzkiej nr 815 za wiaduktem kolejowym w okolicy Królewskiego Dworu

Samochód doszczętnie rozbił murowany przystanek autobusowy przy drodze wojewódzkiej nr 815 w okolicy skrzyżowania Gęś - Kolano

Wujek aresztowany z podejrzeniem o molestowanie 4-latki

POW. PARCZEW: Dziewczynka opowiedziała o tym, co ją spotkało pięć lat temu. 54-letni wujek nie przyznaje się do winy. Sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące.

Sprawa wyszła na jaw na początku grudnia ubiegłego roku, a to dlatego, ze dziewięciolatka zwierzyła się swojej przyjaciółce. Jej przyjaciółka też przeszła w życiu wiele trudnych chwil, o których jej opowiadała. Dziewięciolatka zwierzyła się koleżance, że ma złe wspomnienia związane ze swoim wujkiem.

Chciał włożyć penisa do buzi

Dziewczynka opowiadała, że gdy rodziców nie było, wujek przychodził do niej i zabierał ją do kotłowni, albo do innych pomieszczeń i tam dziwnie się zachowywał. Dotykał jej ciała w intymnych miejscach. Ona tego nie chciała, broniła się, ale wujek nie ustępował. Dziewięciolatka relacjonuje, że pewnego dani próbował włożyć swojego penisa do jej buzi, ale udało jej się przed tym obronić. Miała wtedy zaledwie 4 lata.

Psycholog jest pewien, że mówi prawdę

Przyjaciółka dziewięciolatki opowiedziała tę historię opiekunom. Ta opowieść ich przeraziła i dlatego zawiadomili prokuraturę. Włodawska prokuratura wszczęła postępowanie wyjaśniające. Śledczy zwrócili się do sądu z prośbą, aby przesłuchał dziewczynkę w obecności psychologa. Podczas wielogodzinnej rozmowy dziewczynka ze szczegółami opowiadała o tym wszystkim, co ją spotkało przed pięcioma laty. Biegły psycholog nie miał wątpliwości, że dziewięciolatka mówi prawdę.

Trzy miesiące spędzi w areszcie

Prokuratura zatrzymała 54-letniego mężczyznę. Podczas przesłuchania zaprzeczył, że takie wydarzenia miały miejsce i nie przyznał się do winy. Twierdził, że nie wie o co dziecku chodzi. Podejrzany przekonuje, że w czasie kiedy miał molestować czterolatkę nawet nie odwiedzał rodziny, więc tym bardziej nie mógł robić takich rzeczy. Mimo jego zapewnień Prokuratura Rejonowa we Włodawie wystąpiła do sądu z wnioskiem o zastosowanie wobec mężczyzny tymczasowego aresztu na trzy miesiące. Sąd uznał ten wniosek za zasadny. 54-latek będzie oczekiwał za kratkami na zakończenie prowadzonego postępowania.

Andrzej Dejneka

OBCOWANIE PŁCIOWE Z OSOBĄ MAŁOLETNIĄ

Art. 200 Kodeksu karnego

§ 1. Kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania,

podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

§ 2. (uchylony)

§ 3. Kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne lub udostępnia mu przedmioty mające taki charakter albo rozpowszechnia treści pornograficzne w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 4. Karze określonej w § 3 podlega, kto w celu swojego zaspokojenia seksualnego lub zaspokojenia seksualnego innej osoby prezentuje małoletniemu poniżej lat 15 wykonanie czynności seksualnej.

§ 5. Karze określonej w § 3 podlega, kto prowadzi reklamę lub promocję działalności polegającej na rozpowszechnianiu treści pornograficznych w sposób umożliwiający zapoznanie się z nimi małoletniemu poniżej lat 15.

eprasa.pl e7c7aec5ee

„Peru, jakie widzieliśmy" - radzyniacy wspominali swoją podróż do Krainy Inków

Zwiedzili ponad 60 krajów

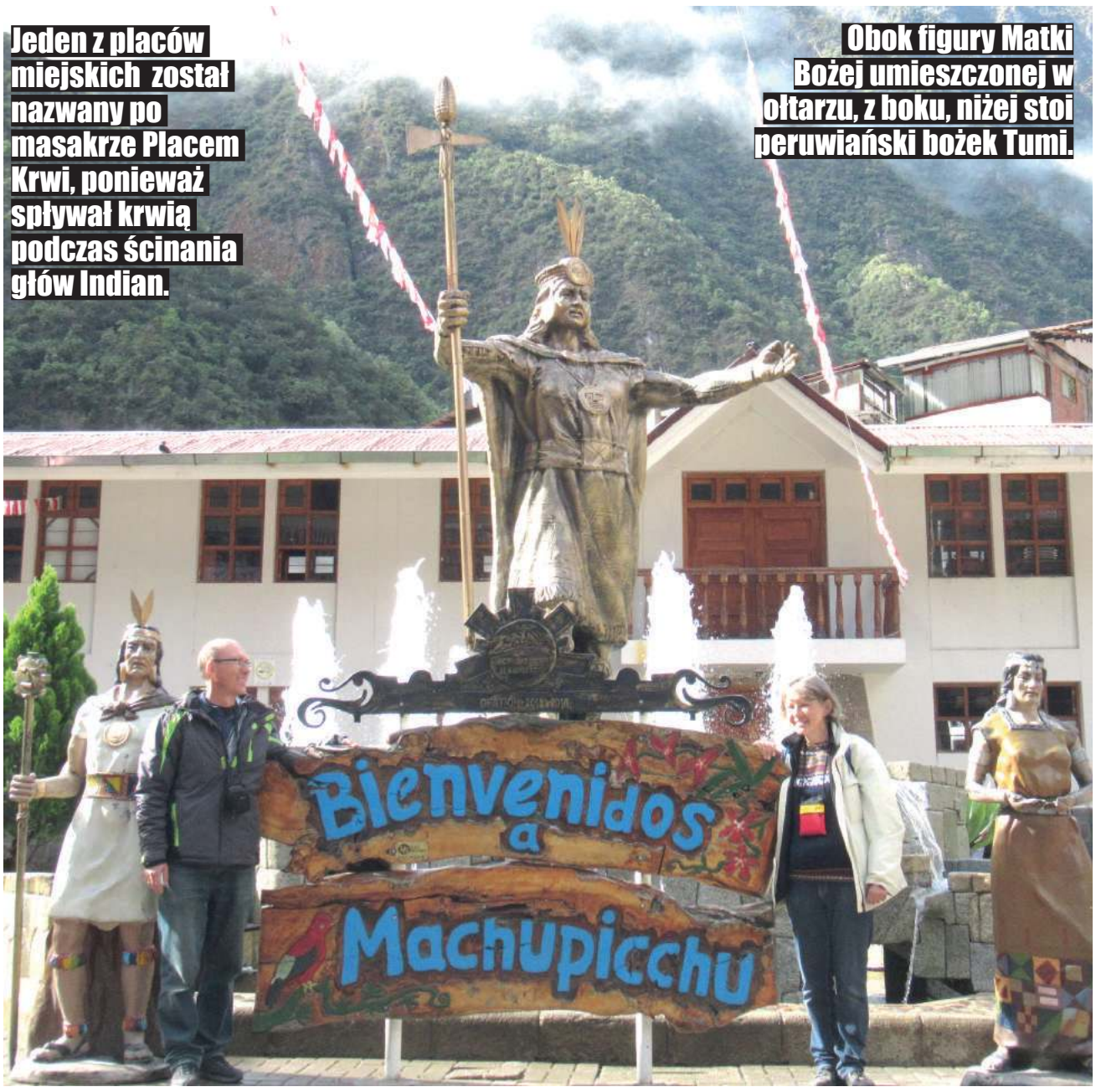

Jeden z placów miejskich został nazwany po masakrze Placem Krwi, ponieważ spływał krwią podczas ścinania głów Indian.

Obok figury Matki Bożej umieszczonej w ołtarzu, z boku, niżej stoi peruwiański bożek Tumi.

W Aguas Calientes, czyli Machu Picchu pueblo. U stóp pomnika Pachacuteca, dziewiątego króla Inków (Sapa Inka) od 1438 do 1471 roku, uznawanego za twórcę imperialnej potęgi państwa

Niezapomniane spotkanie z szamanem w Cuzco, historycznej stolicy Inków. Dzisiaj obrzęd odprawiany przez szamana to jedna z atrakcji turystycznych

Jezioro Titicaca to największe jezioro w Ameryce Południowe oraz najwyżej położone jezioro żeglowne świata. Leży na wysokości 3 812 m n.p.m. Jak mówi inkaska legenda. Bóg Viracocha, który stworzył wszechświat, wyłonił się właśnie z wód jeziora Titicaca i w tym miejscu stworzył Słońce. Jedną z atrakcji „pod turystę" są budowane na wodzie pływające wyspy z trzciny, na których niegdyś zamieszkiwała ludność Uro. Władała nawet własnym językiem. Dzisiaj jest to raczej show dla cudzoziemców. Wyściółkę wyspy, która podmaka, a nawet przecieka, trzeba zmieniać co roku, dach wytrzyma nawet i z pięć lat

Jednym z najbardziej tajemniczych i zarazem pięknych miejsc na świecie jest Machu Picchu – najlepiej zachowane miasto Inków, położone na wysokości 2400 m n.p.m., na przełęczy między Huayna Picchu a Machu Picchu w peruwiańskich Andach. - Radzimy, żeby bilet na pociąg do tego miejsca kupić dużo wcześniej przez Internet – przestrzegają globtroterzy. Turystów jest tak wielu, że można się nie załapać na pociąg. Znajdują się także tacy, którzy, żeby zaoszczędzić na bilecie, (185 zł od osoby) idą pieszo wzdłuż torów 29 km

W Peru ksiądz, żeby rozpocząć odprawianie mszy, musi czekać, aż zakończy się mecz piłki nożnej.

O ich pasji mało kto do tej pory wiedział. Stowarzyszenie Przyjaciół I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu w połowie grudnia zorganizowało spotkanie z Dorotą i Pawłem Szostakiewiczami. Pani Dorota jest doskonale znana radzyniakom. Od wielu lat jest dyrygentem chóru Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Karola Lipińskiego, pan Paweł, z zawodu inżynier elektryk, jest absolwentem liceum. Do tej pory nieznani byli jednak pod innym kątem. To prawdziwi globtroterzy. Zwiedzili ponad 60 krajów świata, odwiedzili wiele razy pięć kontynentów. Przelecieli ponad 300 tys.km. Każdego roku i dwa razy do roku planują podróż w nieznane, sami się do niej przygotowują. - Nie korzystamy z ofert biur podróży. Chcemy ten świat, nowy kraj, zobaczyć na własny sposób – mówią. Tym razem opowiedzieli o swojej ekspedycji z okresu ostatniej zimy, która trwała trzy tygodnie. Polecieli do Ameryki Łacińskiej zobaczyć kraj Inków i niesamowitą spuściznę, którą po sobie pozostawili.

Tygiel, mieszanka wierzeń i symboli

W Peru ksiądz, żeby rozpocząć odprawianie mszy, musi czekać, aż się zakończy mecz piłki nożnej - żartowali na wstępie, a to wcale nie był żart. Wspominają, że nawet jeśli już piłkarze schodzą z murawy, kościół zaczyna się wypełniać wiernymi dopiero po zakończeniu dekoracji medalowej. - To jest zupełnie inna kultura, inne myślenie, nawet wiara, chociaż katolicka - tłumaczą. Obok figury Matki Bożej umieszczonej w ołtarzu, z boku, niżej stoi peruwiański bożek Tumi. U starożytnych Inków Tumi był bogiem-uzdrowicielem. Miał za zadanie przynieść szczęście do domu. W jednym z największych miast Peru, w historycznej stolicy kraju, w Cuzco wokół pięknego placu i kilku imponujących kościołów i klasztorów, w miejscu centralnym stoi imponujący pomnik Inki.

Imperium złota i najazd konkwistadorów

Historia Peru sięga 1200 lat p.n.e. - Inkowie pojawili się tu w XII wieku i stworzyli swoje imperium niecałe 200 lat przed najazdem Hiszpanów. Zarządzali ogromnym terenem (powyżej miliona km kwadratowych) bez znajomości pisma. Stworzyli coś na jego kształt, pismo węzełkowe, czyli kipu, ale służyło ono jedynie jako spis stanu posiadania, bez możliwości przekazywania innych informacji, gdyż posiadało tylko liczby. Stworzyli imperium, nie znając też ...koła. Do dzisiaj widok Peruwiańczyka dźwigającego ciężar w chuście na plecach nikogo nie dziwi. W XV w. na imperium, w którym odkrywano w skałach złoża złota, najechali Hiszpanie. Historia podboju państwa Inków przez Pizarra i jego wspólnika, Diego de Almovada jest jedną z najtragiczniejszych kart w nowożytnej historii. Jeden z placów miejskich został nazwany po masakrze Placem Krwi, ponieważ spływał krwią podczas ścinania głów Indian. Peru było kolonią hiszpańską do XIX w. My, Polacy, możemy się szczycić tym, że dla rozwoju gospodarczego i kulturowego kraju w wieku XX przyczynili się nasi rodacy.

Peru „po polsku"

- Ludzie są bardzo życzliwi, spokojni, żyją w swoim tempie. A słowa: Jestem z Polski - otwierają wiele drzwi i ramion - mówili podróżnicy. To właśnie Polacy tacy jak Ernest Malinowski zaważyli na wzroście gospodarczym i rozwoju Peru. Malinowski zrobił rzecz niebywałą. Nie chcieli tego zadania podjąć się ani Anglicy, ani Francuzi. Polak, polski inżynier drogowy i kolejowy, zaprojektował i wybudował w niedostępnej i górzystej części kraju Centralną Kolej Transandyjską. Najwyżej położoną kolej na świecie. Przed budową kolei Malinowski wybudował fortyfikacje portowego miasta Callao, leżącego dziś w Limia. Fortyfikacje te uniemożliwiły zdobycie tych terenów przez Hiszpanów. Inny Polak, inż. Edward Jan Habich, założył pierwszą uczelnię w Ameryce Łacińskiej. Stworzył również Urząd Miar i Wag, założył Izbę Przemysłową i Towarzystwo Geograficzne. Z czasów nam współczesnych Polak, Jacek Pałkiewicz, polski reporter, eksplorator i odkrywca (który ma swoją gwiazdę na Skwerze Podróżników w Radzyniu), wskazał źródło Amazonki, największej rzeki świata. Werdykt peruwiańskiego Towarzystwa Geograficznego w Limie z roku 1996 potwierdził to odkrycie.

Monika Mackiewicz

eprasa.pl e7c7aec5ee

Jego pierwsza gra sprawdzała wiedzę o ułamkach

Bartek Lenk stworzył grę komputerową o prowadzeniu drużyny e-sportowej

POWIAT ŁUKOWSKI
15-latek z Krzywdy od najmłodszych lat interesuje się informatyką i programowaniem. Tworzy także własne gry komputerowe. W połowie grudnia ukazała się jego najnowsza produkcja pt. „Esports Empire".

Bartek zajmuje się tworzeniem gier od jesieni 2016 r. Jego przygodę z tą dziedziną informatyki zapoczątkowało opracowanie gry „Ułamki dla każdego", z którą zdobył 3. miejsce w ogólnopolskim konkursie „Kreatywnie o ułamkach" organizowanym przez Agora S.A.

- Była to prosta gra w formie quizu sprawdzająca wiedzę graczy o ułamkach – mówi chłopak.

W „Reymoncie"

Młody pasjonat uczy się w I klasie Zespołu Szkół nr 3 im. Reymonta w Łukowie na kierunku technik informatyk. Nie ma lepszej szkoły w okolicy dla kogoś, kto się chce kształcić w tym kierunku. Technikum w „Reymoncie" w 2018 r. zdobyło Złotą Tarczę i tytuł Złotej Szkoły w rankingu miesięcznika „Perspektywy", zostało sklasyfikowane na 4. miejscu w Województwie Lubelskim i 68. miejscu w Polsce w zestawieniu 300 najlepszych szkół Ogólnopolskiego Rankingu Techników.

- Wiedzę informatyczną pogłębiam w szkole i w domu. W szkole mamy dużo zajęć komputerowych tygodniowo. Są to pracownie, gdzie nabywamy umiejętności praktyczne, np. montaż okablowania, tworzenie dokumentów, czy bardziej zaawansowana obsługa systemu oraz lekcje z teorii – opowiada Bartosz.

Po angielsku

W domu rozwija umiejętności programowania oglądając filmy na YouTube, często w języku angielskim, a także z książek.

Po sukcesie gry o ułamkach podjął się kolejnych wyzwań.

- W 2017 r. powstała moja pierwsza gra trójwymiarowa, w której gracz wcielał się w rolę internetowego celebryty - „Youtuber Tycoon". We wrześniu 2018 wyszła moja kolejna gra - „Bitcoin Mining Simulator". To gra symulacyjna, a celem gracza jest zdobywanie „kryptowalut" - wirtualnych pieniędzy i handlowanie nimi – opowiada chłopak.

Gra osiągnęła sukces porównywalny, a wręcz większy od poprzedniej w dwa razy krótszym okresie czasu. Po ponad roku zarejestrowano w niej prawie 12,5 tys. unikatowych użytkowników, a wyświetleń gry na ten moment jest ponad 18,4 tys.

Drużyna e-sportowa

16 grudnia 2019 r. na platformie z grami Roblox ukazała się najnowsza produkcja nastolatka pt. „Esports Empire".

- To gra symulacyjna, bardziej rozbudowana niż poprzednie.

Niecały miesiąc temu na platformie z grami Roblox miała miejsce premiera najnowszej gry Bartosza Lenka pt. „Esports Empire". - Celem gracza jest prowadzenie własnej drużyny e-sportowej - zespołu osób zajmujących się zawodowo grą w gry komputerowe i dobre zarządzanie nią – wyjaśnia Bartek. - Aktualnie gra radzi sobie świetnie. Odwiedziło ją już 476 unikalnych użytkowników. Z komentarzy pod moimi filmami YouTube wnioskuję, że bardzo podoba się ona internautom i jest wciągająca - dodaje

Celem gracza jest prowadzenie własnej drużyny e-sportowej - zespołu osób zajmujących się zawodowo grą w gry komputerowe i dobre zarządzanie nią – wyjaśnia Bartek.

Akcja gry toczy się na tropikalnej wyspie, pełnej ciekawych miejsc i pięknych krajobrazów.

- Tworząc grę szczególną uwagę zwracałem na jakość jej grafiki, ilość dostępnej zawartości i szybkość działania. Bardzo ułatwiły to przygotowane przeze mnie od podstaw, lub znacznie zmodernizowane systemy, które opracowałem w bardzo wczesnym stadium rozwoju projektu – opowiada 15-latek, który pracuje nad grą nieprzerwanie od prawie 7 miesięcy.

- Mimo, że gra jest już dostępna dla każdego całkowicie za darmo, aktualnie jedynie w języku angielskim, wciąż pracuję nad aktualizacjami – dodaje nastolatek.

Zostać programistą

W najbliższym czasie Bartek chce uczyć się języka programowania C++. Liczy, że ta umiejętność pozwoli mu na otrzymanie dobrej pracy w przyszłości.

- Po skończeniu nauki w technikum myślę o studiach. Możliwe, że będą to studia w języku angielskim na zachodzie, ponieważ bardzo dobrze radzę sobie z tym językiem. Są to jednak zbyt wczesne plany, a do tego momentu pozostało mi jeszcze kilka lat. W przyszłości chciałbym zostać programistą aplikacji komputerowych lub mobilnych, a moim wielkim marzeniem jest założyć własną działalność związaną z branżą informatyczną. Wiem, że jest to bardzo trudne, lecz lubię wyzwania – dodaje 15-latek.

mo

Bartek Lenk
- Gracze zwracają się do mnie z prośbami o rozwijanie gry oraz wprowadzanie nowości

Bartosz Lenk

STALE AKTUALIZUJĘ GRĘ

- Nie jestem pewien, czy w przyszłości chciałbym stworzyć kolejną grę. Gdy zaczynałem pracę nad „Esports Empire" nie byłem świadomy, jakiego nakładu pracy będzie to wymagało. Równocześnie postanowiłem, że cały proces twórczy chcę zrealizować sam, bez pomocy innych. Myślałem, że tworzenie gry potrwa maksymalnie do końca września 2019 r. Myliłem się jednak. Ambicja nakazywała mi polepszanie gry i dodawanie do niej nowej zawartości tak, abym już w pierwotnej wersji mógł być z niej w pełni dumny. Ostatecznie publikacja gry nastąpiła dopiero 16 grudnia, a prace nad jej rozbudowywaniem trwają nadal. Mam wiele pomysłów na nowości. Moim marzeniem jest na ten moment osiągnięcie 50 tys. graczy w „Esports Empire", co jest w mojej opinii jak najbardziej możliwe, biorąc pod uwagę statystyki poprzednich gier i to, że najnowsza jest od nich znacznie bardziej rozbudowana i dopracowana

Poseł składa interpelacje: remont drogi 63 i brak kas na dworcu PKP w Łukowie

Adresatem pism jest minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. - Niepokojące są sygnały o licznych błędach w projekcie remontu drogi, o których informują mieszkańcy – alarmuje parlamentarzysta Koalicji Obywatelskiej Michał Krawczyk.

Poseł Michał Krawczyk (KO) złożył interpelację w łukowskich sprawach do Andrzeja Adamczyka, ministra infrastruktury. Krawczyk opisuje sytuację, jaka powstała w związku z planami modernizacji drogi krajowej nr 63 z Łukowa do Siedlec.

Brak przepustów i zjazdów

„Od wielu lat mówi się o zapowiadanym remoncie drogi krajowej nr 63 na odcinku Łuków – Biardy. Bardzo cieszy zapowiedź Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad o planie realizacji tej inwestycji w latach 2020-2022. Na inwestycję tą mieszkańcy regionu wyczekują od lat. Niepokojące natomiast są sygnały o błędach w projekcie. Projekt nie przewiduje przepustów pod jezdnią. Drugim problemem jest brak zaplanowanych zjazdów do kilku posesji. Trzecia sprawa, która niepokoi mieszkańców Biard, to plany zwiększenia dopuszczalnej prędkości do 60 km/h. Już teraz przy dopuszczalnej prędkości 50 km/h droga nie należy do bezpiecznych. Podnoszonym przez mieszkańców problemem będzie także brak możliwości zjazdu z planowanej autostrady A2 na odcinku Siedlce – Terespol" – pisze poseł.

Poseł pyta ministra:

1. Czy Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad planuje wziąć pod uwagę sprawy wniesione przez mieszkańców i zamierza zmienić plany inwestycji, by móc zbudować dojazdy do posesji osobom zamieszkującym przy drodze krajowej nr 63?

2. Czy na drodze krajowej nr 63 zostaną zaplanowane przepusty, dzięki którym woda nie będzie zatrzymywała się na jezdni?

3. Kiedy można spodziewać się reakcji GDDKiA na interwencje mieszkańców, którzy zapowiadają blokadę drogi na znak protestu z uwagi na ignorowanie ich próśb?

4. Czy koniecznym jest podwyższenie ograniczenia do 60 km/h na drodze we wsi Biardy, przez którą często przechodzą mieszkańcy, którzy dziś już głośno mówią, że przy ograniczeniu do 50 km/h jest tam niebezpiecznie?

5. Czy przy budowie autostrady A2 na wysokości Siedlec wzięte zostaną pod uwagę apele o zmianę lokalizacji węzła zjazdowego Swoboda, który ma znajdować się na wysokości drogi wojewódzkiej nr 803, a nie drogi krajowej nr 63, podczas gdy drugie rozwiązanie byłoby bardzo dużym ułatwieniem dla kierowców?

Co z kasami biletowymi?

Kolejna interpelacja posła Krawczyka złożona do wspominanego wyżej ministra dotyczy braku kas biletowych na dworcu PKP w Łukowie.

„ Od 2014 r. na stacji kolejowej w Łukowie zamknięte są kasy biletowe. Według PKP Intercity S.A. przyczyną zamknięcia kas biletowych była niska sprzedaż biletów. Mieszkańcy i podróżni korzystający z łukowskiego dworca od lat domagają się zmiany tej decyzji, tak aby nie byli zmuszeni do zakupu biletów jedynie u konduktora, szczególnie, że przez stację Łuków przejeżdża wiele obleganych pociągów, w tym do Warszawy. Sama obecność automatów biletowych na stacji nie jest wystarczająca. Codziennie w pociągu jadącym z Łukowa do Warszawy powstaje długa kolejka osób chcących kupić bilet u konduktora. Ostatnie osoby z kolejki otrzymują bilety stojąc często do okolic Siedlec. Łuków jest ważnym węzłem komunikacyjnym. Przejeżdża przez niego kilkadziesiąt pociągów dziennie. Podróżni nie mając możliwości zakupu biletu w kasie, nie mają często zagwarantowanego miejsca do siedzenia" – alarmuje poseł.

Michał Krawczyk w tej sprawie także zadał kilka pytań ministrowi.

1. Czy problem braku kas na stacji w Łukowie zostanie zauważony przez PKP S.A. i czy w najbliższym czasie one powstaną?

2. Czy PKP S.A., gdy wyrazi wolę ponownego otwarcia kas biletowych na stacji w Łukowie, będzie pokrywać koszty ich funkcjonowania czy spoczną one na barkach samorządu?

3. Dlaczego wytłumaczeniem braku kas na stacji kolejowej w Łukowie jest niska sprzedaż biletów, jeśli na stacji kolejowej w Międzyrzecu Podlaskim kasy biletowe są zlokalizowane, pasażerowie z nich chętnie korzystają, a podróżnych jadących z tej stacji jest zdecydowanie mniej niż w Łukowie?

Łukasz Prusak

eprasa.pl e7c7aec5ee

Wielka kasa wraca do Brukseli

Wąskotorówka do Wąwolnicy i Nałęczowa nie dojedzie

Powiat opolski rezygnuje z 5,5 miliona złotych dofinansowania na kompleksową modernizację Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej. Starosta Dariusz Piotrowski tłumaczy decyzję zbyt drogimi ofertami w przetargu, o siedem milionów przekraczającymi plan. Poprzednik – Zenon Rodzik – twierdzi jednak, że samorząd zbyt łatwo rezygnuje z unikalnego projektu.

Fot.FB Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa

Odnowiona pełna trasa Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej od Karczmisk do Nałęczowa wzbogaciłaby ofertę turystyczną kilku gmin w powiecie opolskim i puławskim, a zarazem całego regionu. Niestety na modernizację unikalnej atrakcji na razie zabrakło powiatowi opolskiemu pieniędzy

Fot.Agnieszka Cielot

Dariusz Piotrowski, starosta opolski
Ceny tak poszybowały w ostatnich przetargach w górę, że po prostu nie było to możliwe do zrealizowania

Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica
Szkoda, bo jest torowisko, są już wykonane pewne prace – przepusty i wzmocnienia skarp

Fot.Marta Pietroń

Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa
Obawiam się, że kursowanie kolejki tylko na trasie Opole-Karczmiska będzie oznaczać jej rychłą i naturalną agonię z powodu braku turystów

Krystyna Sołdek, radna powiatowa
To rzecz stracona raz na zawsze i nigdy się nie powtórzy. Mamy coś wyjątkowego, czego nie ma nikt w województwie i tego nie wykorzystamy

Fot.Agnieszka Cielot

Zenon Rodzik,
radny powiatowy
Nie było spokojnej debaty, ile tak naprawdę musimy dołożyć.

Kolejka miała wrócić na historyczną trasę

Dziś zabytkowa Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa jeździ na trasie między Karczmiskami i Opolem Lubelskim. Po zakończeniu modernizacji w 2020 roku miała funkcjonować na swojej dawnej pełnej trasie, przejeżdżając przez Wąwolnicę i kończąc kurs w Nałęczowie – tak jak to było do 2008 roku. Na realizację inwestycji czekały lokalne samorządy, mieszkańcy i przedsiębiorcy wierząc, że odnowiona, wyjątkowa w skali województwa, atrakcja przyciągnie rzesze turystów. 5,5 miliona złotych dofinansowania z unijnych środków w ramach RPO udało się pozyskać opolskiemu starostwu powiatowemu w 2017 roku. Ówczesny starosta Zenon Rodzik informował, jak wielki ma być zakres modernizacji – projekt zakładał wymianę około 10 tys. podkładów kolejowych, remont trzech mostów i jednego wiaduktu, a także 39 przepustów i 21 przejazdów kolejowo-drogowych. Sam powiat miał przeznaczyć na to zadanie 3 mln zł z własnego budżetu.

Specjaliści od mostów i torów się cenią

Dziś już wiadomo, że projektu, o którym było głośno od kilku lat, nie uda się zrealizować, a kolejka na lepsze czasy będzie musiała poczekać. Powiat opolski postanowił zwrócić unijne dofinansowanie. O rezygnacji zadecydowały względy finansowe – niekorzystny wynik przetargu na remont infrastruktury NKW. W postępowaniu podzielonym na dwa zadania wzięły udział tylko dwie firmy. Najtańsza oferta w głównym zadaniu wyniosła 12,8 mln zł – o 7 mln przekroczyła zaplanowaną przez powiat kwotę.

Drogi to nie wszystko

Temat modernizacji podejmowano na ostatnich sesjach rady powiatu, również na sesji budżetowej, która odbyła się 30 grudnia. Decyzję zarządu skrytykowali radni Zenon Rodzik i Krystyna Sołdek. Jak zauważyli omawiany projekt budżetu powiatu na 2020 rok jest „prodrogowy", co z jednej strony jest dobre, ale z drugiej część pieniędzy można było rozdysponować tak, by jednak remontować kolejkę.

– Ta decyzja będzie nas kosztować przez wiele lat i to w różnych sferach. Można mieć wspaniałe drogi i się po nich poruszać, ale co z tego. Nikt nie przyjedzie do nas patrzeć na drogi, bo one są wszędzie. Pobudzać działalność gospodarczą i kreatywność mieszkańców, a nie konsumpcjonizm i fajne, wygodne poruszanie się po drogach – mówiła Krystyna Sołdek. Zauważyła, że w oparciu o plany modernizacji kolejki w gminach, którymi biegnie wąskotorówka przygotowano wiele projektów i pomysłów, np. w Poniatowej, gdzie dawniej radna pełniła funkcję zastępcy burmistrza. Jak stwierdziła Sołdek, powiat powinien starać się realizować takie inwestycje, które pobudzą działalność gospodarczą i kreatywność mieszkańców.

Pieniądze można było zorganizować

Były starosta Zenon Rodzik porównał z kolei odrzucenie 5,5 mln dotacji z Brukseli do historycznego odrzucenia przez PRL pomocy w ramach Planu Marshalla. Nie podobał mu się też sposób podjęcia decyzji.

– Wiem, że to drożej kosztowało. Ale nie było spokojnej debaty, ile tak naprawdę musimy dołożyć. A nawet gdybyśmy musieli – można było się spodziewać, że będzie drożej i jak widzimy, wskaźniki jeszcze mogłyby to wytrzymać. Gdyby wziąć te 5,5 mln i do tego dołożyć własne pieniądze, do odzyskania zgodnie z orzecznictwem mielibyśmy 2,5 mln VAT-u – stwierdził Rodzik. Dodał też, że zmodernizowana kolejka zostałaby w samorządzie jako jego majątek, a dodatkowo zwiększyłaby atrakcyjność turystyczna rejonu i co za tym idzie, ceny nieruchomości.

To nie było możliwe do zrealizowania

Na krytykę radnych zareagował starosta Dariusz Piotrowski.

– Nie wyobrażam sobie, żeby z budżetu powiatu w 2020 roku dołożyć 7 milionów złotych do tego projektu kolejkowego, a w zamian nie wyremontować ani jednego kilometra drogi. Nie ma tutaj złej naszej woli, ani poprzedniego zarządy czy starosty, ale ceny tak poszybowały w ostatnich przetargach w górę, że po prostu nie było to możliwe do zrealizowania – mówił starosta.

Puławskie gminy liczą, że kiedyś kolejka dojedzie

Z wielką nadzieją na modernizację wąskotorówki czekała Wąwolnica i Nałęczów. Włodarze obu gmin wspierali starostę Piotrowskiego w tym, by doprowadzić do realizacji zadania. Razem z nim podejmowali rozmowy w urzędzie marszałkowskim, gdy z powodów finansowych inwestycja stanęła pod znakiem zapytania. Teraz wójt i burmistrz muszą pogodzić się z fiaskiem projektu.

– To dla nas bardzo przykra informacja, że powiat opolski jako lider projektu zdecydował się zrezygnować z jego realizacji. Naszej gminie jako partnerowi projektu bardzo zależało na tej modernizacji, bo kolejka wąskotorowa byłaby dla nas naprawdę atrakcyjną gałęzią turystyczną. Szkoda, bo jest torowisko, są już wykonane pewne prace – przepusty i wzmocnienia skarp. Snuliśmy też już plany dotyczące pewnych dodatków, które mogłyby uatrakcyjnić nasz odcinek kolejki. Na dziś temat modernizacji kolejki upadł, ale mam nadzieję, że jeszcze powróci – mówi Marcin Łaguna, Wójt Gminy Wąwolnica. Również w Nałęczowie, gdzie dworzec oddalony jest od miasta o około 3 kilometry zaplanowano już działania z myślą o transportowaniu turystów do stacji wąskotorówki.

– Rezygnacja starostwa opolskiego z projektu modernizacji Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej nie ma wpływu na przedsięwzięcie, które nasza gmina realizuje w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Chcemy skomunikować centrum Nałęczowa z częścią gminy, w której znajduje się dworzec PKP. W budżecie na ten rok już zaplanowaliśmy zakup rowerów i autobusu elektrycznego. Natomiast kolejka, która powróciłaby do naszej gminy, byłaby świetnym uzupełnieniem naszego produktu turystycznego. Dlatego ubolewamy nad tym, że do modernizacji jednak w tym momencie nie dojdzie. Z racji swoich zadań i realizowanych inwestycji, m.in. potrzeby rewitalizacji Parku Zdrojowego, nie byliśmy w stanie wesprzeć projektu dodatkowymi kwotami, jednak liczyliśmy, że będzie on realizowany i kolejka zostanie doprowadzona do Nałęczowa. Bo patrząc realistycznie szansą na przetrwanie tej kolejki jest właśnie skomunikowanie jej z Nałęczowem. Obawiam się, że kursowanie kolejki tylko na trasie Opole-Karczmiska będzie oznaczać jej rychłą i naturalną agonię z powodu braku turystów. Mam jednak nadzieję, że z uwagi na rangę tego zabytku, unikalnego w naszym województwie, do takiej przebudowy dojdzie. Taka szansa może pojawić się w ramach nowej perspektywy finansowej i liczę, że wtedy władze województwa pochylą się i pomogą staroście w doprowadzeniu do całkowitego odtworzenia tej kolejki – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Kamil Wąsik

eprasa.pl e7c7aec5ee

SZPITAL W ŁUKOWIE

Jakub Goławski, Łuków, pow. łukowski ur. 14 grudnia, g. 9:15, 3,67 kg, 59 cm Rodzice: Marlena, Marcin Rodzeństwo: Maja (4 l.)

Piotruś Konstanty, Ławki, pow. łukowski, ur. 14 grudnia, g. 13:23, 3,2 kg, 55 cm Rodzice: Patrycja, Mariusz Rodzeństwo: Pola (2 l.)

Marcelina Zalewska, Łuków, pow. łukowski, ur. 20 grudnia, g. 11:00, 3,3 kg, 56 cm Rodzice: Paulina, Artur Rodzeństwo: Zuzanna (1,5 l.)

Jaś Sztyber, Łuków, pow. łukowski, ur. 20 grudnia, g. 14:10, 4,035 kg, 56 cm Rodzice: Justyna, Tomasz Rodzeństwo: Maciuś (5 l.)

Julia Kuś, Osiny, pow. łukowski, ur. 23 grudnia, g. 7:45, 3,3 kg, 55 cm Rodzice: Teresa, Łukasz Rodzeństwo: Sebastian (6 l.)

Staś Czerkiewski, Łuków, pow. łukowski, ur. 19 grudnia, g. 4:20, 3,01 kg Rodzice: Joanna, Krzysztof Rodzeństwo: Julia (11 l.)

SZPITAL W RADZYNIU

Tomasz Madej, Radzyń, ur. 23 grudnia, g. 11:20, 4,91 kg, 60 cm, Rodzice: Iwona, Andrzej

Oliwia Konstanty, gmina Kąkolewnica ur. 15 grudnia, g. 16:45, 4,04 kg, 58 cm Rodzice: Natalia, Robert

Mikołaj Chudek, Białka ur. 28 grudnia, godz. 6:40, 3,40 kg, 53 cm Rodzice: Agnieszka i Piotr

Miłosz Rybak, Radzyń, ur. 20 grudnia, g. 6:30, 4,70 kg, 57 cm, Rodzice: Kamila, Rafał

Tymon Kocielnik, Stare Kobiałki, pow. łukowski, ur. 22 grudnia, g. 18:20, 4,38 kg, 59 cm Rodzice: Natalia, Michał Rodzeństwo: Maja (5 l.), Oliwia (4 l.), Mikołaj (2,5 l.)

Córka Wiak, Wola Osowińska, ur. 22 grudnia, g. 10:50, 3,71 kg, 57 cm Rodzice: Magdalena, Kamil

SZPITAL W MIĘDZYRZECU

Krystian Rolla, Radzyń Podlaski ur. 16 grudnia, g. 9:42, 4,2 kg, 60 cm Rodzice: Kamil, Ewelina

Dorian Sworczuk, Szachy ur. 19 grudnia, g. 22:15, 3,45 kg, 55 cm Rodzice: Patrycja, Bartosz

Z REGIONU

Błażej Mazur, Radzyń Podlaski ur. 3 stycznia, godz. 11:17, 3,28 kg, 54 cm Rodzice: Aleksandra i Artur Brat: Sebastian (9 l.)

Fot.MS

Chłopczyk się pośpieszył, bo termin porodu miał dopiero 7 stycznia, dziewczynka kazała na siebie czekać ponad tydzień

Igor i Lilka w Sylwestra będą świętować urodziny

Nie tylko na balach i prywatkach. Ewelina Kożuch i Joanna Cybul spędziły ostatnią noc w 2019 roku w szpitalu, była to noc wyjątkowa. Na lubartowskiej porodówce na świat przyszli wówczas Igor i Lilianna, którzy teoretycznie są starsi o rok od dzieci urodzonych w nowym roku.

Igor Kożuch

Wrzosów, gm. Borki, pow. radzyński ur. 31 grudnia, godz. 12.55, 3,1 kg, 53 cm Rodzice: Ewelina i Jarosław Rodzeństwo: Julia (14 l.), Lena (8 l.)
Na świat przyszedł pięć minut przed 13. To trzecie, wymarzone dziecko państwa Kożuch

Lilianna Cybul

Firlej, ur. 31 grudnia, godz. 13.45, 3,4 kg, 56 cm, Rodzice: Joanna i Jacek Rodzeństwo: Zosia (7 l.), Filip (2 l.), Lilianka - Mummys Star „Gwiazda mamusi", jak ma napisane na śpioszkach, urodziła się na lubartowskiej porodówce jako ostatnie dziecko w starym roku. Rodzice nie śpieszyli się do porodu, ale i tak nie udało się przekroczyć nowego roku

Imię Igor wybrały siostry. Poród przebiegł „w mgnieniu oka"

Sylwester to jedyny taki dzień w roku, kiedy moment narodzin ma szczególne znaczenie. Dzieci urodzone 31 grudnia mogą zyskać lub stracić rok. Wszystko zależy od tego, czy zdążą przyjść na świat przed północą.

- Myśleliśmy, że przynajmniej do północy wytrzymamy, że urodzi się 1 stycznia, ale nie było wyjścia - uśmiecha się, patrząc na synka szczęśliwa mama Igora Kożuch z Wrzosowa w powiecie radzyńskim. - Termin porodu był na 7 stycznia, ale Igor troszkę się pośpieszył i rok przeszedł mu koło nosa - żartuje.

Chłopiec ważył po urodzeniu 3100 g i mierzył 53 cm. Na świat przyszedł pięć minut przed 13. To trzecie, wymarzone dziecko państwa Kożuch. W domu mają jeszcze dwie córki 14-letnią Julię i 8-letnią Lenę, które już dawno wybrały imię dla brata.

- Wiedzieliśmy, że będzie syn, chcieliśmy, żeby lekarz nam powiedział, gdy tylko można było określić płeć dziecka. - Imię Igor wybrały córki, bo te imiona, o których ja myślałam, im się nie podobały - śmieje się mama, z którą rozmawiamy 2 stycznia. - Chciałam, żeby nazywał się: Szymon lub Natan, ale starsza córka oponowała i został Igor. To też bardzo ładne imię - podkreśla.

Na myśl o dzieciach, które zostały w domu, chce jej się płakać. Chciałaby już wrócić do najbliższych, ale lekarze chcą jeszcze poobserwować oseska przez dzień lub dwa.

- Myślałam, że dziś wyjdę, dziewczynki nie mogą się już doczekać - martwi się mama. - Podobno wszystko już naszykowane na nasz powrót. Nie wiem, czego się spodziewać, bo to ma być niespodzianka - przyznaje.

Tak jak Igor, który nie chciał poczekać z przyjściem na świat do nowego roku.

- Wiedziałam, że już się zaczęło - mówi mama. - Po godzinie 10 dostałam bóli, przyjechaliśmy z Bork do szpitala, pół godziny i Igor był na świecie.

Pani Ewelina po raz pierwszy rodziła w lubartowskim szpitalu.

- Poród przebiegł szybko, sprawnie, pan doktor i pani położna odpowiednio się nami zajęli! Oboje cierpliwi i bardzo pomocni - chwali mama. - Nie spodziewałam się, że jest już po wszystkim! - mówi, patrząc na pierwszego syna, który właśnie się uśmiechnął...

Nie śpieszyliśmy się z przyjazdem do szpitala. Udało się „na spokojnie".

Piętnaście minut przed 14 kolejni rodzice witali na świecie swoją trzecią pociechę - Liliannę, córkę Joanny i Jacka Cybul z Firleja. Liczyli, że urodzi się 1 stycznia, ale, jak widać, już bardzo spieszyło jej się na świat.

- Lilka urodziła się po terminie, który miałam na 22 grudnia, ale nie doczekała nowego roku - uśmiecha się mama. - To najlepsze przywitanie nowego roku, jakie można sobie wymarzyć - przyznaje.

Lilianna tuż po narodzinach ważyła 3400 gramów, mierzyła 56 cm. Akcja porodowa trwała 45 minut.

- Pierwsze bóle poczułam w nocy, były inne niż przy poprzednich dzieciach. Poczekałam jeszcze trochę, żeby za wcześnie nie przyjechać - śmieje się mama. - Mąż zdążył wrócić z pracy, zawieźliśmy dzieci do rodziny i dopiero pojechaliśmy do szpitala. Na szczęście nie było tak, żeby wody odeszły i trzeba było pędzić do szpitala. Udało się „na spokojnie".

Wybrali poród rodzinny, żeby oboje rodzice mogli być przy narodzinach córeczki. Na imię Lilianna zdecydowali się jeszcze przed jej narodzinami.

- Pierwsze dziecko miało mieć na imię Zosia albo Filip, drugie Lilka albo Filip, jako że Zosia i Filip już są, została Lilka, i to imię wszystkim przypadło do gustu - mówi pani Joanna.

W domu czekają na siostrę 7-letnia Zosia i 2-letni Filip

- Zosia nie może się już doczekać, kiedy wrócę do domu. Filip jeszcze dobrze nie mówi, ale jak rozmawiamy przez kamerę to tylko: „Bobo i bobo" - powtarza. Czeka, wie już nawet, gdzie siostrzyczka będzie spała. Cieszy się, że będzie spała razem z nami w pokoju - dodaje, tuląc córeczkę, która słodko śpi.

Obie mamy przyznają, że pomijając nietypową datę urodzin, najważniejsze, że dzieci są zdrowe i mają się dobrze.

Szczęśliwym rodzicom gratulujemy i życzymy dużo zdrowia i pociechy z dzieci.

Na rubryce „Maluchy z regionu" znajdują się maleństwa, które urodziły się w Lubartowie na przełomie 2019/2020 roku

MS

eprasa.pl e7c7aec5ee

NASZ PATRONAT

Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej. Szansa na indeks

Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana już po raz 24. podjęło się organizacji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej, który daje młodym ludziom z całego kraju możliwość dostania się na wybrane uczelnie.

Ewa Urbanek
- KOORDYNATOR DIECEZJALNY konkursu OKWB w diecezji siedleckiej zaprasza do udziału i udziela informacji.
KONTAKT: e-mail: siedlecka.okwb@gmail.com, tel. 508 515 242,
ADRES DO KORESPONDENCJI:
Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana
ul. Wspólna 25, 00-519 Warszawa

Urszula Tomasiak
- KOORDYNATOR DIECEZJALNY konkursu w diecezji lubelskiej.
KONTAKT: e-mail: u.tomasiak@yahoo.com, tel.: 697 261 672
ADRES DO KORESPONDENCJI:
Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana
ul. Józefa Bema 1/5, 20-045 Lublin

Na jakie uczelnie można się dostać?

Laureaci 24. Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej będą mogli wybierać spośród następujących uczelni i kierunków:

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (teologia, filozofia i prawo kanoniczne)

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (teologia, dziennikarstwo i komunikacja społeczna, religioznawstwo)

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie (filozofia, historia, archiwistyka i zarządzanie dokumentacją, historia sztuki, ochrona dóbr kultury, turystyka historyczna, muzyka kościelna, dziennikarstwo i komunikacja społeczna)

Uniwersytet w Białymstoku (historia)

Uniwersytet Śląski w Katowicach (teologia, nauki o rodzinie)

Uniwersytet Opolski (teologia, nauki o rodzinie, muzykologia, kultura śródziemnomorska)

Uniwersytet Szczeciński (teologia, italianistyka z elementami studiów nad chrześcijaństwem, nauki o rodzinie)

Politechnika Koszalińska (europeistyka, dziennikarstwo i komunikacja społeczna)

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu (teologia, filozofia, pedagogika)

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

Tematem bieżącej edycji są Księga Liczb oraz 1. List do Koryntian z wprowadzeniami, przypisami i komentarzami oraz słownikiem.

Materiałem źródłowym konkursu jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu - najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem udostępniony przez wydawnictwo Edycja Świętego Pawła, 2011 (wersję pdf organizator udostępnia katechetom po zgłoszeniu szkoły).

Patronat honorowy nad konkursem objął ks. abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski oraz ks. abp Wojciech Polak, Prymas Polski.

Etapy konkursu

Poszczególne etapy OKWB odbędą się w następujących terminach:
- etap szkolny (**12 marca 2020 r.**),
- etap diecezjalny (**22 kwietnia 2020 r.**),
- finał ogólnopolski (**8-9 czerwca 2020 r.**).

Rejestracja szkół do konkursu: poprzez formularz zgłoszeniowy na oficjalnej stronie konkursu www.okwb.pl trwa **do 28 lutego 2020 r.**

Laureatom etapów diecezjalnych organizatorzy proponują bezpłatny udział w dwudniowym Spotkaniu Młodych z Biblią na Jasnej Górze (12-13 maja 2020 r.). Zjazd ma wymiar formacyjno-warsztatowy i przygotowuje bezpośrednio do zmagań finałowych konkursu.

Co mówią uczestnicy?

Jedna z uczestniczek poprzedniej edycji konkursu - Maja Łukasiak - zapytana o to, dlaczego i czy warto wziąć udział w Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Biblijnej odpowiedziała:

- OKWB to okazja do samorozwoju, poznania wielu ludzi zafascynowanych Bogiem, a także oderwania się od codzienności. Zgłębianie Pisma Świętego pozwala na poznanie samego siebie, odkrycia podobnych schematów działania ludzi sprzed lat i naszych.

Okres kolejnych etapów OKWB, a w szczególności spotkania w Częstochowie i etapu ogólnopolskiego, to jedne z lepszych momentów w moim życiu. Na pewno będę namawiać do udziału w tym konkursie, bo to konkurs bardzo wyjątkowy - na żadnym innym nie buduje się wspólnoty, a jedynie nastrój rywalizacji.

Tu takiego czegoś nie było. Był Bóg, modlitwa i spotkanie młodzieży z całej Polski. I to będę wspominać najlepiej.

mo

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Teresa Miszczak, 80 lat
zm. 24.12., Łuków
Jan Miszczak, 83 lata
zm. 24.12., Łuków
Mirosława Wiśniewska, 83 l.
zm. 27.12., Łuków
Jan Mokicki, 74 lata
zm. 29.12., Łuków
Mirosława Wolska, 86 lat
zm. 27.12., Łuków
Barbara Lotek, 58 lat
zm. 28.12., Wojcieszków
Krzysztof Łubian, 44 lat
zm. 27.12., Łuków
Henryk Filip, 68 lat
zm. 28.12., Łuków
Józef Mikusek, 82 lata
zm. 01.01., Wola Gułowska
Henryk Chmiel, 81 lat
zm. 31.12., Tuchowicz
Mariusz Borkowski, 46 lat
zm. 25.12., Łuków

BIAŁA PODLASKA

Bogusław Kowalski, 91 lat
zm. 19 grudnia, Biała Podlaska
Stanisław Sawczuk, 62 lata
zm. 19 grudnia, Biała Podlaska
Albertyna Uss, 91 lat
zm. 21 grudnia, Korczówka
Zbigniew Daniluk, 54 lata
zm. 21 grudnia, Biała Podlaska
Ryszard Pietruczuk, 62 lata
zm. 21 grudnia, Biała Podlaska
Kamil Janik, 33 lata
zm. 20 grudnia, Biała Podlaska
Czesława Trembicka, 91 lat
zm. 23 grudnia, Biała Podlaska
Halina Tereszkiewicz, 80 l.
zm. 24 grudnia, Biała Podlaska
Alina Puzio, 66 lat
zm. 24 grudnia, Biała Podlaska
Henryk Nowak, 85 lat
zm. 26 grudnia, Piszczac
Celina Waszczuk, 71 lat
zm. 26 grudnia, Witoroż
Sabina Puzia, 84 lata
zm. 25 grudnia, Leśna Podlaska
Jadwiga Sołtys, 87 lat
zm. 27 grudnia, Biała Podlaska
Marianna Parafiniuk, 88 l.
zm. 20 grudnia, Biała Podlaska
Mirosław Antoniuk, 64 l.
zm. 25 grudnia, Międzyrzec Podlaski
Józefa Pękala, 94 lata
zm. 23 grudnia, Tłuściec
Marianna Antoniuk, 93 l.
zm. 22 grudnia, Międzyrzec Podlaski
Sławomir Łukaszuk, 38 lat
zm. 20 grudnia, Puchacze
Halina Daniluk, 81 lat
zm. 25 grudnia, Biała Podlaska
Jan Marciniuk, 60 lat
zm. 25 grudnia, Biała Podlaska
Kazimiera Daniluk, 83 lata
zm. 28 grudnia, Biała Podlaska
Aniela Hołownia, 95 lat
zm. 27 grudnia, Huszcza
Anna Kulgawczuk, 92 lata
zm. 29 grudnia
Henryk Łyczkowski, 68 lat
zm. 29 grudnia, Biała Podlaska
Bożenna Lubaszewska, 78 l.
zm. 30 grudnia, Biała Podlaska
Piotr Domański, 36 lat
zm. 30 grudnia, Biała Podlaska
Elżbieta Kosieradzka, 71 l.
zm. 31 grudnia, Łomazy
Czesława Skrzypczak, 90 l.
zm. 1 stycznia, Biała Podlaska
Marian Sinkiewicz, 61 lat
zm. 31 grudnia, Łomazy
Czesław Woszczyło, 89 lat
zm. 31 grudnia, Łomazy
Józefa Zalas, 85 lat
zm. 2 stycznia, Dokudów
Ryszard Branicz, 73 lata
zm. 24 grudnia, Międzyrzec Podlaski
Janina Denisiuk, 87 lat
zm. 1 stycznia, Międzyrzec Podlaski

Hades w Białej Podl.
tel. 83 344 35 24

RADZYŃ

Józef Olech, 75 lat
zm. 18.12., Radzyń
Józef Mazurek, 92 lata
zm. 26.12., Ulan
Aleksander Kucharewicz, 59 l.
zm. 28.12., Radzyń
Antoni Wierzchowski, 90 l.
zm. 28.12., Wierzchowiny
Małgorzata Szczygielska, 63 l.
zm. 30.12., Radzyń
Jan Pawęcka, 61 lat
zm. 31.12., Radzyń
Bolesława Stradczuk, 90 lat
zm. 31.12. Radzyń
Stanisława Budzyńska, 94 l.
zm. 01.01., Radzyń

PUK Radzyń Podl.
tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Józef Bzoma, 93 lata
zm. 16.12., Gęś
Henryk Garmol, 82 lata
zm. 19.12., Gęś
Honorata Furman, 92 lata
zm. 20.12., Gęś
Maria Alicja Skowrońska, 70 l.
zm. 21.12., Parczew
Jerzy Filipczuk, 72 lata
zm. 23.12., Parczew
Bolesław Kopiś, 93 lata
zm. 23.12., Działyń
Michał Goździk, 37 lat
zm. 23.12., Jasionka
Franciszek Kulenty, 84 lata
zm. 27.12., Komarówka Podl.
Marianna Uścimiak, 64 lata
zm. 28.12., Gęś
Wiesław Pawłowski, 69 lat
zm. 30.12., Podedwórze
Zbigniew Łukasiewicz, 61 lat
zm. 31.12., Parczew
Józef Maliszewski, 70 lat
zm. 01.01., Parczew

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
tel. 604 282 248

eprasa.pl e7c7aec5ee

Wrocławskie wspomnienia o Mariannie Bocian, poetce z Podlasia

Książka o dziewczynie z Bełcząca, nazywanej „Norwidem w spódnicy”

Nazywano ją też Ikoną Podlasia, ale ciągle bardziej doceniana jest we Wrocławiu niż w miejscu urodzenia i śmierci (jak mawiała: „gniazdowisku”). W grudniu ubiegłego roku nad Odrą właśnie ukazała się książka „Wspomnienia o Mariannie Bocian”. Dla miłośników nieoczywistej liryki na Podlasiu książka ta powinna stanowić lekturę obowiązkową.

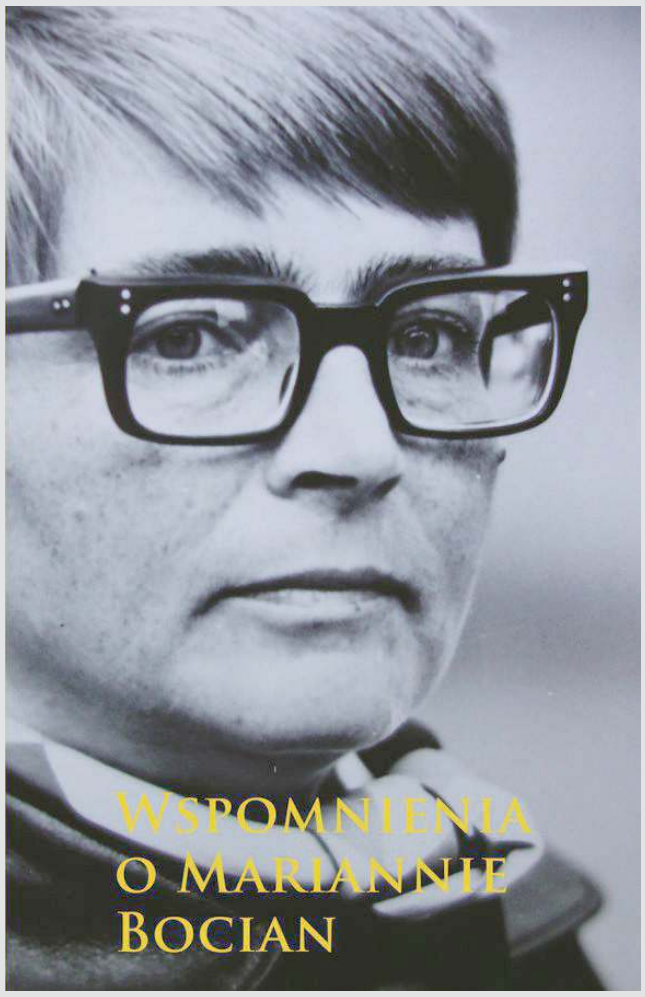

Fot. Zbigniew Kresowaty, wikipedia

Za udostępnienie egzemplarza książki serdecznie dziękuję panu Tadeuszowi Sławeckiemu, autorowi jednego z zamieszczonych w niej tekstów, dyrektorowi Biblioteki Wojewódzkiej w Lublinie im. Hieronima Łopacińskiego, upartemu i oddanemu promotorowi twórczości Marianny Bocian, jej dziedzictwa literackiego i pamięci o niej. W najbliższych dniach w Bełzcącu k. Czemiernik, rodzinnej miejscowości poetki, zostanie otwarta w zabytkowym dworku biblioteka nosząca jej imię

Marianna Bocian ukończyła studia na Uniwersytecie Wrocławskim, pracowała jako bibliotekarka. Była autorką wielu tomików wierszy. Po 13 XII 1981 współorganizowała wiele przedsięwzięć niezależnego życia kulturalnego, angażowała się w działania opozycji, bywała zatrzymywana na 48 godzin.
W latach dziewięćdziesiątych prowadziła zajęcia w szkołach średnich i jako wolontariusz zajęcia psychoterapeutyczne na oddziale dziecięcym wrocławskiej Kliniki Onkologii (wiki)

Na początek kilka fragmentów, wybranych subiektywnie, z pewnością nie najważniejszych, ale żywych. Bowiem zebrane w książce utwory mają różnorodny charakter, od rodzinnych, osobistych, opartych na anegdocie i dodających historii szeleszczących niekoniecznie atłasem, po próby osadzenia jej twórczości w różnych kontekstach osobistych, społecznych i literackich:

Zuzanna Niżałowska, Marianka:

...Tak, Marianna paliła nieustannie, wszędzie, papierosy wręcz konsumowała. Robiła to w sposób charakterystyczny, trzymała papierosa w szklanej, czasami drewnianej lufce, zawsze wysoko. Zaciągała się i lekko odchylała prawą rękę. Papierosy były najgorszego sortu, bo sporty, choć według niektórych zawierały czystszy tytoń. Trudno w to uwierzyć, ponieważ jego zapach wydawał się wątpliwy...

...Marianna opowiadała mi w ten sposób:

- Słuchaj, postanowiłyśmy z Hanką Zienkiewiczówną iść na jabłka do ogrodu arcybiskupa. Wiedziałyśmy, jak tam wejść, no i siedzimy na tej jabłonce i klniemy jak szewcy. Nagle okazuje się, że nieopodal siedzi na krześle biskup Wincenty Urban, bardzo ceniony i mający charyzmatyczną osobowość i się relaksuje.

Dziewczyny zdrętwiały ze strachu, co teraz będzie, nie dość, że sobie poklęły sowicie w jego obecności, to jeszcze na domiar złego złapane zostały na kradzieży. Największym szokiem dla nich była reakcja biskupa, który podszedł do drzewa i zapytał, czy dadzą radę zejść z drzewa, bo martwi się, żeby nie zrobiły sobie krzywdy. Zeszły jak niepyszne i uciekły zawstydzone...

Jan Tomkowski, Kto się boi Marianny Bocian, czyli cena prawdy w życiu i literaturze:

...Mariannę wprowadzono do celi późno, był już wieczór, miała ze sobą książkę albo jakiś zeszyt; o dwudziestej drugiej, czyli bardzo krótko po jej wejściu, zgaszono światło. Ot co, zwykła rzecz. My byliśmy już drugą noc, więc wiedziałyśmy, ona nie. Wstała i krzyknęła wielkim głosem, w najszczerszym oburzeniu; nie było w tym ani krzty gry czy zadęcia jakiegoś, pozy: „Kto, do kurwy nędzy, gasi światło!!! POECIE! Poecie światło gasić?” (ze wspomnień Mirosławy Łątkowskiej).

W tym też tekście bolesny wręcz zapis starań o umieszczenie wspomnienia o Bocian w jednym z najistotniejszych pism literackich...

Maria Lubieniecka, Marianna nie do zapomnienia:

...W przelotnych spotkaniach i przypadkowo nadarzających się rozmowach zaufanie do Marianny utwierdzał we mnie jej... wokabularz. Z wyrafinowanymi terminami i frazami języka filozofii czy teorii sztuki równouprawnione w nim były wszelkie tak zwane wyrażenia niecenzuralne - formy jędrne, dosadne, karczemnie pieprzne i koszarowo ordynarne. Do ich zastanego w obiegu zasobnika podchodziła z inwencją, twórczo, z tworzywa popularnego budując nowatorskie sekwencje wszelkich wyzwisk i niekrzesanych definicji. Z tego poszerzanego a vista arsenału środków wyrazu zaczynała czerpać językową amunicję, kiedy ogarniały ją wzburzenie i bezradność w zetknięciu z prywatną albo publiczną nikczemnością, obłudą, z pozerstwem, kłamstwem, pogardą dla człowieka i innymi moralnymi niegodziwościami. Wybuchała wówczas szyderstwem, lecz mimo emocji, zawsze miała na oku prawdę jako probierz ocen i sprawiedliwość jako cel działania.

Stefan Bednarek, Rozmówki esbecko-bocianie:

... tym, co pisali donosy z imprez, na których nie byłam;

tym, którzy wyzbyli mnie pracy za bycie poetą. (*Życiorys*, z tomu *Scalone z rozkładu*) Z raportu spisanego przez SB-ka na podstawie rozmowy z kontaktem operacyjnym:

...W mieszkaniu Marianny Bocian odbywają się cykliczne spotkania mające charakter literackich dyskusji, w których biorą udział osoby zaufane, związane z M. Bocian (...). Według oceny kontaktu M. Bocian uważana jest przez uczestników spotkań za przywódcę duchowego młodzieży literackiej Wrocławia. Przyjaciele M. Bocian darzą ją dużym autorytetem i poważaniem, czego dowodem jest pomoc ofiarowana jej przy różnego rodzaju okazjach. I tak np. Marek Garbala poświęcił sporo wolnego czasu, żeby pomóc M. Bocian przy tapetowaniu. Środowisko związane z figurantką uważa, że jej sytuacja życiowa jest inspiracją do tworzenia poezji...

Za późno doceniona

Kiedy w okolicach Radzynia (albo też w świecie wrocławskich i nie tylko znawców poezji) mówi się bez żadnych innych dookreśleń „Marianna”, wiadomo, że chodzi o Mariannę Bocian, poetkę urodzoną w 1942 roku w Bełzcącu koło Czemiernik, zmarłą w 2003 w radzyńskim szpitalu. Większość swojego życia spędziła we Wrocławiu i tam stała się w świecie kultury postacią dobrze rozpoznawalną, nie tylko jako wybitna poetka, ale i osoba wyraźnie widoczna na artystycznym firmamencie. Wczesna śmierć, w wieku, w którym wielu pisarzy najlepsze teksty ma jeszcze przed sobą, sprawiła, że jej pisanie dopiero otwierało się na interpretacje i docenienie. Poważna profesura zaczęła snuć nawet porównania z Norwidem (Marianna zresztą Cypriana Kamila uważała za najwybitniejszego polskiego poetę). Jednym z najbardziej eksploatowanych punktów zbieżnych było dostrzeżenie wzajemnego powiązania pracy i sztuki: Bocian sama podkreślała, że większość swoich wierszy stworzyła, idąc za pługiem i w jego rytmie, potem tylko wyjmowała notes...

Odkrywanie Marianny

Był moment, kiedy wydawało się, że trudna, czasem wręcz wymagająca męczącej współpracy czytelnika, twórczość, pozostanie w orbicie zainteresowań wyłącznie zawodowców. Sama Marianna ze swoją skromnością, odrębnością, niezależnością, nieprzystawalnością do salonów i zawieszeniem między wrocławską biblioteką a podlaską miedzą, też stanowiła dla popularnej świadomości podmiot trudny w obróbce. Ostatnie lata jednak zdają się te objawy rozwiewać. W 2009 roku ukazał się, w opracowaniu Danuty Bednarek i Eryka Ostrowskiego, 600-stronicowy zbiór poezji „Jasno i bogato”, pojawiają się liczne teksty w periodykach naukowych, w 2018 w Bibliotece Łopacińskiego w Lublinie odbyła się sesja naukowa, w czasie której zaprezentowano m.in. drugą część powieści „Przebudzeni do życia”, nieopublikowaną za życia autorki. W krajobraz kulturowy powiatu radzyńskiego wrósł, pielęgnowany przez wielce zasłużonego dla sprawy, inspirującego i realizującego wiele działań Tadeusza Sławeckiego oraz szkołę w Czemiernikach, Regionalny Konkurs Recytatorski Poezji Marianny Bocian.

Historie i historyjki

Kolejnym ważnym wydarzeniem jest opublikowanie w ostatnich tygodniach zbioru wspomnień o Mariannie. Przygotowana przez Stefana Bednarka i Jana Tomkowskiego, wydana przez Oficynę Wydawniczą Atut - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe książka liczy 272 strony, wydana jest z twardą okładką i dużą ilością fotografii. Zawiera ponad trzydzieści tekstów wspomnieniowych i szkiców biograficzno-krytycznych, napisanych przez kolegów pisarzy, artystów, krytyków, badaczy oraz krewnych i przyjaciół bohaterki. Jest też kilka poświęconych Mariannie utworów literackich, m.in. wiersze Henryka Skolimowskiego.

Żywy człowiek

Mimo że w publikacji dominuje wyraźnie wątek i tło wrocławskie, książka stanowi łakomy kąsek dla czytelników z Podlasia (*zielonogłowego Podlasia* - jak pisała Marianna...). Zapewne ich reakcje będą się od siebie wzajemnie znacznie różnić. Ciągle wielu pamięta widok kobieciny urobionej po łokcie na gospodarce w Bełzcącu, wyraźnie odstający od wzorca, jakiego się oczekuje po wizji poetki zjeżdżającej z miasta na letni wywczas. Innym, znającym wyłącznie teksty, czasem o pokolenie młodszym, zza tablic i zdjęć z uroczystych akademii wyjrzy żywy człowiek, z całym bagażem doświadczeń, uprzedzeń, drobnych dziwactw, papierochami, użeraniem się ze Służbą Bezpieczeństwa (istotny wątek, mimo całej swojej kruchości Marianna była czynnie zaangażowana w działalność opozycyjną, z rzucaniem kamieniami na demonstracjach włącznie...), chorobą... Wybór tekstów celny, chwilami wyraźnie odważny, sprawiający, że książka ma nie tylko walor hołdu pamięci i okolicznościowego wystąpienia bliższych i dalszych znajomych i przyjaciół, ale stanowi autentyczną atrakcję dla każdego czytelnika zainteresowanego kulturowym krajobrazem Podlasia.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl e7c7aec5ee

Album będzie dostępny w serwisach streamingowych, takich jak Empik, Spotify czy Tidal

Bronka: Nie będę się wstydzić swoich korzeni

POWIAT ŁUKOWSKI:
Bronka, czyli pochodząca z Wojcieszkowa Dominika Szcześniak, niedługo wyda pierwszą płytę. Czy planuje ogólnopolską karierę? - Odkryłam siebie i chcę iść dalej - odpowiada „Wspólnocie".

Kiedy spotykamy się przy filiżance kawy, Dominika kilkakrotnie powtarza, że jej życie zdominowała miłość do muzyki.

- Zaczęło się w dzieciństwie, ale zauroczenie eksplodowało, kiedy miałam 12 lat. Teraz myślę, że to już dojrzałe uczucie. Od kilku lat poświęcam muzyce spory kawałek życia. Tyle że, jak to w związkach, to uczucie nie zawsze było proste. Bywało, że się z nią rozstawałam i wracałam. Ale zawsze jestem jej wierna - komentuje.

Odnalazła Bronkę w Bronce

I dodaje, że przez lata poznawała różne odcienie muzyki. Była jedną z czterech wokalistek grupy śpiewającej akustyczne wersje znanych przebojów, współtworzyła też duet z gatunku indie rocka.

- Mam taki charakter, że lubię doświadczać nowych rzeczy, coś dodawać, coś zmieniać. Także w muzyce. Szukając siebie, angażowałam się w różne projekty i różne style muzyczne. Ale to nie skakanie z kwiatka na kwiatek, raczej odkrywanie różnych części siebie: od soulu po mocne rockowe granie, żeby złożyć z nich jedną. Przez pewien czas współpracowałam z różnymi artystami, bo sama nie czułam się pewnie, nie czułam, że ja, Bronka, mogę coś stworzyć indywidualnie - zwierza się.

Zaraz jednak ze śmiechem podkreśla, ze już odnalazła Bronkę w Bronce:

- To kwestia kilku ostatnich miesięcy, bo jeszcze na wiosnę coś czułam, ale nie miałam stuprocentowej pewności. A jaka jest teraz Bronka? Odkryłam w sobie silną kobietę, odważną i pewną siebie. Teraz już nie ukrywam się za współpracami i kompromisami, jestem silna na własny rachunek. Staram się z tym walczyć, ale często chcę wszystko robić sama. Korci mnie nawet stworzenie całej płyty jednoosobowo, a potem nawet jest zgranie, bo trochę bawię się w nagrywanie i mastering. Ale rozumiem, że tworzenie muzyki to zwykle praca zespołowa.

„Telewizja? Jeszcze nie wiem"

Jakiś czas temu Bronka pojawiła się w telewizyjnym show „All Together Now". W wywiadzie „Wspólnoty" wiosną tego roku mówiła: „Zdecydowałam się na udział, żeby przeżyć przygodę, ale też pokazać się szerszej publiczności. Faktycznie po tym programie więcej osób zaczęło mnie dostrzegać. Poznałam też osobiście artystów, których szanuję, choćby Ramonę Rey".

Jak dziś patrzy na ten etap swojego muzycznego życia?

- Jeśli mam być szczera, nie rozumiem, dlaczego występ w telewizji jest konieczny, by zostać dostrzeżonym. Ja sama nawet z „parciem na szkło" mam problem. Gdybym je miała, pomogłoby mi w realizacji moich planów i byłoby mi łatwiej. Udział w programie pomógł mi w opanowaniu strachu przed przesłuchaniami czy konkursami muzycznymi. Zawsze tak się stresowałam, że wszystko spalałam. Występ w „All Together Now" to przełamał - odpowiada.

Zdradza nam też, czy planuje udział w kolejnych podobnych programach:

- Jeszcze nie wiem, ale na pewno nie uczynię z tego sposobu na artystyczne życie.

„Chodź ze mną"

Rok 2019 był dla Bronki bardzo ważny. W marcu ukazał się jej pierwszy singiel „Po nieboskłonie" i promujący go teledysk. Czasem jednak dawało też o sobie znać życie.

- W życiu prywatnym nastąpiło sporo trudnych dla mnie sytuacji, ale zakręty i cienie już są za mną. Wyniosłam z nich przewartościowanie tego, co naprawdę ważne - podkreśla Dominika.

Chwilę później z dumą informuje, że już niedługo wyda swoją debiutancką płytę. Co prawda krążek miał być inny, w innym terminie i gdzie indziej wydany, ale Bronki to nie zraża.

- Zaczęłam współpracę z Patrykiem Multanem. Razem stworzyliśmy płytę „Bronka wczoraj i dziś". Tytuł oddaje dwa światy: ten, w którym byłam wcześniej, i ten, gdzie jestem obecnie. Pierwsza część, czyli dwa pierwsze single, pokazuje etap akustyczny, opisujący sytuacje ważne w moim życiu z okresu, kiedy wchodziłam w świat muzyki. To materiał nagrany wcześniej, który miał się ukazać już latem 2019 r. Z różnych powodów wstrzymałam się jednak z wydaniem. Także dlatego, że dojrzewałam do części „Bronka dziś". Nie mogę wykreślić „wczoraj" ze swojego życia, ale chcę też pokazać, jaka jestem obecnie, muzycznie i jako człowiek - tłumaczy.

Singiel „Chodź ze mną", który 3 grudnia miał swoją premierę na YouTube, to elektroniczne brzmienia połączone z rockiem, trochę w stylu Darii Zawiałow. Bronka zapowiada, że takie aranżacje można też usłyszeć na koncertach.

Płyta „Bronka wczoraj i dziś" ukaże się 21 stycznia. Najłatwiej będzie ją zdobyć w serwisach streamingowych, takich jak Empik, Spotify czy Tidal. Na stronie internetowej wokalistki będzie też możliwość zakupienia płyty w wersji fizycznej.

To dopiero wstęp

A jakie plany na przyszłość ma wokalistka z Wojcieszkowa?

- Chcę iść dalej. Wydam płytę i będę dawać koncerty. Na pewno pojawię się w Łukowie podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Potem nagram nowy materiał. Są już teksty, muzyka i pomysły. Ale chyba nie nazwę jej „Bronka jutro" - śmieje się.

Dominikę zapytałem też, czy chce walczyć o ogólnopolską karierę.

- Wsparcie lokalne jest dla mnie ważne i cieszę się, że mam taki odbiór - odpowiada. Środowisko lokalne pomaga, bo zwłaszcza na starcie bardzo wspiera. To mega fajne, bo dziś, jeśli coś osiągasz, automatycznie spotykasz się z hejtem. Na pewno nie będę się wstydzić swoich korzeni, czyli Wojcieszkowa czy Łukowa, które we mnie wierzą. Ale chcę też wyjść poza środowisko lokalne. Chciałabym dużo koncertować, występować z gwiazdami. To, co robię teraz, to wstęp do dalszego rozwoju - podkreśla.

Na koniec zdradza też, że w wytwórni Delphy Records tworzy utwory dla innych wykonawców, m.in. dla uczestników „The Voice Kids". Ich premiery zaplanowano na luty i marzec.

- Odkryłam w sobie silną kobietę, odważną i pewną siebie - mówi Bronka

Bronka na planie teledysku „Chodź ze mną"

Bartosz Szumowski

eprasa.pl e7c7aec5ee

20 zespołów w stawce

Pamiątkowe zdjęcie czterech najlepszych ekip

Już 26 stycznia odbędzie się II Memoriał Janusza Daniluka i Artura Osypiuka. W zmaganiach piłkarskich pod dachem wystąpi 20 zespołów. Warto przyjść i obejrzeć rywalizację.

KIKS Biała Podlaska: Wojciech Jarzynka, Wojciech Kopytiuk, Przemysław Karpiuk, Bartosz Żmudziński, Łukasz Maraszczuk, Jakub Syryjczyk, Mariusz Michalczuk, Artur Idzikowski, Jacek Płandowski, Rafał Robak. Trener: Tomasz Buraczewski

Są chętni do pomocy

Zawody upamiętniające dwóch bialczan, którzy odeszli z tego świata zbyt szybko, a zarazem nieoczekiwanie, odbędą się w dwóch halach bialskich szkół. W tegorocznej edycji wystąpi aż 20 zespołów, które zostaną podzielone na cztery pięciozespołowe grupy. Najlepsi w eliminacjach wywalczą przepustkę do gry w półfinałach. Z pewnością nie zabraknie pięknych pucharów, pamiątkowych medali oraz nagród indywidualnych. - Już dzisiaj staramy się, by firmy i ludzie dobrej woli wspomogli nasze działania. Są pierwsze sygnał, iż możemy liczyć na pomoc - mówi Mateusz Połynka.

Ogromne zainteresowanie

Jeden z organizatorów podkreśla, iż zainteresowanie udziałem w Memoriale Janusza Daniluka i Artura Osypiuka było ogromne. - Informację o turnieju wrzuciłem na swój portal społecznościowy 30 grudnia tuż przed północą, a następnego dnia był komplet drużyn. Niektóre ekipy tylko czekały na oficjalny termin zawodów. Cieszę się, że poprzez turniej piłki nożnej będziemy mogli uczcić pamięć dwóch osób związanych z piłką nożną w Białej Podlaskiej i okolicach - dodaje.

KIKS mistrzem

Przed rokiem w zmaganiach pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego wzięło udział 15 zespołów. Wygrał KIKS Biała Podlaska, który po golu Jakuba Syryjczyka pokonał Top Mar. Na najniższym stopniu podium stanęli piłkarze radzyńskich Orląt, dzięki zwycięstwu 3:0 nad Lutnią Piszczac.

Naj, naj, naj...

Najlepszym zawodnikiem zmagań został uznany zawodnik mistrzów - Przemysław Karpiuk. Popularny „Śledź" otrzymał puchar oraz buty Sebastiana Szymańskiego - zawodnika Legii Warszawa. Nagrodę - rękawice od Cezarego Miszty (Legia) dla najlepszego bramkarza odebrał Sebastian Nowachowicz z Top Maru. Dwóch zawodników strzeliło po sześć goli. Wojciech Jarzynka (KIKS) został obdarowany butami Jarosława Niezgody (Legia), zaś Maciej Wojczuk koszulką z podpisami wszystkich zawodników od Ariela Borysiuka (Wisła Płock).

Najcięższy, najkrótsze włosy

Były również niecodzienne wyróżnienia. Przemysław Karpiuk, czyli najlepszy gracz turnieju zwyciężył również w kategorii zawodnika, który wniósł na boisko najwięcej kilogramów. Najwyższym zawodnikiem był Marcin Nowosz (SPLGMP Rogoźnica) - mierzący 196 cm. Najniższym graczem zmagań okazał się Daniel Korol z TOP-u 54, a jego kolega - Jan Lewczuk miał najdłuższe włosy ze wszystkich. W kategorii zawodnika z najkrótszym zarostem na głowie wygrał Robert Różański (Old Boys). Najstarszym piłkarzem turnieju okazał się Marek Forsztek (Środowisko BIS), który miał na liczniku pół wieku. Wszyscy otrzymali piłki.

ZAGRAJĄ W TYM ROKU

Podlasie Biała Podlaska, Podlasie 1983 Biała Podlaska, Air Force Dęblin, Huragan II Międzyrzec Podlaski, Kiera Team, Rogo Rogoźnica, Krzna Rzeczyca, Top Mar, Wspólny Świat Biała Podlaska, centrumsas.pl, Twierdza Kobylany, Orlęta Radzyń Podlaski, Lutnia Piszczac, Red Sielczyk, Janowia Janów Podlaski, Sędziowie OKS Biała Podlaska, MKS Mielnik, Środowisko BIS, Trenerzy TOP-54 Biała Podlaska, Tytan Wisznice

NAJLEPSI W ZESPOŁACH

Tytan Wisznice - Hubert Kopiś
Podlasie Biała Podlaska - Mariusz Chmielewski
Old Boys Biała Podlaska - Jakub Daniluk
Red Sielczyk - Bartłomiej Pastuszewski
Huragan Międzyrzec Podlaski - Piotr Wojtczuk
Sędziowie OKS Biała Podlaska - Maciej Łasocha
TOP-54 Biała Podlaska - Daniel Korol
SKS Leokadiów - Krystian Madejski
Środowisko BIS - Daniel Rycerski
SPLGMP Rogoźnica - Marcin Kieruczenko
Mazowsze Stężyca - Cezary Adamski
Top Mar - Tomasz Płandowski
Lutnia Biała Podlaska - Przemysław Skrodziuk
Orlęta Radzyń Podlaski - Rafał Kiczuk
KIKS Biała Podlaska - Wojciech Kopytiuk

red

Najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Przemysław Karpiuk (KIKS). „Śledź" wygrał również kategorię piłkarza, który wniósł na parkiet najwięcej kilogramów, gdyż waży 117 kg

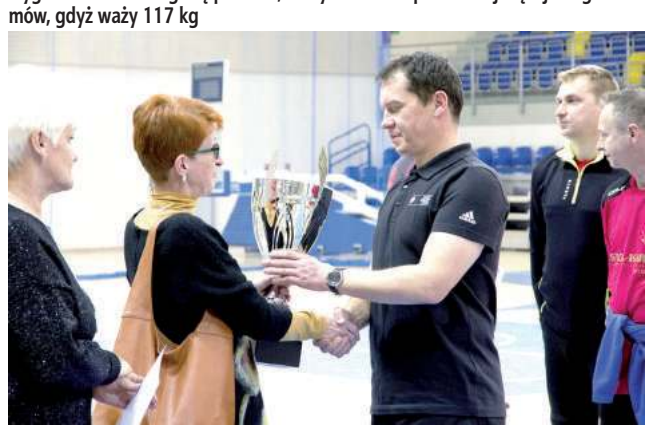

Tomasz Buraczewski odebrał puchar z rąk mamy śp. Artura Osypiuka i żony śp. Janusza Daniluka za zwycięstwo w memoriale

eprasa.pl e7c7aec5ee

Poufna rozmowa z człowiekiem od „bukmacherki”

Pewnie nieraz byłeś w punkcie bukmacherskim lub na stronie bukmachera i widziałeś multum wydarzeń możliwych do obstawiania na żywo. Zastanawiałeś się jak to możliwe? Odpowiadamy. Dzięki takim ludziom jak mieszkaniec naszego regionu. - Jednym z pierwszych dokumentów, jakie podpisywałem, była klauzula poufności. Mowa w niej chociażby o konieczności ukrycia wszelkich informacji o pracy w social mediach pod groźbą przerwania współpracy. Jak widać praca jest bardzo przyjemna, toteż nie mam ochoty ryzykować jej utraty - mówi.

W Kiedy rozpoczęła się Twoja przygoda z firmą?
- Przygoda z firmą trwała od 2012 do 2014 roku oraz od czerwca 2016 do chwili obecnej. Przerwa spowodowana była tym, że chciałem sprawdzić swoje siły w innym zajęciu, również weekendowym i związanym ze sportem. Firma, w której pracuję, jest niemiecko-szwajcarska. Zatrudnia 2500 osób takich jak ja.

W Co należy do Twoich obowiązków?
- Do moich obowiązków należy opisywanie wszelkich wydarzeń w trakcie spotkań. Wszystko wprowadzam dzięki aplikacji mobilnej. Dla przykładu w piłce nożnej są to rzut wolny, aut, korner, gol, kartka, zmiana. Ponadto obowiązkiem jest obecność na stadionie godzinę przed meczem oraz „pilnowanie” godzin i dat rozpoczęcia meczów.

W Jak przydzielane są mecze?
- Przez system komputerowy. W Polsce są ligi, które mają duży „priorytet” i o prowadzeniu meczów z nich dowiadujemy się zwykle na trzy tygodnie przed zawodami. To Ekstraklasa, I liga i najwyższe ligi siatkarskie kobiet i mężczyzn. Spotkania lig o niższych priorytetach są przydzielane na pięć dni przed potyczkami. Do nich należą: PGNiG Superliga, II i III liga piłkarska, Ekstraliga kobiet oraz Polska Liga Koszykówki. Istnieje możliwość „robienia” kilku spotkań w ciągu dnia, o ile oczywiście możliwe jest dojechanie z meczu na mecz.

W Zajmujesz się tylko piłką nożną?
- Przede wszystkim, ale również koszykówką, piłką ręczną i siatkówką.

W Ile spotkań już obserwowałeś?
- Przez cztery lata uzbierało się 400 meczów. Połowa to piłka nożna. Trzy pozostałe dyscypliny w porównywalnych liczbach - około 60-80 meczów.

W Na jakich stadionach i halach już byłeś?
- Zaczynając od naszego regionu, byłem na każdym ze stadionów trzecioligowców z województwa, z wyjątkiem Stali Kraśnik. Wkrótce zadebiutuję także na lubelskiej hali MOSiR. Byłem na arenach w praktycznie całej wschodniej i centralnej Polsce, jak chociażby w Tomaszowie Mazowieckim czy Białymstoku. W październiku zwiedziłem także południową Polskę - byłem w Opolu i Lubinie.

W A najdalsza podróż?
- Miała miejsce kilkanaście dni temu. Byłem we francuskim Nantes, gdzie obsługiwałem Mistrzostwa Europy piłkarek ręcznych.

W Jak było?
- Francja jest krajem, przy którym Polska od strony organizacyjnej wypada bardzo dobrze. Słyszałem dużo złego na temat organizacji piłkarskiego Euro 2016 i z obawami udałem się do Nantes. Na szczęście, dzięki znajomości francuskiego, udało mi się przezwyciężyć trudności związane z akredytacją. Widziałem protest żółtych kamizelek z samego środka wydarzeń.

W Jak do tego doszło?
- Korzystając z wolnego udałem się do centrum Nantes. Miałem wejść do restauracji, ale postanowiłem z bliska zobaczyć manifestantów. W chwili, gdy protest przechodził obok miejsca, w którym stałem, policjanci postanowili potraktować tłum bombą gazową. Uciekałem więc wraz z tłumem. Na szczęście gaz nie zrobił mi wielkiej krzywdy.

W Taki wyjazd do Francji... Kto płaci za nocleg, samolot?
- Oczywiście firma. W trakcie takich wyjazdów mam określoną kwotę za dzień pracy oraz pokrycie kosztów dziennych diet, dojazdów i zakwaterowania.

W Z tego co wiem, miałeś na mecz w naszym kraju lecieć samolotem. Dlaczego?
- Moja firma ma umowę z europejską federacją piłki ręcznej. Każdy mecz pucharów musi być więc „pokryty”, a koszty podróży reporterów pokrywają kluby - właśnie dlatego byłem we wspomnianym Opolu i Lubinie. W listopadzie zawodniczki Pogoni Szczecin rozgrywały mecze z HIFK Helsinki w ramach Challenge Cup. Działacze ze Szczecina zwrócili się do mnie z prośbą o pomoc. Spotkania rozgrywane były w niedzielę i poniedziałek, a w sobotę i wtorek miałem inne obowiązki. W związku z tym jedyną opcją była podróż samolotem. Co ciekawe, lądowanie na lotnisku w Goleniowie miało miejsce tylko półtorej godziny przed pierwszym gwizdkiem, ale na szczęście wszystko przebiegło zgodnie z planem.

W Podróże to przygody...
- W lutym podróżowałem z Mielca do domu. Padał ogromny śnieg, a ja jechałem samochodem z niesprawnym ABS-em. W pewnym momencie wcisnąłem hamulec, bo zbliżałem się do autobusu. Samochód niemalże obróciło, a z naprzeciwka nadjeżdżał tir. Na szczęście skończyło się na strachu, bo dość szybko udało mi się naprostować kierunek jazdy. Co ciekawe, na drugi dzień miałem obronę pracy inżynierskiej. Umarłbym zatem ze średnim wykształceniem.
- W maju byłem na meczu w Siedlcach. Przed spotkaniem jeden z kibiców Pogoni chciał, abym przestawił samochód, na co się nie zgodziłem. Najprawdopodobniej postanowił się zemścić, spuszczając mi powietrze z opony. Założenie koła zapasowego potrwało, w związku z czym nie zdążyłem na kolejny mecz do Białej Podlaskiej.

W Były dziwne momenty?
- Dwie sytuacje, które sobie obecnie przypomniałem miały miejsce w Radomiu. W pierwszej z nich... dostałem piłką na meczu siatkówki. Co gorsza, z ręki wyleciał - i spadł w nieznanym kierunku - mój telefon, więc nie miałem możliwości wprowadzenia danych do aplikacji. W tej samej hali maskotka Czarnych Radom wzięła do ręki mój telefon i zaczęła w niego klikać. Na szczęście udało mi się wytłumaczyć przełożonym całą sytuację i obyło się bez kar. A groziło mi nawet wydalenie z pracy.

W Tak prywatnie, który mecz sprawił Ci najwięcej radości?
- Na szczycie tej listy jest kilka wydarzeń. To finał Pucharu Polski na stadionie narodowym, finał Ligi Mistrzów i wspomniane Euro 2018. Stadion narodowy to zdecydowanie moje miejsce numer jeden. Pracowałem tam również przy meczach reprezentacji, w tym na starciu przeciwko Czarnogórze, gdy „Lewy” i spółka awansowali na mundial.

W Byłeś na finale Ligi Mistrzów?
- Pewnego majowego wieczoru przed rokiem nudziłem się przed komputerem i złożyłem wniosek akredytacyjny na finał Ligi Mistrzów. W Cardiff Real Madryt grał z Juventusem. Zupełnie zapomniałem o sprawie, ale nagle po jakimś czasie otrzymałem potwierdzenie i akredytację na mecz. Poinformowałem swoich przełożonych, pokryli koszty mojej podróży, więc spełniłem marzenie i nawet zarobiłem. Przy okazji tego spotkania bardzo zależało mi na tym, żeby dzień później być na meczu Górnika Zabrze z Wisłą w Puławach. Niestety, na kilka dni przed PZPN zmienił godzinę jego rozgrywania na wcześniejszą, więc musiałem odpuścić.

W Najciężej jest w listopadzie i grudniu, gdy jeszcze gra Ekstraklasa, I, II i III liga?
- Końcówka tegorocznych rozgrywek była niezwykle ciężka. Pamiętam, że podczas meczu Legii z Jagiellonią było -14 stopni, a w czasie spotkania Górnika Łęczna z AZS Wrocław w Ekstralidze kobiet -12 stopni. Przetrwać można na kilka sposobów, ale jednym z nich jest ciepła herbata. Do tego dwie pary kalesonów, dwa swetry, dwie pary skarpet i... można żyć.

W Ale największą niedogodnością jest śnieg i deszcz?
- Dokładnie tak. Wspomniany mecz w Mielcu rozgrywany był przy potężnym śniegu. Na szczęście trener Puszczy Niepołomice Tomasz Tułacz pozwolił mi na siedzenie na ławce niepołomiczan, więc udało mi się obsłużyć ten mecz. Przy bialskiej szkole trenerów prowadziłem sparing Pogoni Siedlce z Wigrami Suwałki. Choć schowaliśmy się pod masztem dla kamerzystów, to i tak nie udało się uniknąć wpływu opadów. Koledze z konkurencyjnej firmy deszcz sprawił psikusa. Kropla wody „wcisnęła” mu gola dla jednej z drużyn, który nie miał miejsca.

W Masz marzenia związane z pracą?
- Wydaje mi się, że marzeniem byłaby praca na meczach w USA. Mam na myśli ligę NBA. Jest to jak najbardziej możliwe i w ciągu kilku lat chciałbym tam pojechać.

W Czy da się z tego wyżyć?
- Oczywiście, jednak trzeba obsłużyć kilkanaście wydarzeń w miesiącu.

W W jaki sposób można dostać się do takiej pracy?
- Należy się zarejestrować na stronie i zdać egzaminy. Każdy polega po prostu na przeprowadzeniu testowego meczu z danego sportu.

W Co jest niezbędne w wykonywaniu zadań?
- Zdecydowanie trzy rzeczy są niezbędne. Należy mieć prawo jazdy, telefon z internetem oraz znać język angielski. Dodam, że mój samochód w osiem miesięcy przejechał 38 tysięcy kilometrów. Znajomość języka angielskiego również jest konieczna. Komunikacja odbywa się tylko w ten sposób.

W Co oprócz pieniędzy daje taka praca?
- Daje dużą satysfakcję i poczucie niezależności. Nie mam żadnego przymusu. Mogę jeździć, gdzie chcę i kiedy chcę.

red.

eprasa.pl e7c7aec5ee

„Arczi” w Orlętach

Nowym szkoleniowcem Orląt został Artur Bożyk. 43-latek wcześniej pracował w Chełmiance Chełm.

„Arczi” odszedł z poprzedniego klubu 19 października, a pracę w klubie zaczął 10 kwietnia 2012 roku. W sumie poprowadził Chełmiankę w 86 meczach ligowych. Średnio zdobywał z nią 1,34 pkt na mecz.

Bożyk urodził się w Chełmie, a przygodę z piłką rozpoczął w miejscowej Gwardii, a następnie występował w Granicy Chełm. W CV ma kilka lat gry w zamojskim Hetmanie oraz Górniku Łęczna, z którym wywalczył awans do Ekstraklasy. Następnie wyjechał do Izraela, gdzie grał Ihun Bnei Sakhnin i Hapoelu Rmat Gan. Po powrocie do Polski reprezentował barwy Kolejarza Stróże, Motoru Lublin i Chełmianki Chełm.

Nowy trener związał się z Orlętami półroczną umową z opcją przedłużenia. Cel postawiony przed nim został jeden - pomyślna walka o utrzymanie.

mp

ROZMOWA Z Arturem Bożykiem, nowym trenerem Orląt Radzyń Podlaski

Nie ma mowy o rewolucji

Jak długo trwały negocjacje z władzami Orląt?
- Bardzo krótko. Zapytanie otrzymałem 30 grudnia, jeszcze przed końcem starego roku spotkaliśmy się w Radzyniu Podlaskim, a 2 stycznia oficjalnie podaliśmy sobie ręce z prezesem Krzysztofem Grochowskim.

Jakie tematy wymagały największych negocjacji?
- Od razu powiem, że jeśli chodzi o kwestie finansowe, bardzo szybko doszliśmy do porozumienia. Negocjacje? Bardziej nazwałbym to wypracowaniem wspólnej wizji pracy w Orlętach.

Czyli?
- Chodzi o organizację pracy. Zarząd wykazał się bardzo dużym zaufaniem w tej kwestii, a nie ukrywam, że było to dla mnie kluczowe. Patrzę na klub nie tylko przez pryzmat seniorów, ale również przez grupy młodzieżowe. To bardzo ważny temat. Jestem wyznawcą dawania szansy gry miejscowej młodzieży. Lubię i będę chciał wprowadzać młodych zawodników do pierwszej drużyny.

Możemy spodziewać się dużych przetasowań w składzie?
- Już wcześniej zostały podjęte decyzje, iż wiosną w zespole nie zagrają: Rafał Nowak, Michał Sadowski oraz Mariusz Chmielewski. Mam pierwsze nazwiska w głowie, ale z oczywistych powodów nie mogę ich podać. Chciałbym, by zespół miał tożsamość. Liczę, że uda się sięgnąć po zawodników z okolicy. Nie będę chciał rozbudowywać kadry. Skupimy się na obecnych graczach. Jestem tego zdania, że można z graczy wyciągnąć jeszcze więcej. Nie ma mowy o rewolucji. Nie przywykłem do robienia mocnych transferów. Interesuje mnie rozwój tych, których już mam i wizja, by stawali się lepszymi piłkarzami.

Nowy szkoleniowiec Orląt - Artur Bożyk tuż po podpisaniu umowy z prezesem Krzysztofem Grochowskim

Z tego, co wiem, kilkukrotnie odrzucałeś oferty z wyższych lig. Dlaczego?
- Patrzę szeroko na klub, w którym miałbym pracować. Brakowało konkretów. W Orlętach wszystko poszło bardzo szybko. Związałem się półroczną umową. Mam do wykonania ściśle określony cel. Mamy utrzymać się w trzeciej lidze.

Umowa półroczna to chyba trochę niewygodne?
- Ale ja tak funkcjonowałem przez cały czas w Chełmie. Nie podpisywałem długich umów. To ludzie, którzy zarządzali klubem, po każdej rundzie czy sezonie byli zadowoleni z naszej współpracy i siadaliśmy do stołu. Nie miałem oczekiwań, by zapewniać sobie spokój długim kontraktem. Nie odkryję Ameryki, jeśli powiem, iż zadowolenie pozwala myśleć o przyszłości.

Jak zespół utrzyma się w lidze, będziesz miał możliwość, by złożyć autograf na kolejny czas w Radzyniu Podlaskim?
- Takie mamy ustalenia. Czuję potrzebę zbudowania relacji z piłkarzami, ludźmi z zarządu czy kibicami. Przyszedłem w okolice, skąd pochodzi moja rodzina: Radzyń Podlaski, Biała Podlaska. Rodzice pochodzą z okolic Sławatycz.

Przeniesiesz się do Radzynia Podlaskiego?
- Od kilkunastu lat mieszkam w Lublinie, ale będę często w Radzyniu. Jednym z punktów naszej umowy jest to, że będę miał zapewniony nocleg i to na obiekcie Orląt w budynku klubowym.

Tam na górze?
- Oglądałem pomieszczenie. Mam wizję fajnego mieszkanka. Trzeba trochę odmalować, wnieść sprzęt i będzie fajnie.

Będziesz nanosił korekty do terminów i rywali w sparingach?
- W żadnym wypadku. Przecież ustaleń trzeba dotrzymywać. Nie mam zamiary zmieniać planów. Być może zagramy jeszcze jedną grę w środku tygodnia.

Podlasie zacznie we środę

Piłkarze z Białej Podlaskiej wznowią zajęcia 8 stycznia.

Podopieczni Władimira Geworkiana spotkają się na pierwszych zajęciach w nowym roku już w najbliższą środę, a pierwsze spotkanie kontrolne zostanie rozegrane 10 dni później. Ciekawostką jest fakt, iż bialczanie zmierzą się na własnym boisku z Legią II. Warszawianie będą przebywać na obozie w grodzie nad Krzną.

- Do końca stycznia będziemy trenować raz dziennie. W planach jest dużo biegania oraz pracy siłowej. Następnie będziemy mieli 10-dniowy obóz dochodzeniowy. Przed nami dwie jednostki treningowe w ciągu dnia. Później przejdziemy na normalny cykl i aż do pierwszego spotkania o punkty. W sprawdzianie generalnym zmierzymy się z liderem IV ligi - Lewartem Lubartów - mówi Adrian Jesionek, asystent Geworkiana.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
11.01., sparing wewnętrzny
18.01., Lutnia Piszczac
25.01., Orlęta Łuków
01.02., rywal nieznany
05.02., Pogoń Siedlce
08.02., Włodawianka Włodawa
15.02., Legia II Warszawa
22.02., rywal nieznany
29.02., Lewart Lubartów

Paweł Komar (przy piłce) wiosną będzie straszył czwartoligowych rywali

Świat bez Komara

W rundzie wiosennej Podlasie będzie musiało radzić sobie bez Pawła Komara, który przeniesie się do Huraganu Międzyrzec Podlaski.

29-latek jest wychowankiem Podlasia Sokołów Podlaski. Grał również w drużynie młodzieżowej Salosu Sokołów Podlaski, a następnie w ekipie Jabłonianki Jabłonna Lacka i SMS-ie Łódź. W sezonie 2008/2009 zadebiutował w klubie w Białej Podlaskiej i z przerwami grał osiem i pół sezonu. W swoim CV ma również grę przez rok w Orlętach Radzyń Podlaski oraz po pół sezonu w Gromie Świelino oraz Wiśle Puławy w II lidze.

- Bardzo się cieszę, że Paweł dołączy do nas. Nikomu nie trzeba go przedstawiać. To zawodnik, który spokojnie poradziłby sobie jeszcze w trzeciej lidze, jednak praca nie pozwala mu na codzienne zajęcia. Przeanalizowaliśmy jego grafik i doszliśmy do porozumienia. Będzie mógł uczestniczyć w trzech treningach w tygodniu. Jestem człowiekiem i wiem, że piłka nożna to nie całe życie. Paweł ma odpowiedzialną pracę, jest mężem i ojcem - mówi Damian Panek, opiekun międzyrzeczan.

red.

Sparingi, puchar, obóz

Piłkarze Orląt wrócą do zajęć 9 stycznia. W planach jest siedem sparingów, mecz półfinału Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej oraz obóz w Brześciu.

Zgrupowanie na Białorusi odbędzie się od 20 do 24 stycznia i zakończy się najprawdopodobniej meczem towarzyskim z jedną z lokalnych drużyn. Prawdopodobnie będzie to Ruch Brześć - beniaminek odpowiednika naszej Ekstraklasy.

Ostatnim meczem przed wznowieniem rozgrywek będzie starcie pucharowe z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Wszystkie spotkania kontrolne zostaną rozegrane na obiektach przeciwników. Pierwsze starcie o punkty jest przewidziane na 8 marca. Wówczas Orlęta zagrają w Kraśniku ze Stalą.

PLAN GIER SPARINGOWYCH
18.01., Górnik Łęczna
25.01., Ruch Brześć
01.02., Olimpia Zambrów
08.02., Victoria Sulejówek
15.02., Mazovia Mińsk Maz.
22.02., Broń Radom
29.02., Huragan Międz. Podl. (PP)

red.

eprasa.pl e7c7aec5ee

Sosnowica stolicą siatkówki

Przed dwa dni w Szkole Podstawowej w Sosnowicy trwały zawody siatkarskie, mające na celu zebranie jak największej ilości darów dla najbardziej potrzebujących.

Pamiątkowe zdjęcie młodzików oraz drużyn seniorskich

Dzieci

W stawce znalazło się 18 zespołów: 10 ekip dziewcząt i osiem chłopców. Wśród siatkarek na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna z Gródka Szlacheckiego I, na drugim Kodeniec II, a na trzecim Sosnowica VI w składzie: Oliwia Bielecka. Kolejne lokaty wywalczyły następujące zespoły: Kodeniec I, Sosnowica III, Gródek II, Sosnowica V, Sosnowica I, Sosnowica II i Sosnowica IV.

W grupie chłopców triumfował UKS Sosnowica VI: Szymon Chmielewski i Maciej Gmiter. Drugą lokatę zajął UKS Sosnowica I: Adam Brzezicki i Dawid Klimczuk, a najniższe miejsce na podium UKS Sosnowica III: Radosław Małek, Mateusz Świć. Kolejne lokaty zajęli: Sosnowica II, Sosnowica V, Gródek, Sosnowica IV, Podedwórze.

Młodzicy

Drugiego dnia do boju ruszyli młodzicy oraz mężczyźni w kategorii open. Wśród chłopców triumfował Zodiak I w składzie: Dominik Brzezicki, Damian Bielecki, Marcel Czekalski, Jakub Kuzioła, Antoni Armaciński, Łukasz Mazurek przed Avesem Stoczek Łukowski i Zodiakiem II w zestawieniu: Maciej Gmiter, Szymon Chmielewski, Michał Ilczuk, Gabriel Wołodko, Jakub Józefczuk, Adam Brzezicki.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe nagrody ufundowane przez: Urząd Gminy w Sosnowicy, Centrum Ubezpieczeń i Dotacji w Parczewie, Nadleśnictwo Parczew z siedzibą w Sosnowicy, Sklep Groszek w Sosnowicy. Turniej zorganizowany został w ramach zadania publicznego „WYCHOWANIE POPRZEZ SPORT".

Seniorzy

W grupie open walczyło pięć zespołów. Wygrało Polesie Urszulin, które w finale ograło 2:1 Az-Bud Komarówkę Podlaską. Trzecie miejsce zajęła drużyna Komarówki z gminy Sosnowica, dzięki zwycięstwu 2:0 z Zodiakiem. Ponadto w zawodach wystąpił zespól Genezy Sosnowica, który uplasował się na drugim miejscu w grupie, jednak zrezygnował z walki o medale.

Dla trzech najlepszych drużyn organizatorzy ufundowali puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe: kubki i magnesy z logiem UKS-u Zodiak Sosnowica, a czwarta drużyna otrzymała kubki i magnesy.

Pamiątkowe zdjęcie najmłodszych uczestników rywalizacji

- Dziękujemy wójtowi gmina Sosnowica - Sławomirowi Czubackiemu, przewodniczącemu Rady Gminy - Markowi Chibowskiemu, dyrektor Szkoły Podstawowej - Marzenie Waszczuk- Bancerz, Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Gminnej Bibliotece Publicznej w Sosnowicy, dyrektor GOK-u w Sosnowicy - Iwonie Czeczko, rodzicom i zawodnikom za ufundowanie magnesów oraz wszystkim uczestnikom i kibicom - mówi Wojciech Cieśliński, główny organizator dwudniowych zmagań pod siatką.

mp

Victoria idzie po mistrza

Na przełomie roku odbyły się kolejne mecze w Miejskiej Lidze Halowej w Parczewie. Parczewianie w siedmiu meczach odnotowali komplet punktów i wydaje się, że mają otwartą drogę do tego, by sięgnąć po tytuł mistrzowski.

Ekipa PMN Agro Gęś wraz z Agrotexem Milanów zajmuje najniższe miejsce na podium

Sześć punktów mniej ma FC Lubartów, zaś na podium znajdują się PMN Agro Gęś i Agrotex Milanów. Na drugim krańcu Street Team, który czeka na choćby pierwszy punkt w sezonie. W najbliższą sobotę dojdzie do meczu na szczycie. Victoria Parczew zmierzy się z FC Lubartów, czyli dojdzie do spotkania lidera i drugiej drużyny w stawce.

WYNIKI 5. KOLEJKI
Lubartów - Black Horses 6:4
Bramki: Hubert Sikora x3, Robert Mitura, Dawid Zawiślak, Łukasz Sidor - Grzegorz Czarnacki, Marcin Płowaś, Kamil Łazuka, Łukasz Sutryk.
Victoria - Agro Gęś 7:3
Bramki: Kacper Walicki x3, Jakub Siuciak x2, Piotr Krzewski, Łukasz Zacharczuk - Bartłomiej Jaszczuk, Mateusz Jaszczuk, Kamil Jaszczuk.
Agrotex - Street Team 6:2
Bramki: Patryk Protaś x3, Krystian Pieńkus x2, Mateusz Podgajny - Piotr Tarasiuk, Mariusz Szczepański.
Victoria J. - Stones91 4:2
Bramki: Damian Kamiński x2, Wojciech Szymański, Fabian Karwacki - Zbigniew Smoliński, Daniel Sternik.

WYNIKI 6. KOLEJKI
Black Horses - Dąb 2:2
Bramki: Kamil Łazuka, Kornel Uziak - Wojciech Ziółkowski, Radosław Daszczyk.
Street Team - Lubartów 3:10
Bramki: Paweł Sidor, Jakub Misiejuk, Paweł Błażewicz - Maksymilian Sowa x5, Robert Mitura x3, Łukasz Sidor, Adrian Pikul.
Agro Gęś - Victoria J. 3:4
Bramki: Bartłomiej Jaszczuk, Paweł Niścioruk, Mateusz Jaszczuk - Wojciech Szymański x2, Fabian Karwacki, Marcin Chilimoniuk.
Stones91 - Agrotex 3:1
Bramki: Zbigniew Smoliński, Michał Stopniak, Leszek Niewiadowski - Mateusz Podgajny.

WYNIKI 7. KOLEJKI
Agrotex - Dąb 4:3
Bramki: Bartosz Pawlak x2, Kamil Romaniuk x2 - Przemysław Rudnik, Grzegorz Tabeński, Kamil Daszczyk.
Victoria J. - Black Horses 3:12
Bramki: Fabian Karwacki x2, Mikołaj Matejczuk - Kamil Łazuka x7, Grzegorz Czarnacki x2, Marcin Płowaś, Łukasz Sutryk, Kornel Uziak.
Victoria - Street Team 13:1
Bramki: Albert Chomiuk x4, Łukasz Zacharczuk x3, Wojciech Lewczuk, Jakub Siuciak, Piotr Krzewski, Krzysztof Bodziak, Michał Tokarzewski, br. samobójcza - Radosław Jałocha.
Stones91 - Agro Gęś 4:3
Bramki: Daniel Sternik x2, Marcin Sokołowski x2 - Adam Klimkowicz x2, Kamil Jaszczuk.

WYNIKI 8. KOLEJKI
Dąb - Lubartów 4:5
Bramki: Grzegorz Tabeński x3, Kamil Daszczyk - Maksymilian Sowa x2, Arkadiusz Duda, Robert Mitura, Paweł Zieliński.
Black Horses - Agrotex 3:9
Bramki: Kornel Uziak x3 - Kamil Romaniuk x3, Krystian Pieńkus, Bartosz Pawlak, Eryk Romaniuk, Kamil Maczewski, Adrian Gidlewski, Cezary Tymosiewicz.
Street Team - Victoria J. 1:5
Bramki: Radosław Jałocha - Fabian Karwacki x3, Damian Kamiński, Szymon Kruk.
Stones91 - Victoria 2:8
Bramki: Zbigniew Smoliński, Piotr Łotys - Łukasz Zacharczuk x3, Jakub Siuciak x3, Wojciech Lewczuk x2.

NASTĘPNE MECZE (11.01., sobota): Street Team - PMN Agro Gęś (godz. 14:00), PMN Agro Gęś - Dąb Dębowa Kłoda (godz. 14:40), Dąb Dębowa Kłoda - Victoria Junior (godz. 15:20), Victoria Junior - Agrotex Milanów (godz. 16:00), FC Lubartów - Agrotex Milanów (godz. 16:40), Victoria Parczew - FC Lubartów (godz. 17:20), Black Horses - Victoria (godz. 18:00), Stones91 - Black Horses (godz. 18:40).

NAJSKUTECZNIEJSI
14 goli - Bartłomiej Jaszczuk (PMN Agro Gęś), Kamil Łazuka (Black Horses)
12 goli - Grzegorz Tabeński (Dąb)
11 goli - Łukasz Zacharczuk (Victoria)
10 goli - Jakub Siuciak (Victoria), Robert Mitura (FC Lubartów), Kornel Uziak (Black Horses)
9 goli - Maksymilian Sowa (FC Lubartów), Albert Chomiuk (Victoria J.)
8 goli - Fabian Karwacki (Victoria J.), Zbigniew Smoliński (Stones91)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Victoria Parczew	7	21	60:17
2	FC Lubartów	7	15	39:32
3	PMN Agro Gęś	7	12	34:24
4	Agrotex Milanów	7	12	29:30
5	Black Horses	7	10	36:28
6	Stones91	8	9	28:34
7	Victoria Junior	7	9	26:40
8	Dąb Dębowa Kłoda	7	7	35:29
9	Street Team	7	0	11:64

mp

eprasa.pl e7c7aec5ee

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Cztery i pół miliona zł na inwestycje w gminie Czemierniki

Przy jednym głosie wstrzymującym się radni gminy Czemierniki przyjęli budżet na rok 2020. - Budżet nie jest łatwy, deficyt jest spory, ale chcemy zakończyć inwestycje już rozpoczęte, nie możemy także przecież wycofać się z inwestycji, jaką jest budowa drogi powiatowej Niewęgłosz – Wygnanów, która jest dla każdego mieszkańca ważna. Będziemy starali się zrealizować wszystkie zaplanowane drobniejsze inwestycje. Mam nadzieję, że w ciągu roku subwencje rządowe zostaną zwiększone i ten rok zamknie się mniejszym deficytem - mówił wójt Arkadiusz Filipek.

mm

Budżet na rok 2020 w liczbach:

Dochody - **20 mln 830 tys.zł.**
Wydatki - **23 mln 387 tys.zł.**
Kwota planowanego deficytu **- 2 mln 556 tys.zł** (źródłami pokrycia deficytu są przychody pochodzące z kredytów i pożyczek w kwocie 2 mln 556 tys.zł).
Na spłaty przypadających rat kredytów oraz na pokrycie deficytu gmina planuje zaciągnąć kredyt długoterminowy w wysokości **3 mln 56 tys.zł.**
Planuje się sprzedaż 6 działek komunalnych na osiedlu domków jednorodzinnych w Czemiernikach o powierzchni 10 arów każda oraz działki gruntowej o pow.2.32 ha położonej przy ulicy Zamkowej w Czemiernikach. Planowane dochody to 300 tys.zł.

Inwestycja	Rok rozpoczęcia/Planowany termin zakończenia	Pieniądze do wydania w roku 2020	Środki własne gminy	PROW	RPO WL	Fundusz sołecki
Budowa świetlicy wiejskiej wraz z infrastrukturą towarzyszącą w Stoczku	2015-2020	860.000	360.000	500.000		
Zagospodarowanie zdegradowanej przestrzeni publicznej poprzez przebudowę stadionu w Czemiernikach w celach rekreacyjnych oraz integrujących lokalną społeczność	2016-2021	3.236.574	1.424.179	50.000	1.812.395	
Modernizacja drogi gm. Czemierniki - Stójka Nr 102101 o dł. 0,453 km	2014-2023	50.000	50.000			
Modernizacja drogi gm. Nr 102062 Kol. Północna w Czemiernikach – wykonanie podbudowy na odcinku 900 mb. z pospółki i kamienia	2020	50.000	50.000			
Budowa drogi na osiedlu domków jednorodzinnych w Czemiernikach na dz. nr 908 (budowa zjazdu z drogą powiatową, utwardzenie pospółką i kamieniem)	2019-2023	50.000	50.000	50.000		
Modernizacja drogi gm. w Stójce Nr 102103 - łącznik z drogą powiatową Nr 1250 i drogą gm. Nr 102106	2018-2023	10.100	10.100			
Remont i modernizacja budynku Urzędu Gminy w Czemiernikach	2020	150.000	150.000			
Modernizacja kuchni w budynku OSP w Bełcząc – instalacja systemu grzewczego i inne prace	2020	10.100				10.100
Budowa ogrodzenia na działce nr 144 wokół świetlicy w Stoczku	2020	18.000				18.000
Wykonanie klimatyzacji w świetlicy wiejskiej w Wygnanowie	2020	11.000				11.000
Ogółem:		4.445.774	2.094.279	500.000	1.812.395	39.000

Wyremontowali świetlicę w Wólce Zdunkówce

Fot.UG Wohyń

GMINA WOHYŃ Gmina Wohyń przeprowadziła remont wnętrza i termorenowację elewacji świetlicy wiejskiej w Wólce Zdunkówce. 2 marca ubiegłego roku w świetlicy doszło do pożaru, budynek ucierpiał z tego powodu. Remont polegał na: wzmocnieniu i ociepleniu podmurówki, ociepleniu elewacji i położeniu deski elewacyjnej. Wnętrze budynku oczyszczono, pomalowano i wymieniono instalację elektryczną na miedzianą. Wykonano nowy pion komina. Remontu dokonano ze środków własnych gminy Wohyń, z ubezpieczenia oraz przy wsparciu Funduszu Sołeckiego wsi Wólka Zdunkówka. Wykonawcą prac była firma: Usługi Remontowo-Budowlane Wiesław Lep. Wartość robót to 35 tys. zł.

Spotkanie świąteczne w Komarówce Podlaskiej

Fot.UG Komarówka Podlaska

GMINA KOMARÓWKA W świątecznym spotkaniu uczestniczyło blisko 250 mieszkańców gminy. Po uroczystej mszy św. kolędowano i dzielono się opłatkiem w szkolnej hali sportowej, udekorowanej na ten wieczór ręcznie wykonanymi szopkami bożonarodzeniowymi. Na spotkanie zapraszali: wójt gminy i proboszczowie parafii: Komarówka Podlaska, Kolembrody i Przegaliny Duże. Na spotkanie przybył także wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk.

eprasa.pl e7c7aec5ee

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Kurza ferma planowana w Pacholu wywołuje duże emocje także w gminie Podedwórze

Przedstawiciel rolników mówi „nie" małym gospodarstwom

GM. PODEDWÓRZE: Andrzej Kiryczuk, członek Powiatowej Rady Lubelskiej Izby Rolniczej nazwał część gospodarzy rolnikami socjalnymi, a o protestujących mieszkańcach Pachola powiedział, że szczują ludzi.

Andrzej Kiryczuk
członek Powiatowej Rady Lubelskiej Izby Rolniczej
- W Zaliszczu też nie wszyscy są za, ale na pewno nie szczujemy ludzi i nie nastawiamy tak jak w tym Pacholu

Kazimierz Iwaniuk
radny gminy Podedwórze.
- Taka skala produkcji, to nie jest już rolnictwo, tylko fabryka, zakład produkcyjny

Na ostatniej ubiegłorocznej sesji rady gminy Podedwórze gościł Andrzej Kiryczuk, członek Powiatowej Rady Lubelskiej Izby Rolniczej. Kiryczuk odniósł się do tematu planowanej inwestycji, polegającej na budowie kurzej fermy w obszarze sołectwa Pachole, w sąsiedniej gminie Dębowa Kłoda. Temat wywołał Andrzej Kopiński, sołtys wsi Kaniuki, bo ewentualne oddziaływanie tego przedsięwzięcia dotknie też mieszkańców gminy Podedwórze. Ponadto inwestor pochodzi właśnie z tej gminy. Podczas dyskusji mówiono o uchwaleniu planu zagospodarowania przestrzennego i o ograniczeniach zawartych w tym dokumencie, które nie pozwolą na budowanie na terenie gminy zakładów produkujących przemysłowe ilości zwierząt.

Apel o zdrowy rozsądek

- Pani wójt planuje z radą gminy zmianę planu zagospodarowania przestrzennego i zaostrzenie pewnych przepisów. Prosiłbym o jakąś rozwagę – rozpoczął Andrzej Kiryczuk, sąsiad inwestora zamierzającego wybudować kurniki. - Obserwując sąsiednią gminę, a konkretnie miejscowość Pachole, to, co się tam robi pod kątem budowy, to właśnie zaczyna być chore – mówił członek Izb Rolniczych. Zdaniem Kiryczuka ograniczenia wprowadzone planem zagospodarowania przestrzennego zablokują rozwój gospodarstw rolnych, dlatego apelował o zdrowy rozsądek. - Nie znaczy, żebyśmy byli organizacjami ekologicznymi, czy eko-terrorystycznymi – powiedział Kiryczuk. - W Zaliszczu też nie wszyscy są za, ale na pewno nie szczujemy ludzi i nie nastawiamy, tak jak w tym Pacholu - dodał.

Nie rolnictwo, a fabryka

Radny Kazimierz Iwniuk wyraziła zdziwienie poparciem, jakie prezentował dla tej inwestycji członek Izb Rolniczych. - Taka skala produkcji to nie jest już rolnictwo, tylko fabryka, zakład produkcyjny – zauważył radny.

- Ja nie jestem za inwestycją 12 kurników, ale jestem też za tym, żeby ludziom inwestującym nie przeszkadzać – odpowiedział Kiryczuk. - Jestem przedstawicielem każdego rolnika, ale bądźmy poważni. Rolnik, który ma hektar, dwa, trzy, który raczej pod socjal zajeżdża, on jest według prawa rolnikiem, ale trzeba na to patrzeć inaczej. Te mniejsze gospodarstwa o socjal się opierają. Ja jestem za każdym rolnictwem, ale nie za takim socjalnym – posumował przedstawiciel rolników.

Andrzej Dejneka

Szalony pomysł wójta Czubackiego

Na ostatniej grudniowej sesji radni gminy Sosnowica uchwalili nowe stawki za odbiór śmieci. Od nowego roku każdy mieszkaniec zapłaci 11 zł miesięcznie pod warunkiem, że śmieci będą sortowane. Jeśli nie, to stawka wzrasta do 32 złotych od osoby.

Wójt Sławomir Czubacki apeluje, żeby mieszkańcy zakładali kompostowniki i przetwarzali w nich odpady biodegradowalne. Dzięki temu gmina poniesie mniejsze koszty za odbiór odpadów. Gmina ma do dyspozycji 138 tys. zł. Do przetargu na odbiór odpadów przystąpiły trzy firmy. Jedna z nich chce 320 ts. zł, druga 275 tys. zł, a trzecia 260 tys. zł.

Czubacki, jak sam powiedział, wpadł na szalony pomysł i unieważnił przetarg. Następnie ogłosił nowy i strzela, że ugra na tym pięć albo 10 tysięcy zł. Wójt naświetlił radnym problemy związane z gospodarką odpadami i dodał: - Użyję brzydkiego słowa, ale Bóg raczy wiedzieć, co z tym wszystkim zrobić.

ad

W SKRÓCIE Z DĘBOWEJ KŁODY

Mateusz Zajączkowski został nowym urzędnikiem

W poniedziałek 30 grudnia ubiegłego roku zakończyła się procedura naboru na stanowisko urzędnicze do spraw gospodarki komunalnej. Tylko jedna osoba była chętna do podjęcia tej pracy. Był to Mateusz Zajączkowski ze Stępkowa. Komisja do spraw naboru przeprowadziła rozmowę kwalifikacyjną z kandydatem. Kandydat wypadł dobrze i dostał tę pracę.

Domagają się modernizacji drogi

Mieszkańcy dni Hanów, Nietiahy, Kodeniec, Krzywowierzba Kolonia i Wyhalew domagają się modernizacji drogi powiatowej od skrzyżowania w miejscowości Uhnin z drogą wojewódzką nr 819, do skrzyżowania w Miejscowości Kodeniec z drogą wojewódzką nr 818. Mieszkańcy wymienionych miejscowości zwracają uwagę na fatalny stan nawierzchni asfaltowej i notoryczne rozjeżdżanie drogi przez TIR-y. Twierdzą, że kierowcy nie przestrzegają zakazu jazdy samochodami powyżej 8 ton. Mieszkańcy twierdzą, że Zarząd Dróg Powiatowych zapomniał o tej drodze, o czym mają świadczyć zarośnięte pobocza, co znacznie ogranicza widoczność. Dziur w tej drodze jest tyle, że jazda samochodem możliwa jest tylko wężykiem - piszą zirytowani tą sytuacją mieszkańcy.

Chcą sprzedać działkę pod market w Dębowej Kłodzie

Radni wyrazili zgodę na sprzedaż działki położonej w pobliżu bloku mieszkalnego stojącego przy drodze wojewódzkiej 819 w Dębowej Kłodzie. Działka zostanie sprzedana w drodze przetargu. Działka ma powierzchnię 26 arów. Jest nią zainteresowana jedna z sieci handlowych. Zdaniem Grażyny Lamczyk, konkurencja jednym się będzie podobać, a innym nie, ale takie jest życie.

ad

Wójt Gminy Podedwórze informuje

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Podedwórze, sołectwach z terenu Gminy Podedwórze oraz oraz Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Podedwórze www.ugpodedworze.bip.lubelskie.pl/zakładka przetargi podano do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży stanowiącej własność Gminy Podedwórze.

Popełniają błędy w oświadczeniach majątkowych

SOSNOWICA: Najczęstsze błędy to brak informacji o przychodach i dochodach, zaciągniętych kredytach oraz tytułach prawnych nieruchomości.

Składane co roku przez pracowników gminy, radnych i szefów jednostek organizacyjnych oświadczenia majątkowe podlegają kontroli w Urzędzie Skarbowym. Skarbówka sprawdza zgodność oświadczeń z faktycznym stanem majątkowym oraz wskazuje błędy i nieprawidłowości w ich wypełnianiu.

Nieujawnione dochody

Radny Maciej Osieleniec nie dołączył do swojego oświadczenia majątkowego kopii zeznania podatkowego z informacją o przychodach i dochodach. Nie ujawnił też przychodu i dochodu z najmu oraz należności od Koła Łowieckiego.

– Wyżej wskazane błędy powinny być wyjaśnione i usunięte (...). Na dziś nie były podejmowane działania zmierzające do skierowania wniosków o kontrolę oświadczeń majątkowych do Centralnego Biura Antykorupcyjnego – napisała Naczelnik Urzędu Skarbowego we Włodawie Anna Załapicz.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko	Funkcja	Stwierdzone nieprawidłowości
Ewa Andrzejewska	p.o. kierownika ŚDS „Zielony Zakątek"	Nie określiła tytułów prawnych działek i budynków.
Wojciech Czekalski	Radny gminy	Nie podał, w związku z jakim zdarzeniem i w jakich bankach zaciągnął kredyty na 18 tys. zł i 20 tys. zł.
Teresa Grzeszczuk	-	Oświadczenie majątkowe związane z zaprzestaniem z dniem 26.10.2018 r. pełnienia obowiązków kierownika GOPS złożyła po terminie w dniu 29.07.2019 r.
Ryszard Grzywaczewski	p.o. kierownika Referatu Inwestycji	Nie wyszczególnił budynków związanych z gospodarstwem rolnym i nie podał informacji o przychodach i dochodach uzyskanych z tego gospodarstwa.
Mariusz Hołowieniec	Radny gminy	Nie wyszczególnił budynków związanych z gospodarstwem rolnym. Nie udzielił informacji o dochodzie z 61 akcji spółki z o.o. TRANSMAR. Nie podał, w związku z jakimi zdarzeniami zaciągnął kredyty. Podany adres był niezgodny z adresem w zeznaniu podatkowym.
Małgorzata Kołodziej	Radna gminy	Nie określiła formy prawnej prowadzonej działalności gospodarczej i nie wyszczególniła przychodu i dochodu z tej działalności.
Małgorzata Marczuk	Inspektor	Nie podała, w związku z jakim zdarzeniem i w jakim banku zaciągnęła kredyt 65 tys. zł.
Jacek Mitruk	Radny gminy	Nie określił formy prawnej prowadzonej działalności gospodarczej.
Maciej Osieleniec	Radny gminy	Nie dołączył do oświadczenia kopii zeznania podatkowego o wysokości osiągniętego dochodu/przychodu. Nie ujawnił przychodu/dochodu z tytułu najmu oraz dochodu z tytułu należności wypłaconych przez Koła Łowieckie.
Renata Paśnik	p.o. dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej	Nie określiła tytułu prawnego gospodarstwa rolnego, związanej z nim zabudowy oraz jego położenia. Nie określiła składników mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł i zobowiązań pieniężnych powyżej 10 tys. zł.
Adam Stępień	Inspektor ds. obywatelskich	Podany adres był niezgodny z adresem w zeznaniu podatkowym.

eprasa.pl e7c7aec5ee

Ponad 16 mln zł z UE dla rolników z gminy Parczew

W dzisiejszym wydaniu prezentujemy pierwszą część listy rolników z gminy Parczew, którzy dostali dopłaty rolnicze za rok 2018.

Dane, do których dotarliśmy, wskazują, że 1039 rolników i innych beneficjentów z parczewskiej gminy dostało łącznie 16 mln 229 tys. 304 zł dopłat rolniczych z Unii Europejskiej. Na opublikowanej przez Ministerstwo Rolnictwa liście znalazło się 510 pozycji, przy których podano nazwiska rolników oraz nazwy innych beneficjentów takich jak spółki, stowarzyszenia czy spółdzielnia produkcyjna, a pozostałe 529 zakwalifikowano do małych gospodarstw bez podania nazwisk.

Obowiązek publikacji nazwisk

Państwa członkowskie Unii Europejskiej mają obowiązek publikowania informacji na temat beneficjentów, którzy otrzymali środki pochodzące z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji (EFRG) i Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW). Chodzi o dopłaty bezpośrednie, z których korzysta większość rolników, a także płatności za zalesianie, płatności do krów, dla młodych rolników i inne.

Barbara Abramik 4 882,37
Dariusz Abramiuk 9 130,24
Feliks Abramiuk 6 672,64
Łukasz Abramiuk 7 374,27
Marek Abramowicz 12 702,58
Tomasz Adamczyk 24 921,11
Krzysztof Aleksandrowicz 13 366,74
Marek Aleksandrowicz 7 302,90
Monika Aleksandrowicz 48 000,00
Iwona Antoniuk 1 910,15
Stanisław Bajda 10 978,72
Ewa Banach 17 029,14
Jarosław Banach 10 091,30
Katarzyna Banach 17 507,68
Zdzisława Banach 28 542,27
Ewa Baranowska 14 723,23
Tomasz Barański 67 779,22
Monika Bartnicka 168 550,00
Arkadiusz Bartnicki 19 928,94
Edyta Barycka 1 055,17
Stefan Baryła 9 660,09
Mieczysław Bielski 1 976,66
Kazimierz Bloch 10 561,84
Jacek Błaszczyński 6 909,38
Damian Błażejczak 8 273,47
Agata Bober 1 479,73
Elżbieta Bobruk 52 515,85
Mirosław Bogusz 9 649,52
Marek Bokiniec 10 506,05
Andrzej Borysiuk 2 214,24
Krzysztof Borysiuk 1 587,04
Małgorzata Bożyk 8 746,95
Wiesław Bożym 12 509,52
Jan Bójczuk 12 445,15
Katarzyna Bronikowska 25 543,91
Elżbieta Brzozowska 1 153,78
Anna Buczyńska 8 488,25
Danuta Budzik 2 366,30
Helena Burza 1 064,36
Ewa Burzec 16 105,25
Jan Bylicki 45 450,82
Jerzy Bzoma 12 139,22
Józef Bzoma 7 382,87
Kazimierz Bzoma 11 125,20
Paweł Bzoma 89 574,74
Wiesław Bzoma 12 601,18
Wiesław Bzoma 12 544,84
Grzegorz Chilimoniuk 13 582,14
Kamil Chilimoniuk 25 907,47
Leszek Chilimoniuk 27 385,57
Marek Chilimoniuk 60 358,36
Wiesław Chlebik 16 967,01
Piotr Chlibiuk 7 236,32
Małgorzata Chmiel 14 246,17
Robert Chmielewski 19 215,33
Emilia Chocyk 2 178,81
Leszek Chomicz 12 195,57
Piotr Chomicz 1 520,51
Małgorzata Chomiuk 9 445,90
Marek Chudek 64 397,09
Damian Chwalczuk 27 934,33
Marek Chwalczuk 14 798,26
Teresa Chwalska 27 535,66
Barbara Chwedorowicz 40 224,17
Krzysztof Chwedyna 15 974,08
Paweł Ciopciński 11 319,22
Magda Cupryn 5 335,83
Maria Cupryn 374,40
Urszula Czarnacka 13 022,61
Józef Czarnacki 7 980,35
Paweł Czarnacki 3 555,39
Tadeusz Czarnacki 9 197,89
Henryk Czech 60 696,55
Iwona Czech 215 771,10
Łukasz Czech 273 102,23
Sławomir Czech 64 454,55
Marian Czerniak 10 980,21
Roman Daciuk 27 021,40
Alicja Danilkiewicz 8 453,84
Andrzej Danilkiewicz 10 404,10
Kamil Danilkiewicz 27 835,28
Mariusz Danilkiewicz 65 428,87
Wioleta Danilkiewicz 28 726,97
Ewa Daszczyk 40 234,65
Mateusz Daszko 16 471,57
Jerzy Dawidek 11 744,89
Maria Dawidek 8 175,16
Mariusz Dawidek 5 669,72
Anna Dąbrowska 9 693,91
Edyta Dąbrowska 3 245,53
Joanna Dąbrowska 42 242,44
Marta Dąbrowska 379 014,53
Urszula Dąbrowska 8 307,29
Adam Dąbrowski 12 984,25
Adrian Dąbrowski 63 792,99
Jan Dąbrowski 7 721,24
Jerzy Dąbrowski 16 747,46
Marek Dąbrowski 6 898,10
Paweł Dąbrowski 237 116,25
Stanisław Dąbrowski 37 784,60
Wacław Dąbrowski 5 331,10
Zbigniew Dąbrowski 22 471,15
Marta Dejneka 15 169,23
Grzegorz Delążek 7 585,78
Beata Deneka 5 691,86
Bożena Deneka 23 823,19
Patrycja Deneka 16 510,62
Patryk Denka 2 819,63
Daniel Dębowczyk 6 958,20
Jerzy Dębowczyk 13 454,42
Maria Dębowczyk 8 212,69
Antoni Domański 10 865,11
Waldemar Domański 6 864,29
Zbigniew Domański 4 000,85
Andrzej Drabko 9 242,98
Andrzej Duda 20 731,34
Urszula Duda 2 698,91
Zbigniew Duda 15 292,21
Mirosław Dyduch 9 509,43
Andrzej Dziewulski 3 098,97
Piotr Dziewulski 4 106,20
Tomasz Eksmond 23 293,23
Jerzy Filipczuk 6 920,66
Dariusz Filipiak 3 589,37
Sebastian Filipiak 9 073,88
Andrzej Furman 9 840,46
Anna Furman 220,80
Jacek Furman 9 231,70
Maciej Furman 17 946,32
Michał Furman 80 000,00
Robert Furman 62 768,50
Włodzimierz Furman 55 877,23
Jadwiga Gawryszuk 1 504,07
Kajetan Gawryszuk 97 538,84
Małgorzata Gerlach 9 774,40
Paweł Gogłuska 3 418,39
Krzysztof Golecki 11 023,79
Andrzej Gołacki 106 509,87
Jarosław Gołacki 39 225,33
Mariusz Gołacki 101 248,32
Michał Gołacki 6 458,45
Paweł Gołacki 36 107,12
Łukasz Goździk 60 899,23
Mirosław Goździk 146 047,57
Patryk Goździk 62 195,96
Tomasz Goździk 14 973,18
Helena Grabowska 10 156,12
Mariusz Grabowski 24 301,86
Stanisław Grabowski 9 254,24
Marek Grochowski 1 189,06
Martin Grodek 58 976,89
Anna Gronowska 35 295,27
Sławomir Grzeszczuk 93 351,61
Aneta Grzębkowska 5 159,69
Klara Grzywaczewska 7 067,21
Tomasz Harasimowicz 17 637,22
Marek Harbarczuk 102 791,99
Aleksander Hawryluk 14 944,72
Andrzej Hawryluk 7 799,98
Krzysztof Hawryluk 11 432,45
Artur Hordejuk 25 155,07
Piotr Hordejuk 29 590,53
Ewa Howorus 4 654,70
Grzegorz Howorus 8 014,18
Dariusz Hryciuk Vel Dmitruczyk 11 112,45
Wiesław Hulewski 24 465,80
Bogdan Hurko 23 884,30
Mariusz Hurko 2 771,18
Jerzy Ignatowicz 9 070,07
Iwona Ilczuk 450,00
Andrzej Iwanejko 8 059,27
Bożena Iwanek 34 870,99
Karol Iwanek 9 502,27
Małgorzata Iwanek 33 788,73
Paweł Iwanek 9 705,18
Adam Jagiełło 15 649,98
Mariusz Jakowiecki 13 710,25
Robert Jakowiecki 18 243,67
Beata Janosik 1 083,37
Aleksandra Jarmuł 74 144,71
Marian Jarmuł 128 920,85
Rafał Jarmuł 66 227,48
Magdalena Jarosz 14 029,06
Grażyna Jastrzębska 9 795,37
Artur Jastrzębski 9 765,38
Anna Jaworska 4 481,38
Stanisława Jeżowska 2 353,25
Witold Jeżowski 6 899,60
Jacek Jędrzejewski 53 475,07
Marian Jędrzejewski 34 583,09
Piotr Kaczor 13 015,87
Krzysztof Kalbarczyk 3 425,90
Marcin Kamiński 14 726,57
Stefan Kamiński 6 695,20
Dominika Kania 5 529,57
Ewelina Kanonik 2 794,85
Marek Karkuszewski 4 316,51
Bożena Karpińska 13 491,28
Ewa Karpińska 18 381,20
Ewa Kaznowska 20 171,35
Konrad Kaznowski 11 205,96
Marian Kaznowski 1 900,64
Krzysztof Kędzierski 106 132,10
Paulina Kęska 26 578,97
Wiesław Kisiel 7 687,25
Jan Klajda 18 981,25
Beata Kliman 48 000,00
Szczepan Kliman 12 691,38
Grzegorz Kliszczewski 20 452,45
Józef Kliszczyński 11 043,64
Marcin Kliszczyński 5 891,17
Michał Kliszczyński 25 528,67
Szymon Kliszczyński 29 775,69
Tadeusz Kliszczyński 46 209,42
Bartłomiej Kochanowski 10 527,71
Janusz Kochanowski 8 228,37
Marek Kochanowski 11 654,75
Mirosław Kochanowski 8 532,75
Piotr Kochanowski 13 038,36
Anna Kołodziejczyk 14 605,34
Zdzisław Komorek 8 943,74
Alina Koperczuk 19 958,58
Alicja Kopińska 6 807,92
Magda Kopińska 38 889,41
Renata Kopińska 7 517,91
Dariusz Kopiński 36 072,12
Krzysztof Kopiński 13 198,33
Marek Kopiński 10 494,24
Marek Kopiński 5 736,95
Paweł Kopiński 31 871,73
Tomasz Kopiński 7 833,80
Danuta Kopiś 16 875,32
Agata Koprukowniak 16 416,73
Andrzej Korneszczuk 24 074,40
Jarosław Korniluk 23 366,24
Jarosław Korniluk 5 026,73
Sylwester Korniluk 56 599,39
Halina Korol 12 326,45
Krzysztof Korol 8 758,21
Mariusz Kostrzewski 2 375,81
Helena Kościesza 31 240,55
Dorota Kot 17 692,15
Henryk Koter 16 361,63
Katarzyna Kozaczuk-Furtak 10 866,04
Wiesław Kozłowski 14 077,17
Jan Krasiński 22 284,60
Krzysztof Krasucki 19 316,81
Jerzy Krępski 8 145,83
Marian Król 10 292,92
Magdalena Krzewska 8 398,73
Tomasz Krzewski 34 375,49
Radosław Kukół 5 869,07
Leszek Kunaszyk 7 370,44
Małgorzata Kunaszyk 23 141,11
Zenon Kunaszyk 8 431,29
Marlena Kupian 78 561,50
Robert Kutczewski 3 707,75
Zdzisław Kwiatek 3 495,85
Emil Lampka 7 849,46
Tomasz Leszczyński 1 805,61
Justyna Lewandowska 46 783,27
Justyna Lewandowska 9 604,61
Tomasz Ligęza 21 151,46
Anna Ligęza-Łaciok 57 350,30
Jacek Lipiński 4 327,56
Małgorzata Lipka 1 472,99
Michał Lipka 1 913,87
Krzysztof Lisowski 8 450,18
Andrzej Łobejko 17 502,43
Joanna Łobińska 25 375,97
Leszek Łodej 12 004,02
Józef Łopacki 11 997,57
Krzysztof Łopatniuk 2 976,72
Wiesław Łopatniuk 16 170,91
Władysława Łopatniuk 16 979,10
Agnieszka Łucjan 48 000,00
Dariusz Łucjan 28 381,61
Jarosław Łucjan 14 214,87
Andrzej Łysakowski 4 203,76
Jan Makaruk 12 762,82
Ryszard Makaruk 11 497,01
Alina Makówka 9 254,24
Józef Maleszyk 8 577,84
Marian Maleszyk 8 521,48
Marian Maliszewski 7 394,14
Kamil Mańka 16 332,30
Andrzej Marciniuk 10 092,90
Leszek Marciniuk 14 403,92
Mateusz Marciszewski 104 176,15
Monika Markiewicz 28 392,95
Ryszard Markowski 7 090,68
Zbigniew Marszał 9 185,82
Mirosław Matejuk 28 476,26
Wiesław Matejuk 7 450,50
Zofia Matyjaszczyk 14 371,46
Wiesław Mazur 14 246,17
Marzena Mazurek 11 979,68
Bogdan Melko 6 853,01
Agnieszka Michaluk 6 261,80
Izabela Michaluk 18 151,05
Wiesława Michna 8 059,27
Dariusz Mikołajko 21 747,55
Zdzisław Miszczak 8 923,68
Wanda Miszkurek 13 468,94
Roman Mostowiec 10 739,92
Ryszard Mroczek 10 212,49
Jadwiga Murawska 12 648,91
Mieczysław Musiatewicz 13 739,15
Mariusz Musiejuk 12 746,02
Adam Musik 2 918,60
Monika Muszyńska 29 080,81
Marcin Myka 38 727,00
Andrzej Naumiuk 10 764,65
Beata Naumiuk 8 134,83
Kazimierz Naumiuk 15 529,24
Stanisław Niedziela 9 107,69
Grzegorz Ochnik 9 375,27
Katarzyna Ochnik 20 068,54
Daniel Oleksiuk 17 141,06
Halina Olędzka 14 629,26
Stanisław Olko 10 809,71
Adam Orłowski 4 339,06
Grażyna Ostap 13 256,21
Seweryn Ostapiuk 227 454,13
Sławomir Ostapiuk 112 702,05
Tomasz Ostapiuk 134 663,77
Małgorzata Ozga 6 830,47
Andrzej Panasiuk 9 853,03
Krzysztof Panasiuk 23 792,55
Roman Pankiewicz 69 562,74
Stanisław Parulski 19 530,44
Barbara Pawelec 13 543,45
Andrzej Pawłowicz 22 032,54
Kazimierz Pawłowski 76 746,50
Zbigniew Pawłowski 3 268,07
Arkadiusz Piasecki 10 302,68
Mateusz Pielarz 28 918,27
Renata Pielarz 112 701,16
Małgorzata Pietrasik 28 428,75
Łukasz Pietruszewski 2 936,16
Paweł Pietruszewski 45 596,76
Mirosław Piwowarczuk 13 226,41
Aleksander Piżuk 19 011,18
Tomasz Polak 7 044,66
Roman Polakowski 10 895,76
Dariusz Prokopiuk 20 858,27
Sylwia Prokopowicz 59 018,11
Andrzej Przekora 8 363,66
Marek Przekora 31 553,00
Ireneusz Przygocki 8 373,85
Justyna Puła 8 068,17
Kazimierz Puła 27 377,17
Krzysztof Puła 9 185,44
Marek Puła 20 532,32
Katarzyna Pusiewicz 23 874,68
Jerzy Pydyś 43 875,44
Jerzy Rabczun 11 136,46
Anna Raczyńska 9 173,65
Andrzej Raczyński 21 833,75
Krzysztof Raczyński 9 345,20
Paweł Radko 19 863,12
Janusz Rojewski 346 332,77
Marcin Rojewski 209 790,88
Paweł Rojewski 213 805,61
Agnieszka Romaniuk 6 120,25
Krzysztof Romaniuk 6 187,89
Leszek Romaniuk 14 045,92
Marian Romaniuk 153 916,31
Tomasz Romaniuk 72 257,78
Jacek Romańczuk 5 827,13
Marek Romańczuk 49 120,96
Kazimierz Rososzczuk 20 816,00
Tomasz Rososzczuk 29 481,59
Piotr Rudko 8 676,16
Rafał Sadłowski 98 726,69
Dariusz Sankowski 8 808,35
Marian Sankowski 7 698,53
Jacek Sawicki 6 367,64
Zdzisław Sawicki 7 101,03
Krzysztof Sawiuk 6 278,07
Sławomir Sawiuk 19 087,84
Jan Semeniuk 9 212,35
Jerzy Semeniuk 33 207,31
Józef Semeniuk 7 473,06
Jan Senderkiewicz 13 380,00
Piotr Seredyński 12 567,38
Krzysztof Siarkowski 1 016,84
Michał Sidor 22 009,19
Bożena Siegieda 19 086,16
Izabela Sienkiewicz 13 594,79
Zbigniew Siepsiak 17 680,40
Danuta Sikora 8 239,75
Patryk Siuciak 35 604,27
Małgorzata Skoczylas 17 453,43
Jacek Skorupski 81 372,60
Tomasz Skorupski 42 377,28
Dariusz Skowron 30 253,39
Patryk Skowron 233 622,97
Kinga Smarz 18 388,56
Mateusz Sobianek 26 188,09
Iwona Sobich 17 399,00
Arkadiusz Sobieszek 3 899,39
Kazimiera Sokołowska 16 105,25
Andrzej Sokołowski 26 605,59
Leszek Solecki 10 719,95
Elżbieta Stelmaszczuk 1 759,36
Kazimierz Suchodolski 8 615,51
Tomasz Suchodolski 17 622,36
Krzysztof Supryn 406,80
Stanisław Syrowiec 6 435,90
Marzena Syta 37 602,16
Krystyna Szafran 9 431,00
Józef Szalast 10 433,75
Piotr Szczepaniuk 11 457,76
Helena Szczygielska 13 197,09
Krystyna Szczygielska 7 302,04
Marta Szczygielska 3 450,00
Piotr Szczygielski 8 402,58
Wojciech Szewczyk 8 954,26
Dariusz Szkuat 8 051,93
Kazimierz Szwaj 5 759,50
Krzysztof Szwaj 21 959,62
Helena Szymańska 14 420,87
Grzegorz Szymański 11 665,88
Krzysztof Szymański 9 107,69
Małgorzata Szymczuk 7 022,12
Bożena Szyszkowska 30 790,42
Katarzyna Ściuba 6 689,37
Halina Śledź 7 845,08

Jacek Dejneka

eprasa.pl e7c7aec5ee

Zaśpiewali Jezuskowi w Sosnowicy

Zespól „Sosna" z Sosnowicy wziął udział we wspólnym kolędowaniu

20 grudnia 2019 r. już po raz kolejny w Gminnym Ośrodku Kultury w Sosnowicy odbył się koncert kolęd i pastorałek „Zaśpiewajmy Jezuskowi...". W wyjątkowy i nadający mu szczególnej magii nastrój kolędowania wprowadzili podopieczni ogniska muzycznego działającego przy GOK, którzy zagrali i zaśpiewali mniej i bardziej znane kolędy i pastorałki. Do kolędowania włączył się nasz zespół ludowy „Sosna", a Agnieszka Stańczuk zaśpiewała kolędę pt.: „Kolęda dla nieobecnych." W tym roku nie obyło się bez kolędników z gwiazdą. Byli to członkowie nowo powstałego w GOK dziecięcego zespołu ludowego, którzy również włączyli się do wspólnego kolędowania. Opiekunem ogniska muzycznego, jak i dziecięcego zespołu ludowego, jest Paweł Gdela, który przygotował tegoroczny koncert. To było bardzo cenne i miłe spotkanie, które wprowadziło wszystkich w okres Świąteczny.

ad

Kolędy i pastorałki wykonywały dzieci ze szkoły podstawowej

Wspólnie kolędowali w szkole rolniczej w Jabłoniu

Uczniowie ZSCKR w Jabłoniu

eprasa.pl e7c7aec5ee